Krakowskie Studia Międzynarodowe

AZJA WCZORAJ I DZIŚ

pod redakcją

ROMANA SŁAWIŃSKIEGO

numer 1 (III) Kraków 2006

III: 2006 nr 1

Krakowskie Studia Międzynarodowe

SPIS TREŚCI

7 Od Redakcji

9 **Dorota Barańska:** Kodeks samurajski *Bushidō* a normy moralne i etyka społeczna

23 **Cherng Shin-Ouyang:** Cross-Strait Relations in Financial Services the Hong Kong Case in Perspective

35 **Fu-Kuo Liu:** Renewing Strategic Transformation in Asia – Pacific

45 **Adam W. Jelonek:** Muzułmańskie prowincje Tajlandii jako przedmiot polityki rządu centralnego

59 **Mignonne Man-Jung Chan:** Asian Economic Integration and Cross-Strait Relations

69 **Jarosław Mikołajec, Zbigniew Orbik:** The Eurasian School: Between Metaphysics and Science

79 **Rafał Morawczyński:** Southeast Asia as a Trading Partner of Poland

89 **Ewa Oziewicz:** Southeast Asian Economies and a New Regionalism

97 **Roman Sławiński:** Contemporary Chinese Historiography, with Special Emphasis on Taiwanese Historiography. Part one

115 **Rajmund Mydel:** Strategic Political and Economic Goals of Japan from 21st Century Perspective

Recenzje:

127 **Łukasz Gacek:** *Nowożytna historia Chin*, red. Roman Sławiński, [Zakład Krajów Pozaeuropejskich PAN, Księgarnia Akademicka, Kraków 2005]

135 **Dariusz Rybak:** Edward Haliżak, *Zmiana układu sił USA – Chiny a transformacja porządku międzynarodowego*, [Seria Żurawia Papers, zeszyt 7, Warszawa 2005]

139 **Bogdan Zemanek:** *Wyjątki z dzieł przewodniczącego Mao Tse-Tunga (Czerwona Książeczka). Tekst wraz z komentarzem historycznym*, red. Marek Skierkowski, komentarz historyczny Bogdan Michalski, [Wydawnictwo Książki Niezwykłej XXL, Wrocław 2005, 445 stron]

III: 2006 nr 1

Krakowskie Studia Międzynarodowe

TABLE OF CONTENTS

7 From the Editor

9 **Dorota Barańska:** The Samurai Code of Conduct *Bushidō vs* Moral Standards and Ethics in Society

23 **Cherng Shin-Ouyang:** Cross-Strait Relations in Financial Services the Hong Kong Case in Perspective

35 **Fu-Kuo Liu:** Renewing Strategic Transformation in Asia – Pacific

45 **Adam W. Jelonek:** Muslim Provinces of Thailand as the Subject of Politics of the Central Government

59 **Mignonne Man-Jung Chan:** Asian Economic Integration and Cross-Strait Relations

69 **Jarosław Mikołajec, Zbigniew Orbik:** The Eurasian School: Between Metaphysics and Science

79 **Rafał Morawczyński:** Southeast Asia as a Trading Partner of Poland

89 **Ewa Oziewicz:** Southeast Asian Economies and a New Regionalism

97 **Roman Sławiński:** Contemporary Chinese Historiography, with Special Emphasis on Taiwanese Historiography. Part one

115 **Rajmund Mydel:** Strategic Political and Economic Goals of Japan from 21st Century Perspective

Reviews:

127 **Łukasz Gacek:** *Nowożytna historia Chin, [The Modern History of China]* ed. by Roman Sławiński, [Zakład Krajów Pozaeuropejskich PAN, Księgarnia Akademicka, Kraków 2005]

135 **Dariusz Rybak:** Edward Haliżak, *Zmiana układu sił USA – Chiny a transformacja porządku międzynarodowego, [USA – China: a Change in the Balance of Powers and the Transformation of the International Scene]*, [Seria Żurawia Papers, zeszyt 7, Warszawa 2005]

139 **Bogdan Zemanek:** *Wyjątki z dzieł przewodniczącego Mao Tse-Tunga (Czerwona Książeczka). Tekst wraz z komentarzem historycznym, (Excerpts from the Works of Chairman Mao Zedong [The Little Red Book]. Text with Historical Comments)*, ed. by Marek Skierkowski, Historical Comments by Bogdan Michalski, [Wydawnictwo Książki Niezwykłej XXL, Wrocław 2005, 445 pp.]

Krakowskie
Studia
Międzynarodowe
III 2006 nr 1

OD REDAKCJI

Problematyka stosunków międzynarodowych cieszy się w Polsce coraz większym zainteresowaniem. Zapewne jest to spowodowane kontaktami zagranicznymi, jakie umożliwiła transformacja ustrojowa 1989 roku, wejściem Polski do NATO i Unii Europejskiej, aktywnym włączeniem się Polski do działań na arenie międzynarodowej (operacje w Bośni, Kosowie, Afganistanie czy Iraku) czy intensyfikacją wymiany gospodarczej z innymi państwami.

Wzrost zainteresowania współczesnym światem wyraża się także zakresem badań i liczbą publikowanych prac naukowych, powstawaniem nowych placówek naukowo-badawczych czy otwieraniem nowych kierunków studiów z tego zakresu.

Proces powyższy obserwujemy także w Krakowskiej Szkole Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego – młodej, powstałej w 2000 roku uczelni, ale liczącej już ponad 16 000 studentów i zatrudniającej prawie 1200 nauczycieli akademickich. Największą jednostką tej uczelni jest Wydział Stosunków Międzynarodowych zatrudniający ponad 45 profesorów[1] i wykładowców i kształcący aktualnie 5661 studentów. Wydział prowadzi studia magisterskie i licencjackie na sześciu specjalnościach: handel zagraniczny, amerykanistyka, integracja europejska, turystyka międzynarodowa, studia wschodnie, dyplomacja europejska.

Krakowska Szkoła Wyższa, aby umożliwić lepszą prezentację osiągnięć naukowo-badawczych swoich pracowników, a także w celu stworzenia forum wymiany poglądów na kluczowe problemy współczesnego świata, już trzeci rok z rzędu wydaje kwartalnik „Krakowskie Studia Międzynarodowe". Pismo kierowane jest do czytelników zainteresowanych problematyką politologiczną i kulturoznawczą, a także zagadnieniami współczesnej ekonomii. „Studia" zawierają prace autorów polskich i zagranicznych i są publikowane w języku polskim i w językach kongresowych. Wszystkie zamieszczane w „Studiach" prace są recenzowane.

Kolejny numer „Krakowskich Studiów Międzynarodowych", który polecamy uwadze naszych Czytelników, jest w dużej mierze pokłosiem spotkania w Krakowskiej Szkole Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego ekonomistów i historyków polskich i chińskich – naukowców interesujących się problematyką Azji Wschodniej. Stąd dość szeroki wybór zagadnień, który mieści się pod ogólnym tytułem numeru

[1] Pracownicy zatrudnieni na etacie.

Azja wczoraj i dziś. Stanowi on kolejny dowód, że chcąc uzyskać w Europie możliwie obiektywny obraz przeszłości i teraźniejszości krajów Orientu, konieczna jest bliska współpraca między naukowcami obu stron: krajów Wschodu i krajów Unii Europejskiej.

Zapraszamy do współpracy.

Kraków, marzec 2006

Krakowskie
Studia
Międzynarodowe
III, 2006 nr 1

Dorota Barańska

KODEKS SAMURAJSKI *BUSHIDŌ* A NORMY MORALNE I ETYKA SPOŁECZNA

Rys historyczny

Choć japońscy samurajowie i ich kodeks należą już do historii i często kojarzą się tylko z powieścią i serialem *Shogun*[1] czy filmami Akiry Kurosawy[2], to jednak warto poświęcić im trochę uwagi. Sam kodeks jest zjawiskiem unikatowym, nigdy nie został spisany, a jednak w okresie Edo był podstawą etyki i osądu moralnego, a nawet w pewnym sensie prawem. W erze Meiji stał się natomiast namiastką konstytucji.

U źródeł pisanych kodeksu leżą głównie zasady chińskich myślicieli, choć on sam jest tworem japońskim i japońską interpretacją konfucjanizmu, buddyzmu czy taoizmu. Kodeks sam w sobie jest tworem określonego miejsca i czasu. Jednocześnie jego idee, choć odnoszone początkowo do jednej klasy społecznej – wojowników, okazały się na tyle uniwersalne, że wykroczyły poza tę warstwę; wykroczyły na pewno poza czas epoki Edo, choć wydawałoby się, że tylko taka sytuacja polityczna może sankcjonować istnienie zbioru zasad życia wartościowego samuraja. Wreszcie, w pewien sposób kodeks przekroczył granice samej Japonii nie tylko jako naukowa ciekawostka, ale też jako podręcznik etyki, którego studiowanie może przybliżać inne spojrzenie na moralność, a tym samym skłonić do refleksji nad własną moralnością.

Bushidō, czyli droga wojownika[3], to zespół norm moralnych, którymi powinien kierować się wojownik. Taką definicję podaje Jolanta Tubielewicz w *Kulturze*

[1] Serial z roku 1980, reżyseria Jerry London, na podstawie książki Jamesa Clavella.

[2] Akira Kurosawa (1910-1998), reżyser popularnych również na Zachodzie filmów samurajskich, związanych z tematyką wojen domowych, odwagi, honoru i poświęcenia.

[3] *Bushi* – wojownik, przedstawiciel klasy *buke*; wraz z arystokracją dworską *kuge*, w szerszym sensie z artystami pochodzenia arystokratycznego, tworzył wyższą klasę społeczeństwa japońskiego; *dō* – jap. droga.

Japonii[4]. Można zatem powiedzieć, że *Bushidō* to specyficzny podręcznik etyki i właściwego postępowania. Według Nitobe (1862-1933), choć zasady kodeksu *Bushidō* odnosiły się przede wszystkim do klasy wojowników, tak naprawdę funkcjonowały w świadomości całego społeczeństwa, pełniąc podobną do nauczania religii czy etyki w społeczeństwach zachodnich funkcję[5].

Termin wszedł w użycie w wieku XVIII w okresie rządów szogunów[6] z rodziny Tokugawa, kiedy oficjalnie zakazano wojownikom pojedynków i kiedy klasa ta, choć formalnie nadal miała duże znaczenie społeczne, w rzeczywistości była jedną z uboższych grup. Etos samurajski ukształtował się o wiele wcześniej, mniej więcej w okresie Heian (794-1192). Duże znaczenie miało dojście do władzy szlachty prowincjonalnej oraz związane z tym wojny domowe prowadzone w okresach: Kamakura (1192-1333) i Muromachi (1333-1560). Dopiero trzeci szogunat (Tokugawów) w okresie Edo przyniósł koniec walk wewnętrznych. Przyczynił się on jednak także do izolacji Japonii.

Kodeks opierał się więc przede wszystkim na japońskim pojęciu moralności, klasyfikował uczynki jako dobre i złe na podstawie zasady shintoizmu i przyswojonego, na sposób japoński, buddyzmu.

Chociaż o *Bushidō* mówimy zazwyczaj jako o kodeksie, tak naprawdę nigdy nie został on spisany. Istnieją jednak w Japonii dokumenty, z których można wywnioskować, jakie cnoty były cenione w społeczeństwie samurajskim, a jakimi zachowaniami pogardzano czy odnoszono się do nich z wrogością. Pisma te to przede wszystkim dokumenty praw i obowiązków poszczególnych rodzin, ale także ogólne zasady, np. z okresu Jōei (1232) czy Kenmu (1336). Dodatkowo każda szkoła walki miała własny kodeks postępowania. Zasady zawarte w tych kodeksach były często do siebie podobne lub zupełnie się pokrywały. Stąd również można było wyprowadzić wspólne zasady postępowania.

Z okresu Edo pochodzi najwybitniejszy przykład zasad *Bushidō*, utwór *Ukryte w listowiu* Yamamoto Tsunetomo (1659-1720). Autor był samurajem[7], którego pan zmarł. Nie mógł popełnić *seppuku*[8], ponieważ zostało ono zakazane w latach 60. XVII wieku. W 1700 r. ogolił więc głowę i rozpoczął życie mnicha. Dziesięć lat później zaczął go odwiedzać młody samuraj Tashiro Tsuramoto z prośbami o naukę. Zapis ich rozmów to właśnie *Hagakure* (*Ukryte w listowiu*).

Niespisanie zasad *Bushidō* sprawiało, że kodeks ten funkcjonował jako zbiór norm w większym stopniu obyczajowych niż prawnych. Normy te jednak nie potrzebowały sankcji ze strony prawa pisanego. Chociaż za nieprzestrzeganie kodeksu nie groziła kara więzienia lub grzywny, to jednak wypadki postępowania wbrew kodeksowi były raczej wyjątkiem. Cnoty kodeksu miały bardzo silne zakorzenienie

---

[4] Por. J. Tubielewicz, *Bushidô*, [w:] *Kultura Japonii. Słownik*, Warszawa 1996.

[5] I. Nitobe, *Bushido, dusza Japonii*, Bydgoszcz 2001.

[6] Szogun – jap. przywódca wojskowy.

[7] Słowo *samuraj* (jap. ten, który służy) było początkowo terminem zbiorczym, określającym wojownika, czyli osobę, która miała pozwolenie nosić *daisho* – dwa miecze (*katanę* i *wakizashi*). W okresie Kamakura jednak termin ten objął klasę wyższą wojowników, w okresie Edo odnosił się już tylko do bezpośrednich wasali *shoguna*. Ja jednak będę posługiwała się tymi terminami wymiennie, tak jak jest to przyjęte w literaturze.

[8] *Seppuku*, *harakiri* – rytualne samobójstwo, popełniane w celu zmazania plamy na honorze, wykazania lojalności lub po śmierci pana.

w religii shintō i w filozofii – w konfucjanizmie, a także, w pewnym stopniu, w buddyzmie i taoizmie. Dla Japończyków było to wystarczającym uzasadnieniem ich przestrzegania. Dodatkowo, za nieprzestrzeganie kodeksu groził społeczny ostracyzm.

Zmieniło się to w epoce Meiji i odrodzenia władzy cesarskiej. Religia shintō stała się wtedy religią państwową, a kodeks namiastką konstytucji. Miał chronić tradycyjne wartości japońskie. Wpływy kodeksu rozszerzyły się więc z jednej klasy społecznej (wojowników) na całe społeczeństwo. Uległ on jednak przez to większemu sformalizowaniu. Nitobe porównuje status *Bushidō* z okresu restauracji władzy cesarskiej do statusu konstytucji na Zachodzie.

Bushidō jest kodeksem etycznym, ale bardzo specyficznym. Choć jego źródeł można się doszukiwać w filozofii chińskiej (konfucjanizmie), to jednak, jako całość, jest on tworem ściśle japońskim. Jego znaczenie i funkcjonowanie porównywać można do zasad kodeksu rycerskiego w Europie. Jednak same zasady już są odmienne. Przede wszystkim w świadomości człowieka Zachodu etyka jest dość ściśle związana z problematyką dobra i zła. Próbując przenieść ten związek na grunt *Bushidō*, napotykamy wiele trudności.

Po pierwsze, samych myślicieli japońskich niewiele obchodziły obiektywne pojęcia dobra i zła. Oceniano raczej samo postępowanie, i to nie tyle we wspomnianych kategoriach, ile raczej odwołując się do takich pojęć, jak honor, obowiązek, powinność. Dobrym postępowaniem było słuchanie władcy, dochowywanie mu wierności. Pozwalało to zachować honor i dobre imię rodziny.

Również w źródłach kodeksu trudno znaleźć jakieś obiektywne sformułowania. Konfucjusz[9] w ogóle nie zajmował się rozważaniami na temat natury ludzkiej. Konfucjanistą, który poruszył ten problem, był Xunzi[10]. Nauczał on, że obiektywnie nie można stwierdzić, że natura ludzka jest zła lub dobra. Konieczne jest kształcenie człowieka we właściwym postępowaniu, gdyż on sam tego nie potrafi.

Jeszcze inaczej widział sprawę natury ludzkiej Mencjusz[11]. Uznawał on ją za dobrą, ale podkreślał jednocześnie potrzebę ciągłego ćwiczenia się w dobru, aby go nie utracić.

---

[9] Kongzi (Mistrz Kong), czyli właściwie Kong Qiu urodził się w 551 r. p.n.e. w państwie Lu (dzisiejszej prowincji Shandong). Jego przodkowie pochodzili z domu książęcego Song, jednak utracili swą pozycję. Jak podaje jego biografia, czyli 77. rozdział *Zapisków historycznych*, Konfucjusz dużo podróżował, próbując wprowadzać w życie swoje reformy polityczne i społeczne. Na starość powrócił do Lu, gdzie zmarł w 479 r. p.n.e. Sam Konfucjusz niczego nie napisał, księgę *Lunyu* (*Dialogi Konfucjańskie*) spisali jego uczniowie.

[10] Dokładne daty życia Xunzi nie są znane, ale badacze przyjmują, że są to lata 298 r. p.n.e.-238 r. p.n.e. Xunzi miał więc szansę znać Konfucjusza i Mencjusza. Jego imię brzmiało Kuang, ale występował także jako Xun Qing. Pochodził z państwa Zhao, położonego w południowej części dzisiejszych prowincji Hebei i Shanxi. Według *Zapisków historycznych*, w wieku 50 lat przybył do słynnego wówczas państwa mędrców Qi. Jego myśl filozoficzna jest, w szkole literati, antytezą myśli Mencjusza.

[11] Daty życia Mencjusza nie są dokładnie znane, ale szacuje się je na ok. 371-289 r. p.n.e. Wiadomo, że pochodził z państwa Zhou położonego, podobnie jak Lu, w prowincji Shandong, i że studiował u wnuka Konfucjusza – Zi Si. Życie Mencjusza jest silnie związane z państwem Qi (państwem mędrców), w którym głosił swoje nauki. Wraz ze swymi uczniami stworzył dzieło Mengzi, które jest zapisem rozmów pomiędzy Mencjuszem a panami feudalnymi oraz pomiędzy Mencjuszem a jego uczniami. Podstawą nauki Mencjusza jest idea wszechogarniającej miłości, wykraczającej poza rodzinę oraz głębokie przekonanie o wrodzonej dobroci natury ludzkiej. W Japonii jego nauki długo były uważane za wywrotowe i poddawane cenzurze. Głównym tego powodem był fakt, że Mencjusz stawiał lud przed władcą i przyznawał mu prawo do odwołania króla lub nawet zabicia go. Oczywiście jedynie w sytuacji, kiedy przestaje on rządzić w sposób właściwy, czyli staje się, zgodnie z konfucjańską ideą naprawiania nazw, człowiekiem pospolitym.

Buddyzm w ogóle nie popierał dualizmu, dla niego rozważania o dobru i złu były po prostu bezzasadne. Taoizm zaznaczał, że każda kategoria ma w sobie także jej przeciwieństwo i dlatego nie możemy jednoznacznie powiedzieć, czy coś jest dobre, czy złe.

Znaczną rolę w kształtowaniu etyki japońskiej odegrała konfucjańska teoria naprawiania nazw. Istniejące rzeczy miały być odpowiednio nazwane. Nazwy pociągają bowiem za sobą rzeczywiste znaczenie. W społecznej rzeczywistości odnoszą się do obowiązków i zadań, które ma wykonywać osoba nosząca dane miano. Najbardziej wyrazistym przykładem jest nazwa „władca" i osoba, którą ona oznacza. Władca zobowiązany był wykonywać odpowiednie czynności przypisane mu przez nazwanie go władcą. Gdy tego nie czynił, występował rozdźwięk między nazwą a osobą. Władca przestawał być władcą, a stawał się zwykłym człowiekiem.

Podobnie jest z terminem *saburai*[12], oznaczającym „tego, który służy". Samuraj ma obowiązek służenia swemu panu i jest odpowiedzialny za dobre wykonanie tej czynności. W Japonii, podobnie jak w Chinach, przyjęto to rozumowanie i z tytułów można wnioskować, jaki był zakres obowiązków poszczególnych osób. Słowa: cesarz, samuraj, *kuge* nie były tylko abstrakcyjnymi nazwami – wynikały z nich określone funkcje, obowiązki, ale także przywileje.

Shintō właściwie nie zna pojęcia zła, wszelkie grzechy są tylko skazami, które zmywa słowo kapłana. Jednakże nie może tu być mowy o żadnym amoralizmie. Społeczeństwo samurajskie odróżniało dobre czyny od złych i odpowiednio na nie reagowało. Jak to wyjaśnić?

Jedną z dróg może być pójście za koncepcją Mencjusza, mówiącą o wrodzonym dobru natury ludzkiej. Mencjusz zauważył, że każdy człowiek jest potencjalnie dobry, jednak nie wszyscy to dobro w swoim postępowaniu urzeczywistniają. Tymi, którzy to potrafią, są w Japonii wojownicy. Ich czyny są zawsze dobre i nie budzą wątpliwości. Źle mogą zachowywać się tylko ludzie z niższych warstw – rolnicy, kupcy, rzemieślnicy – ponieważ nie ćwiczą się oni w dobru, tak jak czyni to samuraj. Tak postępowano przy uzasadnianiu prawdomówności – proszenie samuraja o dowód prawdziwości jego słów było dla niego obrazą. Teza ta w odniesieniu do dobra wydaje mi się jednak zdecydowanie za mocna. Nie każde bowiem zachowanie uznałabym za dobre.

Proponuję pozostać w kręgu terminologii *Bushidō* i słowa „dobry" i „zły" potraktować zamiennie z „honorowy" i „niehonorowy" czy też „lojalny" i „nielojalny". Takie stanowisko wydaje się uprawnione także z punktu widzenia shintoizmu. Skoro czyn jest dobry, służy bowiem całej społeczności, a co jest dobre dla społeczności, ustala cesarz (jako osoba najbardziej kompetentna) – to zachowanie wierności cesarzowi i wypełnianie jego poleceń jest dobre. Ta sama zasada działa w mniejszej skali – na gruncie rodziny, gdzie głowa rodu ustala zasady, a reszta rodziny podporządkowuje się im. Był to jakiś rodzaj etyki arystokratów, który jednak zyskał akceptację ogółu obywateli.

[12] *Saburai* – samuraj.

Cnoty

Cnoty *Bushidō* omówimy, stosując podział Inaza Nitobego z książki *Bushidō, dusza Japonii*. Przyjęta przez niego klasyfikacja jest niezwykle przejrzysta i podkreśla to, co faktycznie dla samuraja było ważne. Oczywiście, w różnych okresach historii Japonii różne cnoty były uważane za priorytetowe. Przykładowo, jedną z cnót uznawanych za najistotniejsze jest współczucie i delikatność. Choć nigdy nie zarzucono tej cnoty, w czasie wojen domowych znacznie wyżej stawiano męstwo i odwagę. Dlatego też ustalanie jakiejkolwiek hierarchii cnót w kodeksie nie byłoby właściwe. Proponuję uznać je za równoważne.

Prawość i sprawiedliwość

Nienawidzić niesprawiedliwości i opowiadać się za sprawiedliwością jest trudną sprawą. Co więcej: myśleć, że bycie sprawiedliwym jest najlepszym, co można zrobić, i robić wszystko, aby być sprawiedliwym, wprost przeciwnie – wywoła wiele pomyłek. Droga jest na wyższym miejscu niż sprawiedliwość[13].

Należałoby spytać: czym jest ta droga? Najłatwiej będzie przywołać przykład pogodzonego z losem mędrca, człowieka unoszonego z prądem rzeki, który swobodnie z nim dryfuje, a nie próbuje się przeciwstawić. Reprezentuje on postępowanie bez wahania w każdej sytuacji, podjęcie walki, kiedy podjąć ją trzeba, i ciągłą gotowość na śmierć.

Prawość rozumiana była jako cnota, która pozwala wejść na drogę wojownika i pewnie po niej kroczyć. Człowiek postępujący według wskazań kodeksu jest określany mianem *gishi*. Jest to człowiek prawy, postępujący zgodnie z *giri*[14], obowiązkiem (wynikającym z kodeksu). Pojęcie to jest ciągle obecne w etyce współczesnej. Jest ono z jednej strony uzupełnieniem cnoty miłości, a z drugiej jej przeciwieństwem. *Giri* można określić jako „obowiązkowe postępowanie". Na przykład człowiek jest posłuszny swoim rodzicom, bo ich kocha, miłość do nich kieruje wypełnianiem obowiązków względem nich. Jednak jeśli ten sam człowiek ożeni się, będzie musiał okazywać posłuszeństwo teściom. Niekoniecznie pójdzie za tym miłość, ale przez wzgląd na *giri* będzie czynił, co do niego należy. *Giri* jest więc pojęciem niejednoznacznym. Sankcjonuje postępowanie właściwe wtedy, gdy nie występuje miłość, praktycznie więc wydaje się w etyce kategorią niższą. Pamiętać jednak należy, że w czasach kształtowania się kodeksu *Bushidō* obowiązek stawiano ponad miłością – dla samuraja postępowanie zgodne z *giri* było najdoskonalszym wypełnianiem powierzonych zadań.

---

[13] *Hagakure*, „Świat Nei Jia" 2001, nr 20 (październik), http://www.wudang.cis.com.pl/hagakure_20.html (czerwiec 2006).

[14] Za przykład niech posłuży 47 roninów, samurajów z Akó. Chciano ich skazać za zemstę na osobie Kiry Yoshinaki, który miał się przyczynić do śmierci ich pana Asana Naganoriego. Po długich debatach zezwolono im popełnić *seppuku*, czyli umrzeć godną śmiercią. Opinia publiczna uznała ich za bohaterów i do dziś są oni czczeni w jednej ze świątyń Tokio.

Męstwo, duch odwagi i wytrwania

Powiada się, że za każdym razem, gdy grupa Oki Hyobu zbierała się po skończonych ćwiczeniach, Hyobu powtarzał:

Młodzi ludzie powinni utrzymywać ścisłą dyscyplinę, co do celu, jak i odwagi. Działanie będzie znakomite tylko wtedy, gdy odwaga jest głęboko zakorzeniona w czyimś sercu. Jeżeli czyjś miecz jest złamany, powinien uderzyć swymi rękami. Jeżeli odetną mu dłonie, powinien popchnąć i obalić przeciwnika ramionami. Jeżeli odetną mu ramiona, powinien przegryźć swymi zębami szyje bądź karki dziesięciu lub piętnastu przeciwników. Właśnie w takim postępowaniu objawia się odwaga[15].

Odwagi i męstwa nie wolno mylić z nieodpowiedzialnością i brawurą. Samuraj powinien wiedzieć, co jest słuszne, i zgodnie z tym postępować, a nie narażać się na śmieszność dla pokazania swojej rzekomej odwagi. Dzieci samurajów od wczesnej młodości ćwiczyły się w odwadze. Od kołyski opowiadano im historie dzielnych wojowników. Pomiędzy 12 a 14 rokiem życia przeprowadzano ceremonię *gempukku*, czyli wejścia w dorosłość. Młodzi ludzie udowadniali swoją przydatność dla rodziny, biorąc udział w wielu konkurencjach. Konkurencje te mogą się dziś wydawać okrutne – dzieci musiały znosić post i zimno, wysyłano je do obcych ludzi z różnymi poleceniami; z całą stanowczością hartowano ciało i umysł. Zdziwieniem może też napawać fakt, że po pomyślnej ceremonii dzieci otrzymywały swój pierwszy oręż, zazwyczaj był to sztylet (większy, tzw. *wakizashi* – chłopcy, drobniejszy *kaiken* – dziewczęta). Oczekiwano od nich, że w razie konieczności posłużą się nim, odbierając życie wrogowi bądź popełniając *seppuku*, czyli samobójstwo[16].

Dobroć i współczucie

Japoński wojownik nie mógł być jednak bezmyślną maszyną do zabijania i służenia. Do takiej roli nie sprowadzały go nawet zasady walki. Za wzniosłe cnoty *Bushidō* uważa: miłość, wspaniałomyślność, przywiązanie, współczucie, humanitaryzm (w sensie konfucjańskim). Jednak, co ważne, kodeks wymaga jednocześnie poświęcenia miłości w imię obowiązku i powinności.

Samurajowi, przede wszystkim, przystoi dobroć wobec słabych i uciśnionych. Jest nawet w języku japońskim specjalne określenie wrażliwości samuraja: *bushi-no nasake* – czułość wojownika.

Patrząc okiem współczucia, nie ma nikogo, kogo by się nie lubiło. Ten, kto zawinił lub zgrzeszył, winien być pożałowany nawet bardziej. Nie ma granic co do szczodrości i głębokości czyjegoś serca. Jest tam miejsce dla wszystkich.

Cokolwiek robisz, powinno być to zrobione dla dobra twego mistrza i rodziców, ogółu ludzi oraz dla potomności. Wówczas twoje działanie wynika z wielkiego współczucia. Gdy mądrość i odwaga wywo-

[15] *Hagakure...*

[16] Oddanie się w ręce wroga było ogromną hańbą. Pogląd ten dotrwał do wieku XX, kiedy w czasie II wojny światowej amerykańscy żołnierze przeżyli szok z powodu masowych samobójstw oddziałów japońskich.

dzą się ze współczucia, są prawdziwą mądrością i prawdziwą odwagą. Jeżeli ktoś kogoś karze lub działa z sercem pełnym współczucia, to, co robi, będzie nieograniczone w sile i w poprawności[17].

Wychowanie samuraja obejmowało więc nie tylko naukę walki, ale także muzyki, poezji, malarstwa i kaligrafii. Sztuka bowiem, jak wierzyli Japończycy, rozbudza w człowieku humanitarność, łagodność i dobro. Z poszanowania uczuć drugiej osoby i z szacunku dla niej wyrasta kolejna cnota kodeksu: uprzejmość.

Uprzejmość

Uprzejmość, niezwykle charakterystyczna cecha także współczesnych Japończyków, sięga korzeniami systemu feudalnego Japonii, gdzie była wyrazem czci dla pozycji społecznej. Cnota uprzejmości jest bardzo mocno związana z cnotami wyższego rzędu, w najszerszym pojęciu jest ona zbliżona do miłości. Na uprzejmość składa się życzliwość, skromność, subtelność i poczucie przyzwoitości. Jest ona cnotą bardzo pojemną. Można ją również wyćwiczyć. Ćwiczenie w cnocie uprzejmości odbywa się przez naukę i zachowywanie etykiety. Tak mówił o tym przedstawiciel popularnej szkoły etykiety, Ogasawara:

Cel każdej etykiety jest następujący: musisz w ten sposób ukształtować swoją duszę, by największy brutal nie odważył się zaczepić twojej osoby nawet wówczas, gdy najspokojniej sobie siedzisz[18].

Etykieta była i jest w Japonii nieodłącznym elementem życia codziennego. Formy grzecznościowe tkwią już w samym języku. Samuraj w rozmowie starał się wywyższyć rozmówcę, a samego siebie poniżyć. Oczywiście dotyczyło to ludzi równych w porządku społecznym lub postawionych wyżej. Wobec rolnika samuraj nie musiał być uprzejmy.

Porządek społeczny w Japonii usankcjonował przede wszystkim Konfucjusz swoimi pięcioma relacjami posłuszeństwa, które przyjęto w Japonii jako zupełnie naturalne i które po pewnych modyfikacjach stały się podstawą obowiązującego porządku społecznego[19].

Bardzo ciekawy przykład podaje I. Nitobe. Podkreśla on, że uprzejmość jest tą cnotą, która pozwala się cieszyć z kimś, kto jest zadowolony, i płakać z tym, który płacze. Pisze on o dwóch znajomych Japończykach, którzy spotkali się pewnego upalnego dnia. Jeden z nich zapomniał parasola, drugi, dowiedziawszy się o tym, natychmiast zamknął swój parasol, aby wspólnie ze swoim znajomym znosić niewygodę.

---

[17] *Hagakure...*

[18] I. Nitobe, *op. cit.*

[19] Jako ciekawostkę można podać informację, że w Japonii do dziś istnieją trzy rodzaje ukłonów:
1) głęboki, pełen szacunku, oddawany przed flagą narodową, w świątyni,
2) trwający 2-3 sekundy skłon ciała pod kątem 20-30 stopni,
3) codzienny, lekki skłon głowy i ciała.
Kobietę obowiązuje głębszy i dłużej trwający ukłon niż mężczyznę (por. M. Derenicz, *Japonia. Nippon*, Warszawa 1977, s. 118).

Ty stoisz w słońcu, ja sympatyzuję z tobą i chętnie bym wziął cię pod swój parasol, gdyby był dość duży **lub gdybyśmy się lepiej znali** [podkr. D.B.]. Ponieważ nie mogę cię zasłonić przed słońcem, więc chcę dzielić twą niewygodę[20].

Ciekawostką jest też wręczanie prezentów. W Japonii nie chwali się podarków. Przeciwnie – bagatelizuje się je, lekceważy i celowo zaniża ich wartość. Mamy do czynienia z zupełnie innym schematem myślenia niż na Zachodzie. Wręczający podarek mówi, że nie ma wystarczająco dobrego podarku dla tej osoby, nie ofiarowuje więc niczego wartościowego, ale wyłącznie pamiątkę. Współcześnie istnieje jeszcze kategoria podarunków wynikających z *giri*, są to prezenty, które należy wręczać. Wypada wręczyć prezent po powrocie z podróży, obowiązkowy jest również prezent noworoczny – nie ma znaczenia sympatia do osoby obdarowywanej; wspólne miejsce pracy może być wystarczające do wręczenia „obowiązkowego prezentu".

Etykieta w Japonii była nie tylko oznaką dobrego wychowania czy zasadą wyznaczającą postępowanie. Stała się wręcz rodzajem sztuki; przykładem tego może być *chanoyu* – ceremonia picia herbaty i sztuka jej parzenia, a także sztuka *ikebany*, czy w końcu nawet sztuka wkładania i noszenia kimona oraz pisania wierszy.

Prawdomówność a szczerość

Prawość – to słowo często używane, kiedy mowa o szczerych czynach. Wspomnieć też można o wrażliwości. Jej przejawem bywa życzliwość. O wrażliwości mówimy wówczas, gdy chcemy dotrzeć do samego sedna. O życzliwości tylko wtedy, gdy dotyczy to konkretnej sprawy. Prawość, wrażliwość, przyzwoitość mądrość – różne nazwy, lecz w gruncie rzeczy chodzi o to samo. W tym się kryje jądro umysłu. Z tego też powodu Droga Konfucjusza bywa nazywana „drogą szczerości i współczucia". „Szczerość" to w tym przypadku nic innego jak „jądro umysłu", a „współczucie" to „rozum" lub „jestestwo"[21].

Słowo samuraja było słowem doskonałym. Powszechnie wierzono, że jego pozycja społeczna wymusza prawdomówność, a w związku z tym samuraj ma w pogardzie kłamstwo, dwuznaczność i niedomówienia. Miało to istotne znaczenie w funkcjonowaniu sądów.

Słowo samuraja wystarczyło, żeby poręczyć prawdziwość jakiegoś twierdzenia. Pytanie o dowód było obraźliwe. Sami samurajowie pisemne potwierdzenie uważali za niegodne swojej osoby, a najwięksi z nich nawet przysięgę uznawali za ubliżającą. Zdarzały się w feudalnej Japonii przysięgi na wierność spisywane krwią. Nie było to jednak pisemne potwierdzenie, ale rodzaj ceremonii. Przysięga podpisana krwią była bowiem palona przez pana w świątyni bóstw danego klanu, popiół rozrzucano. Ta uroczystość przyjęcia w swoje szeregi nowego wojownika miała pokazać, że żadne pisemne zapewnienia nie są, tak naprawdę, potrzebne.

Szczerość jest ściśle związana z prawdomównością, ale także z etykietą. Jest więc ona cnotą, która pozwala powiedzieć to, co w danej chwili powinno zostać powiedziane; to, co chce usłyszeć rozmówca. Wydawać się nawet może, że dla Japoń-

[20] I. Nitobe, *op. cit.*, s. 44.

[21] T. Sōhō, *Reirōshū, czyli czysty dźwięk klejnotu. Rozważania o ludzkiej naturze*, cyt. za: M. Yagyū, *Heihō Kadensho* [*Księga przekazów rodzinnych o sztuce wojny*], Bydgoszcz 2002, s. 116.

czyka lepszym wyjściem jest kłamstwo niż bycie nieuprzejmym. Samuraj wolałby skłamać, niż kogoś obrazić. Czy na pewno? Japońskie słowo *uso,* tłumaczone jako „kłamać", ma jednak szersze znaczenie. Można nim określić także fantazjowanie, niemówienie o faktach. Stąd też powiedzenie nieprawdy nie było naganne, ale było raczej domeną dzieci, nie samurajów. Ktoś, kto kłamie, byłby uznany za osobę, na której polegać nie można.

Co jednak zrobić, gdy przełożony chce usłyszeć opinię, a znany jest z tego, że za słowa niezgodne z jego poglądami karze? Należy być szczerym. Szczerość jest w takim momencie równoznaczna z prawdomównością. Samuraj powinien bowiem wierzyć, że jego przełożony, jako usytuowany wyżej w porządku społecznym, wie, co w istocie jest prawdą. Dlatego nawet *uso* mogło być w tej sytuacji usprawiedliwione. Taką wiarę w nieomylność postawionego wyżej usankcjonowała w Japonii interpretacja konfucjańskich zasad posłuszeństwa przez pryzmat shintoizmu. Oczywiście, jeżeli pan był osobą wykształconą i moralnie wartościową, można było mu faktycznie doradzać, gdyż tym, co chciał usłyszeć, była prawda.

Jeszcze inny wymiar ma kłamstwo w czasie wojny. Wtedy nosi nazwę strategii[22] i jest w pełni usprawiedliwione, o ile służy dobru przełożonego.

Honor

Gdy honor stracony, lepiej jest umrzeć; śmierć jest bezpieczną ucieczką przed hańbą[23].

Ta cnota jest chyba, obok obowiązku wierności, najważniejsza w etyce samurajskiej. Jest znacznie ważniejsza niż życie. Właściwie osoba bez honoru jest istotą niższą, nieczłowiekiem. Jeśli to samuraj traci honor – powinien jak najszybciej umrzeć. Honor jest subtelną cnotą, która pozwala na odpowiednie zachowanie się w obliczu przeciwieństw fizycznych i psychicznych (emocji) oraz w obliczu śmierci. Cnota ta trwa nawet we współczesnej Japonii. Znane są przypadki, gdy dyrektor firmy popełnia *seppuku*, ponieważ jego pomysł przyniósł firmie stratę. Do takiego kroku skłania go poczucie honoru. Pojęcie honoru jest najbliższe pojęciu dobrego imienia. I. Nitobe zwraca uwagę, że w feudalnej Japonii nie znano słowa honor. Pojęcie to było oddawane słowami: imię, postawa, opinia. Dlatego utratę honoru często tłumaczy się jako utratę twarzy, skalanie imienia.

Jaki miał być samuraj? Światły, nieustraszony, powściągliwy w mowie i zachowaniu, dzielny w walce, gotowy w każdej chwili na śmierć w obronie swojego honoru, honoru swego suwerena lub ojca. Wychowanie młodzieży w poczuciu własnego honoru odbywało się za pomocą słów „wstydź się", „będzie to wstyd dla ciebie".

Obawa przed wstydem, przed splamieniem dobrego imienia swojego, przodków i rodziny była tak wielka, że często przyjmowała wręcz chorobliwy charakter. Najdrobniejsze, nieraz nawet urojone uchybienie, kazało bardziej krewkim samurajom sięgać po broń. Znana jest opowieść o mieszczaninie, który w najlepszej wierze

[22] M. Yagyū, *op. cit.*
[23] I. Nitobe, *op. cit.*, s. 72.

zwrócił uwagę *bushi* na pchłę skaczącą mu po plecach i w podzięce został rozsiekany, gdyż „pchły są pasożytami żywiącymi się krwią zwierząt, a szlachetny wojownik nie jest zwierzęciem"[24].

Chociaż obrona swego honoru jest rzeczą słuszną, nie można z byle powodu sięgać po miecz. Nadpobudliwi samurajowie byli przedmiotem śmieszności i dowcipnych uwag. Chwalono natomiast cierpliwość i znoszenie przykrości.

Honor był jedyną cnotą, którą można było obronić przez popełnienie *seppuku*. Gdy samuraj zachował się niehonorowo, zawiódł swojego pana lub popełnił jakieś przestępstwo, jego wina rozciągała się także na jego rodzinę. Mógł on jednak ocalić jej dobre imię przez rytualne samobójstwo. Czyn ten sprawiał, że winę zapominano.

Obowiązek wierności

Czasem określano *Bushidō* mianem Drogi Lojalności. Powinnością samuraja było – zgodnie z tytułem – służenie swojemu panu i jego rodzinie. Średniowieczny wojownik składał przysięgę lojalności podczas uroczystej ceremonii. Ścisła więź łącząca pana z poddanymi była dużym problemem dla utrzymania narodowej jedności. Uwypukliło się to po roku 1868, kiedy głównym problemem było przeniesienie więzów lojalności z przywódcy rodu na głowę państwa – cesarza. Obowiązek służenia w Japonii był co prawda znacznie szerzej pojmowany niż w Europie, gdzie obowiązywała zasada „wasal mojego wasala nie jest moim wasalem". W Japonii było dokładnie na odwrót. Stojący najniżej zobowiązani byli do służenia również przełożonym swoich przełożonych.

Reguła ta nie obowiązywała jednak wtedy, gdy ich pan wypowiedział posłuszeństwo. Wówczas poddani służyli swojemu panu, jednocześnie ponosząc konsekwencje jego decyzji, nawet jeśli nie byli z nim zgodni. Prowadziła ona nieraz do ogromnych konfliktów, bo cóż zrobić po otrzymaniu dwóch sprzecznych rozkazów od różnych panów; komu okazać lojalność? Zdarzało się, że jedynym wyjściem z takiej sytuacji było *seppuku*. W świetle shintoizmu jednak wszyscy byli poddanymi cesarza, przedstawiciela bogini Amaterasu, i ta zasada mogła nieraz rozwiązać konflikt[25].

Największą zbrodnią w feudalnej Japonii był bunt przeciwko swojemu panu. Był to czyn wręcz niewyobrażalny, karany, zwłaszcza w okresie Edo, najsurowiej, jak to tylko możliwe, a więc śmiercią winnego oraz całej jego rodziny do najdalszych stopni pokrewieństwa. Dążono w ten sposób, do wymazania zhańbionego imienia z wszelkich kronik, a docelowo – z historii kraju.

Wierność to trudna cnota. Często bowiem wierność stoi w sprzeczności z miłością. Odwiecznym problemem wojowników było: czy być posłusznym rodzicom, czy przełożonym? Dla żon samurajów: słuchać przełożonego czy męża? *Bushidō* bez wahania wskazuje na obowiązek, a nie miłość. Chwali jednak miłość jako ogromną

[24] *Ibidem*, s. 53.

[25] Charakterystyczna jest wypowiedź I. Nitobego o władcy Japonii: „Dla nas cesarz jest czymś więcej niż głównym sługą państwa praworządnego albo obrońcą państwa kulturalnego – jest on ucieleśnionym zastępcą nieba na ziemi, łączącym w swej osobie niebiańską moc i miłosierdzie" (I. Nitobe, *op. cit.*, s. 24).

wartość. W poezji samurajskiej spotykamy więc nieszczęśliwych kochanków czy rozterki matek wychowujących swe dzieci w poczuciu obowiązku wobec pana. Oczywiście najlepiej byłoby, gdyby miłość i obowiązek szły w parze, ale skoro tak nie jest, trzeba wypełnić przyrzeczenie i wybrać wierność. Zdarzało się, że wojownicy pozostający na służbie przez pewien czas nie wstępowali w związki małżeńskie, chcąc uniknąć konieczności wyboru.

Ponieważ *Bushidō* przedkładało społeczeństwo ponad jednostkę, a rodzinę, jako całość, ponad jej poszczególnych członków, wierność osobom uosabiającym państwo była ważniejsza niż miłość do jednostek.

Cnota wierności jest też przyczyną rozterek w kwestii posłuszeństwa tyranowi. Kodeks każe słuchać takiego władcy, żywiąc nadzieję, że zgodnie z shintoizmem, władca ten jest świadomy swoich zobowiązań wobec przodków i wobec niebios. Poza tym, wierne służenie tyranowi było uważane za przykład prawdziwej lojalności i poświęcenia.

Panowanie nad sobą

Panowanie nad sobą przyjmuje postać pozornego stoicyzmu. Stoicyzmu, gdyż samuraj nie wyraża żadnych emocji: ani cierpienia czy smutku, ani też radości czy pogody ducha. Pozornego, gdyż w rzeczywistości przeżywa je wszystkie, nie jest zimny i obojętny. Należy zwrócić uwagę na to, że ideałem jest pozytywna kontrola uczuć.

W czasach I. Nitobego za uprzejme uważano niemącenie innym spokoju własnym smutkiem. Dla samuraja okazanie miną, co dzieje się w jego duszy, było czymś niegodnym. Nawet naturalne uczucia były starannie skrywane – ojciec mógł objąć syna tylko kosztem swej godności, małżonek nigdy nie pocałowałby swej żony w obecności innych ludzi. W Japonii panuje przekonanie, że lepiej jest działać w milczeniu i nie rozpowiadać o tym, co dzieje się w duszy. Zbytnia wylewność nie tylko naraża osobę na śmieszność, ale także obraża tego, komu się zwierzamy. Doskonałe opanowanie uczuć jest oczywiście wynikiem wielu lat ćwiczeń. Samokontrola nie jest jednak bezgraniczna. Bezpiecznym ujściem dla uczuć jest poezja. Każdy samuraj powinien być także poetą. Również żony i matki samurajów w pisaniu wierszy znajdowały ukojenie po śmierci najbliższych osób.

Gdzież to pobiegł mój mały myśliwiec,
aby nałowić sobie ważek?[26]

Kodeks współcześnie

Po II wojnie światowej, kiedy Japończycy zdali sobie sprawę z dysproporcji między siłami amerykańskimi a japońskimi, postanowili poświęcić w walce samych siebie. Tak działali *kamikaze*. Przyczyn było kilka, ale główną – lojalność. Lojalność wobec

[26] I. Nitobe, *op. cit.*, s. 69.

cesarza, dowódcy państwa, narodu. Japończycy pokazali tym samym, że pamięć o tej cnocie kodeksu nie odeszła wraz z rozwiązaniem klasy samurajów, ale pozostała żywa w sercach wielu ludzi. Kolejnym powodem pojawienia się pilotów-samobójców była głęboko zakorzeniona niechęć do oddania się w niewolę.

Pamięć o hańbie spływającej na tego, kto dostaje się do niewoli, zamiast zginąć honorową śmiercią, nadal była silna w XX-wiecznej Japonii. Kolejnym motywem było też zyskanie uznania i nieśmiertelność w panteonie bohaterów, przecież 47 samurajów z Akô doczekało się swojej świątyni.

Za ostatniego samuraja uważa się Yukio Mishima, który żył w latach 1925--1970. Był on pisarzem i dramaturgiem nominowanym do Nagrody Nobla. Nawoływał do odnowy Japonii poprzez skupienie się na tradycyjnych wartościach i powrocie do feudalnego cesarstwa. Po nieudanej próbie podburzenia garnizonu w Tokio przez stworzoną przez siebie armię popełnił *seppuku*. W ten właśnie sposób chciał powiedzieć państwu, że wkroczyło na złą drogę, chciał wyrazić protest przeciw obojętności na ideały.

Dzisiejsi samurajowie nie noszą miecza, ale czarne skórzane teczki i nazywa się ich *sararimanami*[27]. Akceptują często znaczne niewygody, aby wykazać się posłuszeństwem wobec pracodawcy. Lekceważą głód i niewyspanie. Są przygotowani nawet na *karoshi*, czyli śmierć z przepracowania. Ponadto w wielu firmach japońskich nadal obowiązuje ścisła hierarchia pracowników i regulacje dotyczące wzajemnych zachowań. Można by wyciągnąć wniosek, że ma to źródło w okresie szogunatów. Również zasada uprzejmości jest stosowana we wzajemnych kontaktach współczesnych Japończyków – na przykład nadal obowiązują formalne ukłony. Ważne jest także przekonanie, że pracownik traci twarz (honor), gdy nie wszyscy współpracownicy poprą jego projekt.

Kobiety w Japonii, choć coraz bardziej niezależne, zwłaszcza w większych miastach, nadal zajmują się domem. Pracujące kobiety odchodzą na urlopy, kiedy w rodzinie pojawia się dziecko. Rola matki jest najważniejsza i wciąż ogromnie poważana. Możliwe, że taki obraz został również zakorzeniony w umysłach ludzi za pomocą kodeksu *Bushidō*, który zakłada, że zadaniem kobiety jest poświęcenie się wychowaniu dzieci i mężowi.

Dla przypomnienia dodam, że funkcja ta była uważana za nobilitującą. Kobieta, która ginie, broniąc domu przed wrogiem, mszcząc się za śmierć męża czy zasłaniając go własną piersią, była wzorem przedstawianym w wielu opowiadaniach dla dziewczynek z rodzin samurajskich. Dziś nie wymaga się od kobiety aż takich poświęceń, jest ona jednak nadal osobą w pełni odpowiedzialną za dom. Świadczyć może o tym fakt, że pensję mężczyzny firmy japońskie często przelewają na konto kobiety – najpierw matki, a potem żony. Kobieta wypłaca więc swojemu mężowi kieszonkowe.

Człowiek moralnie prawy charakteryzował się, według kodeksu samurajskiego, następującymi cechami: wspaniałomyślnością, sprawiedliwością, wiedzą, czyli przede wszystkim znajomością etykiety (*rei*), praw, obowiązków[28], oraz szczerością. Musiał

[27] *Sale* (ang. placa) i *man* (ang. człowiek), *sarariman* – człowiek otrzymujący pensję.

[28] Wiedza była niezbędna dla cnoty, ale nie była samą cnotą; czymś innym jest „wiedzieć, co jest słuszne", a czym innym „słusznie postępować".

on nie tylko znać te wartości, ale też zgodnie z nimi postępować. Znajomość etyki nie czyniła jeszcze człowieka moralnie czystym. Dopiero etyczne działanie przynosiło człowiekowi szacunek, poważanie; jednak nie przynosiło nagrody.

Japońska religia, jedno ze źródeł kodeksu, nie zna pojęcia nagrody po śmierci. Samuraj wypełniał obowiązki i służył nawet złemu panu, bo tak nakazywał honor, a nie dlatego, że spodziewał się nagrody. Oczywiście dziś firmy wypłacają pensje swoim pracownikom, ale czy naprawdę wymagają spędzania w miejscu pracy aż tylu nadliczbowych godzin? Czy może znów zakorzeniona w świadomości społecznej etyka samurajska i poczucie obowiązku wobec pracodawcy każe pracować bez oglądania się na premię?

Motōri Norinagi (1730-1801), jeden z liderów współczesnego, odrodzonego *shintō*, mówił:

Spełniamy dobre uczynki (czyli swoje powinności) nie dlatego, że otrzymamy za nie nagrodę, ale dlatego, że jest to właściwy sposób postępowania. Człowiek moralnie wartościowy spełnia swoje powinności, bo taki jest jego obowiązek[29].

Bibliografia

Banach E., Banach A., *Cztery tygodnie w Japonii*, Kraków 1973.
Benedict R., *Chryzantema i miecz. Wzory kultury japońskiej*, Warszawa 2003.
Derenicz M., *Japonia. Nippon*, Warszawa 1977.
Hagakure, „Świat Nei Jia" 2001, nr 20 (październik), http://www.wudang.cis.com.pl/hagakure_20.html (czerwiec 2006).
Hall J. W., *Japonia*, Warszawa 1979.
Hałasa D., *Życie codzienne w Tokio 1994-2004*, Warszawa 2004.
Kotański W., *W kręgu shintoizmu*, t. 1: *Przeszłość i jej tajemnice*, t. 2: *Doktryna, kult, organizacja*, Warszawa 1995.
Miyamoto M., *Giorin-no sho. Księga Pięciu Kręgów*, Bydgoszcz 2001.
Nitobe I., *Bushidō, dusza Japonii*, Bydgoszcz 2001.
Ratti O., Westbrook A., *Sekrety samurajów; sztuki walki średniowiecznej Japonii*, Bydgoszcz 1997.
Szymankiewicz J., *Samuraje. Pochodzenie, obyczaje, techniki walki*, Warszawa 1997.
Śpiewakowski A., *Samuraje*, Warszawa 1989.
Takagi T., *Rycerze i samuraje*, Bydgoszcz 2004.
Tokarski S., *Systemy walki. Ruchome formy ekspresji filozofii Wschodu*, Szczecin 1989.
Tubielewicz J., *Kultura Japonii. Słownik*, Warszawa 1996.
Yagyū M., *Heihō kadensho, księga przekazów rodzinnych o sztuce wojny*, Bydgoszcz 2002.
Youlan F., *Krótka historia filozofii chińskiej*, Warszawa 2001.

[29] O. Ratti, A. Westbrook, *Sekrety samurajów*, Bydgoszcz 1997, s. 380.

Krakowskie
Studia
Międzynarodowe
III 2006 nr 1

Cherng Shin-Ouyang

CROSS-STRAIT RELATIONS IN FINANCIAL SERVICES – THE HONG KONG CASE IN PERSPECTIVE

Abstract

Bilateral financial linkages between Taiwan and mainland China are developing at a retarded pace. Relative to robust flows in the physical sphere, namely, trade and (unilateral) investment-parallel move in the sphere of circulation lag substantially behind. On the surface, this is due to the onerous lack of any official framework accord which may legitimize and facilitate banking and financial activities both ways. But the real cause is structurally more deep-seated and it defies reasoning from purely economic perspectives. It is understandable, therefore, that activities that are free from, or less intervened by, the *visible hand* – the public authority – or any convention requiring mutual consent would perform better. The case is totally different for Hong Kong, for with the latter there is no "split" or "conflict" of goals between the governing body and the governed. In more detail, this short note intends to characterise the current cross-Strait financial linkages by drawing reference from the rapidly-integrating PRC-Hong Kong counterpart. It is argued that to avoid further losses arising from *super*-inefficiency in the businesses there is an urgent need to bridge the fault lines.

Introduction

The path of evolution of the monetary-financial linkages between Taiwan and mainland China has two principal dimensions: (a) the cross-Strait clearance of inter-bank

transactions; (b) the presence of banking and financial intermediaries in each other's territory of monetary jurisdiction. So far businesses in the two spheres have made perceptible progress. But the achievements have fallen short of the original expectation of the society at large.

Relative to the development of bilateral relations in trade and investment – the latter being unilateral, though, in direction – the retarded flows of financial services are disturbing. It is undesirable also from the viewpoint of a healthy functioning of the market. The banking system and its intermediaries are supposed to develop hand in hand with the business community, therefore an unequal development implies that the banks are losing their customers (to rival competitors on the mainland) and thus it causes doubts about the mutually-supportive nature of the two sectors in question. On the other hand, the comparatively superior performance of the real sector gives no ground for complacency either. After all, irrespective of their tangible contributions to a sustained growth of the Taiwanese economy in general, and trade surplus with mainland China in particular, their performance is *sub*optimal at best. There is, admittedly, an enormous potential for rehabilitation of the inter-sector flows provided that man-made distortions to the cross-Strait rationalisation of industries and manpower are removed. On the other hand, being an integral part of the movements of the outlying system, this pursuit would end in disaster if it took place without accounting for the rapidly emerging trends of the global economy, principally the formation of the FTA, regional trading blocs, intensifying trade wars (PRC and the U.S. in particular) and so on. It is feared that symptoms reflecting this negligence are surfacing.

Without dismissing the significance and thus the impacts of the above on Taiwan this paper will focus on the issues of the cross-Strait financial linkages only. Some thematically related topics are incorporated into the corpus of the analysis insofar as they can facilitate reasoning. Section II attributes the main causes underlying the sluggish advance in bilateral relations to a split of goals in the government policies toward mainland China. In a comparative perspective, Section III distinguishes the real from the banking monetary-financial sector and argues that the unfounded political prejudice has unduly suffocated the profit-squeezed banking sector at home. Section IV outlines the contributions of two super-preferential arrangements, i.e. the CEPA and the inter-bank clearance system,to Hong Kong's prosperity. The concluding section insists that Taiwan may regain its economic strength by simply duplicating the Hong Kong model yet without dispensing with her political autonomy.

Selective Liberalisation

In theory, save for special considerations (most of them are politically motivated)[1], the market opening policies implemented by any economy or trading bloc are deemed to be applicable to all; they are not supposed to apply discriminatively between partners

[1] For example, the ILSA (Iran-Libya Sanction Act) enacted by the US Congress affects trade of the European Union with the Third World countries. See: *Trade Policy, General Feature of Trade Policy*, [in:] *Market Access Sectoral and Trade Barriers Database*, Brussels 2004.

as long as they fulfil the WTO General Obligations. In this case, Taiwan figures as an exception with regard to its policies toward China. In accounting for the share of responsibility, regretfully, Taipei is less innocuous compared to Beijing, owing primarily to its reluctance in removing the bottlenecks that range from technical and administrative distortions to the disarray of multiple policy guidelines towards mainland China.

This reluctance arises, by and large, from a debatable proposition that Taiwan's sovereignty may be better preserved by using China as the "world factory" while keeping distance from it politically. Rightly or wrongly, from the viewpoint of the policy-making apparatus, any move that downgrades Taiwan's status against China is unacceptable. Moreover, any business venture that would risk eroding Taiwan's overall economic interest, notably its core industry competitiveness, would not be tolerated. Those rule-breaking companies and individuals are subject to penalties accordingly. This being so since the erosion of the Taiwanese economic base amounts recognisably to the deterioration of Taipei's bargaining power versus Beijing. Following this logic, it is generally understood that the ultimate criterion for evaluating the merits of enterprises engaged in the cross-Strait business is political in nature, i.e. on top of their market performance. What is paradoxical, the goal of profit-seeking enterprises does not necessarily coincide with that of the ruling power structure. Hence there is room for conflict! Of those that overtly express discontent many stand out already as global players with world-class leadership in selected product lines. Yet being home-grown and vulnerable to bureaucratic as well as legal sanctions, they tend to bow to power for fear of retaliations!

It is a different story for the Taiwan-based foreign companies, however. Time and again both the European and the U.S. Business Councils in Taiwan have spoken on behalf of the MNEs they represent against the tightly-guarded market channels linking Taiwan and mainland China. Having exhausted their patience, and more seriously, their business opportunities, some MNEs silently shifted their operation units or regional headquarters to Shanghai or Hong Kong instead. The key reason is self-evident. These multinationals set up their offices in Taiwan in the beginning practically because it was their original plan to build a bridgehead on the island, in order to gain access to a potentially lucrative but not fully-opened mainland market. Furthermore, since Taiwan's inhabitants share with China almost identical linguistic and cultural traditions, foreigners would have shortened their learning process in developing the Chinese market from Taiwan.

The government's reluctance must and can also be viewed from a geopolitical perspective. In this context one can draw reference to the dilemma confronting Berlin before the unification altered some qualifications. It has to be admitted, in this connection, that there is a long list of differences in mapping the position of Taiwan to pre-unified East Germany, but one thing is in common. Taiwan remains one of the trump cards of the U.S. in the power game they play with China. Equally, Japanese strategic interest hinges critically upon the way the Taiwan question is handled.

Foreshadowed in the Washington's hegemonic intent the Taiwanese government has not been able to formulate sound policies, especially China policies as it were, much as Berlin was circumvented because of the strong Soviet domina-

tion. In this respect, it is not merely economic imitation that counts, the U.S. penetration into the Taiwanese social fabric goes as deep and extensive as to embrace higher education, the military sphere, technology, not to mention the shaping of the ROC's foreign policies. It is an incontestable fact that Washington is extremely sensitive to, and thereby working against, any lessening of the tensions between Taipei and Beijing! Despite these, the U.S. are losing their grip as time goes by. Such a reversal of the tide is fundamentally due to the sustained and vehement rise of China as a regional, if not trans-continental, power and hence it succeeds in effectively diluting the U.S. influence worldwide.

Let us proceed to the official line of the PRC on cross-Strait relations. Economically, Beijing, of course , is more than eager to bridge the fault lines that have remained as a result of the catastrophic civil war that ravaged whole China till the 1950's. Right at the outset, when Deng Xiaoping embraced the market economy in late 1970's, China started launching a vigorous campaign for an immediate and full-scale normalization in Three Linkages: essentially, in direct postal, telecommunication and commercial affairs, and direct shipping and air-borne transport. To respond in a positive gesture, the ROC nationalist government gave a green light in late 1987, for the first time since withdrawing from mainland China, to the demand for the repatriation of veteran soldiers back to their native hometowns on the mainland. This step is significant in the history of the cross-Strait relations because it marked the beginning of hostility – as well as tension – reducing the possibility of manoeuvre on both sides. But the reality since then has not always been cheerful. Due to the complexity of internal as well as external factors tensions have been resuming from time to time.

Two Regimes, Disparate Outcome

Having sketched the socio-political background we are coming to the core of the subject. I shall begin by setting forth some notions that call for attention. As shown in the subtitle of this section, the term "two regimes" invites interpretation from a couple of perspectives. One of them distinguishes the real physical economy from that of the banking-financial services[2] insofar as both of them are, to a different degree, contributing to the evolving division of labour and specialized production between Taiwan and China. At varying speed they themselves are transformed also as a subsector of the East Asian trading bloc. At the *second* level, it refers to the way Taiwan handles her economic relations with China as against those that are enhancing their respective mutual co-operations with China. Hong Kong is the main entity we have in mind. With reference to the disparity of approaches in the first perspective the outcome differs accordingly. In what follows I shall dwell upon issues of the first type.

[2] By virtue of the usual dichotomy, the secondary and tertiary sectors, respectively.

Seeking to comply with, and at the same time benefiting from the shifting trends of regionalization, the ROC government has begun to relax control on the cross-Strait financial flows since the early 1990s. But till now the scope conceived for this undertaking has been quite limited and the means resorted to selective. Much to the discontent of a sizeable business community the path of the evolution of the institutional framework linking Taiwan and mainland China is not entirely encouraging. This applies by all means more to the financial sector than to sectors in the real sphere because manufacturing and trade professionals have been able to bypass the official taboos one way or another (i.e. without breaking the laws) in doing business involving China. Banks are unable to follow suit virtually because of the absence of a framework accord concluded between relevant monetary authorities concerned in the first place. Secondly, trading firms have taken advantage of liberalization of the Taiwanese economy since the early 1980s, including notably the continued rise in the official ceiling of the overseas remittance allowed for. To date, any individual in Taiwan has been able to remit overseas up to US$5 millions annually. This is not the case for the banking sector when it comes to setting up a branch or a representative office in mainland China. They have to obtain special permissions from the relevant Ministries both in China and Taiwan. Hence, the two sectors in question have witnessed disproportionate changes in the lever playing field to such an extent that relatively to the advance of the prior and increasingly integrated market in trade and investment in respect of China, a parallel move in banking and financial services lags substantially behind!

In 2004, bilateral trade amounted to US$61.6 billion, accounting for around 33% of Taiwan's annual turnover in foreign trade with US$28.3 billion surplus in favour of the latter. In the meantime, outbound direct investment targeting the mainland market stood at a cumulative total of US$43.9 billion, according to official sources[3]. These records are impressive, bearing in mind that they started from almost nil when the government lifted bans on indirect trade links with China back in late 1980s. In fact, a handsome amount of Taiwan's manufacturers remain highly competitive internationally because they make effective use of the mainland as the site of production and R&D. Some of the high-tech companies reap greater profits than their Taiwan-based headquarters. Numerous pioneering traditional industries, most of them labour- or resource-intensive, have found a second lease of life and developed world-class brand names. It is now widely accepted that without access to the Chinese market Taiwanese economy would have been in a dire state.

In contradistinction to the former, as of October 2004, there are merely 7 Taiwanese banks which have managed to establish a foothold in China through a prolonged bureaucratic procedure. The number is much lower than of those from Japan (45) and Hong Kong (25). By marking their presence as representative offices only their businesses are highly restrictive. Not to mention the fact that there are already 204 foreign banks that are licensed to operate commercially there, 84 of them entitled to conduct RMB business. At the *second* tier, a cross-Strait flow of funds is increasing

[3] US$ 40.8 billion based on statistics released by the Chinese Ministry of Commerce. Unofficial figures are quoted to have exceeded US$100 billion.

at an alarming rate but with low efficiency whatsoever, regardless of the costs involved. The immobile huge banking sector in Taiwan is handicapped on two fronts: unable (1) to reap the scale economy through its tangible presence in China's ballooning wholesale business; and (2) to fund cash-hungry but out-migrated clients, some of whom are of superior credit-standing and worth keeping. Worst still, Taiwan's home market is small enough to accommodate the fiercely expanding banking intermediaries, overbanking as it has often been alluded to. Without consolidation their profits are squeezed[4]. In view of these disparate features the current status of Taiwan's banking sector is quite shaky!

In spite of the differences between sectors in terms of achievements numerous problems remain. However, they are different for the two regimes we have in mind. One of them lies in the recognition that bilateral economic relations are asymmetrical: in the case of trade, China has persistently incurred huge deficits against Taiwan for decades and that mainlanders so far have not been allowed to invest in Taiwan. Trade imbalance is admittedly a cause for concern from the viewpoint of Beijing. In principle, it stems from, and reflects, the differences in industry and the market structures dispersed alongside the shore of Taiwan Strait. But as long as both partners play by the book (e.g. without invoking anti-dumping charges) there is no ground for complaint! On the other hand, visible hurdles stand in the way for investment which, objectively speaking, the Taiwanese government must bear most of the brunt[5]. This is curious notoriously because both Taipei and Beijing are currently WTO members; they are bound as a rule to meet the General Obligations arrived at in the various Rounds of GATT/WTO. By comparison, in dealing with cross-border financial services a categorically different scheme applies. At the multilateral level, the power of jurisdiction for performance monitoring and regulation are imposed on WTO members by the "Specific Commitments" embodied in the GATS of the Uruguay Round. To this category belong such provisions as "market access", "national treatment", "transparency", etc.

Unlike the General Obligations which all WTO members must comply with, for any new member there is no need to meet the "commitments" which have not been agreed upon during the WTO entry negotiation processes. Clearly, Taipei and Beijing have never entered a dialogue as regards how to deal with the issues of cross-Strait financial services. As a result, a mutual exposure of intermediaries of financial services is out of the question. What merits special attention is that Taipei's power structure refuses to bypass the "one China principle" – which Beijing leadership considered superfluous in discussing economic issues – and takes necessary steps to reach consensus regarding the means for facilitating trade in financial services. Looking ahead, a technical thaw is called for, starting with the agreed MOU for bridging the fault lines. A peculiar part of this episode is that the two governments in

[4] The banking reform, principally through the consolidation phase-one, has failed up to this very moment. It is uncertain as to how it will be carried out in the future.

[5] For example, in terms of the foreign-funded investment the share of the capital originating from China must not exceed 20%, according to the "ACT Governing Relations between Peoples of the Taiwan Area and mainland China" (promulgated and implemented on Sept 18, 1992, abb. ARP). This restriction was removed in the eighth revision of the ARP on Sept 14, 2004. Instead, a less stiff system based on approval was introduced.

question invariably opted for "open door policies" vis-à-vis the rest of the world in due succession! But with regard to bilateral relations, the doors range from semi-open to "full-closure". Again, the Taiwanese market is more open to foreigners than to their mainland compatriots. *Asymmetry* arises once again, though it involves a different order of magnitude compared to trade.

As a developing economy the case of China, on the other hand, was treated with leniency on her application for membership and the terms of meeting WTO obligations are more flexible. By contrast to the self-motivated "reform and opening" in late 1970's under Deng Xiaoping, the PRC's entry into WTO two decades later implies an opening by international standard. In the sphere of banking and financial services the PRC, as a custom area, pledged to gradually open its market. Taiwanese banking community is treated on a par with its foreign counterparts in market access to China as long as they satisfy the criteria that are applicable uniformly. Notwithstanding, considering Taiwan as an integral part of China, in early 1990s Beijing enacted special Provisions dealing with business enterprises owned by residents from Taiwan on the same basis as those from Hong Kong, Macao and Chinese nationals overseas.

It was in 2004 that a dramatic turn started to take hold of Hong Kong and Macao. With their position as a component part of Greater China, the new scheme proves to be highly advantageous to the latter. The outcome is borne out by two documents: the Closer Economic Partnership Arrangement (CEPA) and the Clearance Arrangement (CA). Conceived as a WTO-Plus (TDC, 2004), these arrangements outline privileges granted to the two autonomous regions of the PRC which are more favourable than can be comprehended with regard to the GSP provided normally by developed to developing countries. Moreover, since they meant to be unilateral in nature, huge benefits are disproportionately distributed. Hong Kong and Macao businesses gain proportionally more than their Chinese counterparts do. In what follows I shall outline the main contents of the two documents before going to the rationale for its duplicative application in Taiwan.

Hong Kong: The Dual Arrangements

Being one of the three leading financial centres in Asia, Hong Kong is noted for market capacity, superefficiency, and prudent supervision in handling both bank and non-bank financial business throughout the world. Up till the end of 2004, Hong Kong boasted gross banking assets six times its GDP; of the top of 100 banking groups in the world 71 of them maintain operation bases in Hong Kong. In addition, 3,200 MNEs have been attracted to Hong Kong on account of its unparallel geo-economic location and promising business potentials emanating from a booming Chinese and East Asian economy in the region.

In terms of the volume of either consortium loans (excluding Japan) or foreign exchange transaction Hong Kong ranks third in Asia. In respect of the non-bank operations, Hong Kong excels equally in stock exchange, insurance, venture capital

development, fund management, etc. It is also a regional clearance centre for both the American dollar (since 2000) and the Euro (since 2002).

The conclusion of the two pacts with Beijing, namely, the Closer Economic Partnership Arrangement (CEPA) and Clearance Arrangement (CP), which took effect respectively in January and March, 2004, further boosted Hong Kong's supremacy in comparison to Singapore, its major rival in the region. What are the functions and the benefits Hong Kong expects to gain by means of these two pacts?

Signed on June 29, 2003, the CEPA contains one formal agreement and six Appendices. The original idea was put forward by the Hong Kong Chamber of Commerce to Beijing on the grounds that Hong Kong's location advantage as an entrepôt to China would suffer because, having acquired the WTO membership and hence a ticket to the world market, Beijing would depend much less on he latter for the traditional function it plays. Hong Kong's economy would be marginalized. The anxiety of the Hong Kong's business circles was received with sympathy and reciprocated by a chain of bilateral negotiations which eventually led to the conclusion of the so-called WTO-Plus clauses. It was also a timely response from Beijing for, having endured the 1998 financial onslaught, Hong Kong's business confidence plummeted.

On the other hand, this move was based on an obvious political motivation. Namely, propping up economically this newly-recovered "crown jewel" was consistent with Beijing's claim that "one country two systems" works. It has been their view that the same model may be applied to Taiwan and yield good results!

The CEPA is labelled WTO-Plus because, in terms of its content, the admittedly generous package of concessions provided for is unilateral. Through this newly-opened venue Hong Kong has everything tangible to gain while Beijing earns reputation! Materially, this document covers not only privileges granted to Hong Kong in trade, commodities, and services, but also a special market access of a host of financial and service industries. However, the whole liberalization process is divided into three consecutive phases, dating from 1 January, 2004 till the end of 2006. The end of 2006 is also a deadline by which China has committed to fully open her financial market to WTO members. For an illustration only, during phase-1 liberalisation, China agreed (1) to apply a "zero import duty" to 374 commodity groups as long as Hong Kong commodities meet the "rule of origin" requirements; (2) to grant 18 services industry a preferential access to China's internal market; and (3) to lower the capital requirements and other terms imposed on foreign banks or financial corporations in setting up a branch or representative offices in China.

As far as the concessions are concerned (3), for example, the minimum capital requirement is reduced from US$20 billion to US$6 billion, and the minimum gestation period for setting up banks of mixed ownership (i.e. mixed with Chinese local banks) or financial corporations is reduced from three to two years. Furthermore, to qualify for conducting an RMB (i.e. Chinese Yuan) business banks from Hong Kong shall wait for only two years instead of three years or longer.

Conceivably, enjoying a lead time two to three years ahead of their non-Hong Kong competitors Hong Kong banks are able to consolidate their market posi-

tion and expand with considerable ease. In a similar vein, Hong Kong-based non-bank financial organizations are also taken care of with comparable favourable terms for both cross-border and the host's home market business opportunities.

Inter-Bank Clearance: In view of the accord reached between Beijing and the HK Autonomous Region (AR), the Clearance Arrangement (CA) is formed of three parts: (1) the cross-border settlement of accounts and clearance, (2) the payment and deposit account business, and (3) banking remittance. To understand the nature and the functions of the CA, it is of importance to bear in mind that under the Basic Law (literally the AR's version of a Constitution) Hong Kong is allowed to keep the legal tender of her own Hong Kong Dollar. This arrangement signifies as well as validates the supreme order as dictated by "one country two systems". But in reality both the HK dollars and RMB are jointly circulating in the market. On the other hand, the RMB circulates only in cash form within the AR as a medium of exchange, not as a store of value and means of payment. In addition, neither of the two is a vehicle currency because they are not internationally convertible. The reason for the co-existence of two currencies in one market is trivial: there is a strong demand! The RMB was in high demand actually long before the world expected that it would appreciate significantly against the US dollar. Other than the demand out of the motive of speculation, the transactions demand is the main driving force, i.e. for cross-border business, tourism, transfer payment, and, more recently, for acquiring real estates in China.

But it has to be realized that the ultimate determinant giving rise to the increased transactions is the fact that Hong Kong's economy is already fully assimilated with mainland China, in particular with the Pearl River delta in southern China and the coastal region. At present Hong Kong is depleted of its manufacturing base as a new horizon has emerged in cost-competitive hinterland of China. As a consequence, the backbone of Hong Kong's economy has been radically transformed. It is now overwhelmingly service-oriented in output composition (accounting for roughly 90% of GDP). To highlight the significance, and thus the contributions of the China-linkage to Hong Kong's economy, it is instructive to recall merely that, annually, the incoming mainland tourists have already surpassed the 10 million mark, representing a good 50% of all tourists together. Tourism is quickly emerging as one of the many cash crops of Hong Kong, thanks to the immensely expanding purchasing power of the *nouveau riche*. This is hard to imagine, retrospectively, for at the turn of power transfer in 1997 Hong Kong underwent a protracted confidence crisis!

In 2001, the volume of the RMB constantly in circulation in Hong Kong was estimated to lie between 50 to 70 billion (Cao, 2003). Nevertheless, there was no official body responsible for overseeing and streamlining this financial "outlaw". From the viewpoint of the PRC's monetary authority – the People's Bank of China (PBC) – it is imperative to institute a framework, so as to divert unofficial cross-border flows into a more organized money market. Based on the Charters of the Provisional AC concluded between the PRC and the Hong Kong in 2003, the following rules are set out: (1) to identify a designated Hong Kong bank for consolidating the inter-bank clearance, (2) to define the terms and conditions for the settlement of

accounts between the designated bank and the participating banks in Hong Kong, (3) the designated bank is the sole cross-border clearance window with its counterpart – the Shenzhen PBC, (4) the designated bank maintains a suitable amount of the reserve currency – in this case both the RMB and the HK dollar – and surrenders the rest to its clearance counterpart, (5) to set up a ceiling under which the depositors are allowed to convert and remit daily through local banks, (6) to provide banking services including the Visa, ATM, etc. to the clients; (7) banks qualified to run a RMB business in China may accept, within a limit, transfers through the designated clearance bank.

On account of the functions of the provisional CA listed above Hong Kong has set up, for the first time since 1997, an official network for carrying out routine cross-border banking transactions with China. As a result, the once predominant "grey market" is downgraded. Yet the scope of business of the banking network is rather limited. It caters only for individuals, not for the business community, and more precisely, for facilitating consumers' shopping and the household's demand for opening an RMB deposit account. The huge demand for company finance has not entered the agenda. *Secondly*, the allowable amount of transactions is limited on a daily basis: under RMB 20,000 for overseas transfer applicable to deposit account holders; under 6,000 RMB for a foreign exchange transaction applicable to non-deposit account holder. *Thirdly*, except for the Shanghai/Shenzhen B-Stock Exchange opened for foreigners and the H-Stock Exchange for mainlanders, other forms of investments cannot go through the system.

At this stage a cross-border RMB business is still highly selective. It looks like a small window opening on densely-guarded high walls. Many people attribute this conservative attitude to Beijing's concern for monetary and financial stability. Bearing in mind that the 1997 financial crisis plagued half of the money markets in Asia, this concern is of course not groundless. Furthermore, since the RMB is not a convertible currency and that China has not opened her capital account, it seems premature to expect anything else.

Despite these drawbacks financial linkages between the PRC and Hong Kong are in place already. Hong Kong can claim success not only in comparison with Taiwan but also with other potential regional centres in East Asia. The recent progress in Hong Kong's off-shore banking business in the RMB could yet again enhance greatly the competitive position of the AR and cast a serious doubt on the development outlook of the Taiwanese banking sector!

Concluding Remarks

With reference to the dual financial linkages with China the records of Taiwan look dismal indeed compared with Hong Kong. In the area of bilateral exchange of banking intermediates with PRC, those who have managed to set up representative offices through the regular procedures have practically no real function to speak of. The application of the Chinese counterparts to access Taiwanese market has so far met

with cool response. It is interesting to note that there are, nevertheless, a handful of branch offices owned and operated commercially by Taiwan bankers. As fully-licensed banking units or affiliates, they are entitled to conduct normal businesses, including the highly profitable RMB business in China. This is so because they did not follow the regular time-consuming and bureaucratic path as seen above. Instead, they approached the mainland market either as investors or by acquiring CEPA-compatible Hong Kong banks. Of course, they are the few exceptional pioneers! A great majority of the Taiwanese banking intermediaries are still expecting eventual redirection of policies towards Beijing.

On the other hand, in order to facilitate bilateral financial flows within a regular and formalized market framework it is indispensable to lay down, in concrete terms, the power of jurisdiction of the respective monetary authorities and the appropriate instruments for cross-Strait mutual supervision of the banking systems. Herewith, the formal appellation of the accord to be negotiated between Taipei and Beijing is of little significance. To reduce the presumably unfounded connotations that the CEPA is not free from political undertones[6] other neutral terms may be evoked and employed instead. Essentially, this suggests that it is the real contents of the formal paper that count, and it is not the "phraseology" or "ideology" that matters. In short, pending the conclusion of a framework accord Taiwan will not be able to reproduce Hong Kong's economic success.

References

Cao H., *Hong Kong seen to be an off-shore Centre?*, „Economic Outlook" 2003.

HKGC, *CEPA: Hong Kong-Mainland Economic Relations Enter New Eras* 2004, www.chamber.org.hk/bulletin.

Trade Policy, *General Feature of Trade Policy*, [in:] *Market Access Sectoral and Trade Barriers Database*, Brussels 2004.

[6] Since the Taiwanese power structure considers subscribing to it, it has the implication that Taipei accepts being also an AR of the PRC, namely as an equivalent to Hong Kong and Macau.

III: 2006 nr 1
Krakowskie
Studia
Międzynarodowe

Fu-Kuo Liu

RENEWING STRATEGIC TRANSFORMATION IN ASIA PACIFIC

Introduction

The year 2005 began with a series of attempts for a strategie new modelling in East Asia. The US President George Bush has been well into his second term and started to shape up a new regional strategie environment. In the light of the incessant Iraqi as well as the North Korean issue, at this moment the US obviously need to make a more diplomatic effort rather than rely purely on the military superiority in intemational affairs. This was clearly highlighted by the new Secretary of State, Condoleezza Rice, at her eonfirmation hearing at the Senate on 18 January, 2005. She indicated: "we must use American diplomacy to help create a balance of power in the world that favors freedom. And the time for diplomacy is now"[1].

Even if the US have sińce July 2005 realized that the campaign in Iraq may drag on further and may last even longer than many have expected, the US began to refocus their strategy on coping with the rise of China. While the US has been preoccupied with Iraq, it has discovered the way China has quickly filled out the strategie vacuum all over the places around China's neighbouring countries. Leaving aside the Iraąi scenario, the US are now facing two daunting strategie challenges in their national security strategy: the war against terrorism and the rising and powerful China.

---

[1] "Opening Remarks by Secretary of State-Designate Dr. Condoleezza Rice", Secretary Condoleezza Rice at the Senate Foreign Relations Committee, Washington, D.C., January 18, 2005, http://www.state.gov/secretary/rm/2005/40991 .htm.

Based upon a new idea of diplomacy, the new trend comes with a reconciliatory approach to the Atlantic relations, the regeneration of the US-Japan security alliance, the appeal to India for a strategie partnership, and the building of a constructive partnership with China. At the tactic (sub-regional) level, the two major security challenges in East Asia lying ahead of the regional agenda are the North Korean nuclear issue and the Taiwan Strait with which the new strategic layout is mainly to cope. Among all else, China's continuous military build-up and the obsession with military power remain the greatest t warning sign to the US and Japan as well as the regional countries. With an increasing security concern, the US and Japan have plunged into the action of strengthening the nature of mutual security alliance. Following the so-called US-Japan "two plus two" ministerial meeting in Washington, D.C. in February 2005[2], in September the US and Japan met again trying to consolidate their differences and find a way to materialize the security linkage[3].

The focus of the US strategy is critical to East Asia security. Nevertheless, at the strategic level, the recent strategic evolution implies that apart from counter-terrorism, the rise of China has become an important factor of a strategic transformation in Asia, which may dominate the direction of a long term regional strategic development for decades ahead. Accordingly, China's recent all-out diplomatic advancement and achievement have been seen as an attempt to elbow off the leading roles of the US and Japan in the regional security and economic affairs. US analysts have expressed concern about the development of this growing trend, as the Chinese-driven development of Asian regionalism is potentially shifting toward a new Asian-centric architecture[4]. It makes many in the region ponder if the current trend would prevail without the US' involvement and this new Asian-centric regional mechanism would shape a true nature of Asian regionalism.

What are the real intents of the strategic competition between the US and China? What exactly does the US strategy aim at? Are the US developing a new round of containment over China? Needless to say, the move of the US strategy in the region has certainly propelled a similar momentum from the region for balancing the American strategic effort at least from a diplomatic front. Recently, China, India and Japan have been on the move catching up the least strategic transformation and tried very hard to add strategic weight over the new picture. The East Asian region has come to a stage of a dynamic strategic transformation.

On account of the strategic calculation, there is a clear rivalry between strategic intents of the US and China. The rise of Chinese nationalism against Japan indicates that different strategic interests and security deliberation may have hastened their historical animosity. As of now, Japan clearly takes the side of the US, while the Chinese have successfully wooed many regional countries with eco-

---

[2] "Remarks With Defense Secretary Rumsfeld and Japan's Foreign Minister Machimura and Defense Minister Ohno", Secretary Condoleezza Rice, Loy Henderson Auditorium, Washington, D.C., February 19, 2005.

[3] "U.S.-Japan Strategic Development Alliance", Joint Statement, Office of the Spokesman, Washington, DC. September 17, 2005.

[4] B. Vaughn, "China-Southeast Asia Relations: Trends, Issues, and Implications for the United States", CRS Report for Congress, 8 February 2005.

nomic incentives and peaceful image. However, worrying about the potential threat of China's growing military strength, Japan has blatantly pinpointed China and the North Korea as her current key security concern. Under this pressure, Japan and the US have committed to reinforce their mutual security alliance and together laid down common strategic objectives. Japan is also facing a transformation of her international role and demands for a normal state from within the society.

Recently, Chinese top leaders have conducted high profile foreign visits to four countries in South Asia (in April by Premier Weng Jiabao) and to three states in Southeast Asia (in late April by President Hu Jintao) seeking for formulating a strategic partnership network around China's neighbouring countries. China shows her determination to stabilize her external environment and a strategic intention to build a sphere of influence. Are we envisioning an era of forming a cooperative and contending security matrix in Asia? Would a concurrent course of these strategic shifts lead to a US-China competition and a future potential conflict between China and the US-Japan?

On the Macro-Level of Strategic Development

The US-China Complex Relations: from a "Competitor" to a "Stakeholder"?

The pivotal bilateral relation in the region is the one between the US and China. Since the US President George Bush began his first tenure, China had been described by the US policy makers as a strategic competitor. When the terrorist attack occurred on 11 September, 2001, the US national security strategy was suddenly plunged into a temporary chaos and forced to adjust to a new direction of fighting against non-traditional enemies. The terrorist strike on the twin towers in New York and the Pentagon awoke many policy thinkers inside the Beltway and thus the focus of its national security strategy was shifted towards a pre-emptive orientation. The priority of the policy was then readjusted. The counter-terrorist campaign became the top priority.

Under such a strategic structure, the US moved to another era of diplomatic cosy relationships with some countries which support counter-terrorism. While the US have been concentrated on fighting terrorism and the Iraq issues, the US especially need China to help out with the North Korea issues. On the six-party talk and Taiwan Strait issues, the US need to work with China closely. Around 2003-2004, the US began promoting a clear relationship with China. The US-China relationship was described as "candid, cooperative, and constructive". Many former officials, including Richard Armitage, the deputy Secretary of State, and James Kelly, the Assistant Secretary of State reminded many that the US shared best relations with China ever. It was contentious as while the US, China, and Taiwan once all claimed the best stage of their bilateral relations with each other, the crisis in the Strait arose.

In 2005 Secretary of State Condoleezza Rice suggested that the US-China relations were entering into a complex situation, which implies both a cooperative and a conflict scenario. On 21 September Robert Zoellick, the deputy Secretary of State, said that "We now need to encourage China to become a responsible 'stakeholder' in the intemational system"[5]. The US are now facing a stronger and tougher China, which with certain military strength cannot be ignored in a traditional way. In October 2005, China successfully launched and landed a space shuttle and implied that its military technology was fast catching up with the level of the US and Russia.

The Peaceful Rise and Emergence of China's Sphere of Influence

The rise of China has become an existing reality. Since China became a UN member in 1971, China has begun the catching-up process of leaming in the intemational commumty. In the past few decades, China made many mistakes but also learned enormous lessons. The Chinese perspective of the world in the past followed the traditional line of scoming imperialist suppression, which was fraught with humiliation and a negative picture of colonial sentiment. Today, as China's comprehensive national power increases, the world has seen a powerful, richer, more confident and smarter China emerging on the horizon.

Entering the fourth generation of leadership, President Hu Jintao has to combine the powerful rise with a peace image in order to prevent the frightening of neighbouring countries. In order to ease away the intemational concems, the internal discussion on the "peaceful rise" was concluded by suggestmg a new terminology of "peace and development", as if the rise of China would bring about peace and help promote economic development. Thus, it couples with its good neighbours diplomacy as a part of its "charm offensive" to advance into the neighbouring regions. For example, China advances in Southeast Asia with a peace image by getting involved in several critical areas: the acceleration of bilateral trade, the increase of its investment in the region, the growth of bilateral assistance, and the provision of regional assistance to the ASEAN region. While China has been working very hard to re-invent its new relationships with Southeast Asian countries, it has also tried to reduce any possible territorial disputes with its neighbours. Even if sovereign issues have so far gone nowhere, the charming appeal of pending disputes and encouraging joint exploitation easily wins trust and friends.

In the most updated China's national proposal for the 2006-2010 the national program for economic and social development issued by the Communist Party of China, China promises to "stick to its independent foreign policy of peace, keep to the road of peaceful development, strengthen relations with foreign countries, and promote intemational cooperation"[6]. The main purpose of the Eleventh

---

[5] R. Zoellick, *Whither China: from membership to responsibility?,* Remarks to National Committee on US-China relations, New York, 21 September 2005,.http://www.state.gOv/s/d/rem/53682.litm.

[6] *CPC calls on whole country to work hard towards 2010,* "Xinhua Online", 19 October 2005,

Five-Year Program reflects that China cannot sustain the domestic social disparity and the growing internal dissatisfaction at her current economic course. She has to come to terms with her domestic problems before China can go any further. Thus, it needs a peaceful external environment that could allow China to expand without being disturbed.

Having realized the fundamental concern of China, Chinese have successfully encroached into all sectors, including the economic, political, diplomatic, and military ones in her external relations. Now, China is not only a regional political and military power, but also a leading economy in Asia. With her substantial market potential and manufacturing capacity, China is sucking most of foreign direct investment in the region and leading a new pattern of economic development in Asia. None of the countries in the region can spare any sort of relationship with China. Therefore, to assess the effect of the rise of China nowadays becomes most desirable and perhaps fashionable among the region's countries.

With the rise of a powerful China, President Hu Jintao has proved to be more confident and perhaps assertive in managing foreign and security policy. Unlike his predecessor, Jian Zemin, he encourages the formation of a strategic partnership network with the important countries around. In a way, this development looks as if China is building an anti-American alliance. There are the Shanghai Cooperation Organization to the west and north, the ASEAN plus China to the southeast front, and the strategic and cooperative partnership with India and the strategic partnership with Pakistan to the southern front. On the annual SCO summit in July 2005, the concluding joint statement formally requested that the US troops deployed in Central Asia should be withdrawn[7]. In less than two months (December 2005), a China-centred East Asian Summit will take place in K.L. The likely anti-American alliance will be further reinforced. There may be more effect developing from there. It deserves further observation.

The List of China's Strategic Partners

China-ASEAN Strategic Partnership for Peace and Prosperity (8 October 2003)
China-Russia Strategic and Coordinative Partnership
China-India Strategic and Cooperative Partnership (12 April 2005)
China-Pakistan Strategic Partnership
China-Kazakhstan Strategic Partnership (04 July 2005)

Friendly partnership
China-Uzbekistan Friendly and Cooperative Partnership
China-Mongolia Good-Neighbourly Partnership with Mutual Trust

---

http://news.xinhuanet.com/english/2005-10/19/content_3644141.litm. Proposed by the Communist Party of China Central Committee on the Eleventh Five-Year Program on National Economy and Social Development, the document was adopted at the Fifth Session of the 16th CPC Central Committee which ended 11 October, 2005.

[7] A. de Nesnera, *Shanghai Cooperation Organization Flexes Political Muscle,* "Voice of America", 18 July 2005, http://voanews.com/english/archive/2005-07/2005-07-18-voa58.cfm7CFIEN30121736 &CFTOKEN= 12122199.

On the Micro-Level of Strategic Development

On the micro-level, there are six recent developments to be emphasized:

1. The Refocus of the US-Japan common strategic objectives

Japan's strategic shift was more of a response to China's advancement toward the Pacific. Driven by the Chinese blunt intrusion, Japanese are frustrated and feel the mounting pressure on security. A number of recent incidents include the frequent excursion of Chinese scientific research vessels and military ships into Japan's exclusive economic zone. However, the most astonishing move came as a Chinese nuclear submarine entered Japan's territorial water and was found on 10 November, 2004. It reminded of the fact that China had recently increased her battling for marine resources in the East China Sea, including the natural gas drilling. The incident immediately sent a strong shocking wave through the public in Japan and China's growing challenges to Japan loom larger.

On 10 December, 2004, the Japanese Government approved the "National Defense Program Guidelines, FY 2005" (the new NDPG) and the "Mid-Term Defense Program, FY 2005-FY 2009", in which two particular countries were singled out as key security concerns, North Korea and China. For the first time in Japan's post-World War II history, Japan openly put China as one of the key security concerns.

On the US-Japan "two plus two" Security Consultative committee in Washington in February 2005, the maintenance of peace and security in the Taiwan Strait and encouraging China to improve the transparency of her military affairs were made a common strategic objective. It is obvious that Japan's concerns with the Chinese continuing to modernize their nuclear forces and missile capabilities as well as their naval and air forces were reflected in the joint statement. As China is expanding her area of operation at sea, the maritime security has touched the nerve of the US and Japan's vital interest. The sea-lane of communication right across the west Pacific is at the centre of the strategic matrix on the US-Japan side.

2. Regenerating the Six-Party Talks and a Possible Security Framework

The Six-party Talks have stagnated since late last year, when North Korea unilaterally announced her dissatisfaction with the US policy and would indefinitely walk away from the talks. Even if the talks did not resume before September 2005, a multilateral shuttle diplomacy has taken place among all participants. The US repeatedly urge China to take more responsibility for resuming the talks. As long as the Six-Party Talks process is undergoing re-consultation, North Korea will be confined within the existing framework, notwithstanding the fact it does not wish to come forward. Although each country's participation in the process is based on

a different account of a national interest, no one would deny the region's need to be nuclear-free. With regard to the North Korean nuclear issue, the US and China can come up with a common interest of their diplomatic efforts.

The fourth Six-Party Talk restarted in September 2005. To many analysts' great surprise, the talk concluded with a first ever joint statement among all the participants. It started in a normal fashion. Since the talks had been continued for some time and the critical issues between the US and North Korea remained so obvious, nobody seemed to believe that the breakthrough of the talk would come any time soon. However, for the sake of forging a successful conclusion the US decided to alter their long argued position: they promised not to deploy nuclear weapons in the Peninsula and not to use nuclear weapons against North Korea. The US maintained their position in terms of requesting North Korea to give up the nuclear program, but they would allow a peaceful use of nuclear. For the first time, the US felt the pressure from the rest of the parties to sort it out sooner, though there remained differences between the US and North Korea. North Korea is still suspicious about the US and calculates that before the US light water nuclear reactor can be built, the country would be reluctant to give up nuclear weapons as yet. What the US have viewed differently in the Talk this time was the uniformity of North and South Koreas. It implies that the US traditional alliance with South Korea may have come to a juncture where their policy focus has split and their interests do not overlap.

The progress concerning the security mechanism of the Six-Party Talks has stimulated further discussion on whether it would become a region-wide multilateral security framework. Despite the stagnation of the process, the spirit of regular security talks and dialogues does bring about optimism. If the next few rounds of the six-party talk can deliver something substantial to peace and stability, the framework will definitely grow.

3. The Impact of China's Military Build-up

What would be the immediate impact of China's fast military build-up? Would China's growing military capability change the regional strategic environment? Who would become the victims of China's military build-up? Since China's military build-up does not make itself transparent to the outside world, China's military intention is not predictable. Nor does her strategic layout convey sufficiently open and accountable information. Recently, China's military modernization process has gone a fast pace through the increasing defence budget, arms procurement, joint development program with other countries, technology transfer, and upgrading military industry. The intention of a military modernization is said to deter the US military attack, to discourage American support to Taiwan, to coerce and threaten Taiwan to accept China's political condition, and to strengthen the PLA navy's power projection in the South China Sea. At present, China is heading for building a blue water navy and challenging head-on the dominance of Japan and the US in

the western Pacific. It will not only change the current strategic landscape of the region, but also jeopardize the international sea lane of communication. China's growing military clout in the region has intensified the competition against Japan and the US. The regional military analyses, including the annual US-China military assessment report, suggest that as a result of China's modernization, the military balance in the Taiwan Strait is tilting toward China. It further heightens the risk of a conflict in the Strait.

It increases the rationale that the EU should not lift arms embargo to China, as any compromise to that end will only intensify the regional instability and after all send a misleading signal to China and the region. We often forget to ask how the EU's arm sales to China will affect the regional military balance? The Asia Pacific is at the brink of a strategic structure shifting and does not need any extra factor to accelerate the change.

4. India and East Asia Security

Along with the US-China strategic competition, India's growing national power and its geo-political significance have made the country indispensable to power competition. China has tried to improve her bilateral relations with India by opening up border negotiation and broadening economic contacts. Since early 2005 the US and China have respectively made a cooperative progress with India. The US and India even signed a security framework agreement in which the US promises to help India with nuclear technology. This move has highlighted the US strategic focus of strengthening a geo-political cooperation with India in South Asia.

It shows that India's significance in East Asia security is growing. In addition, India is preparing to further involvement in the regional activities. Her Look East policy has developed further beyond the Southeast Asia region and led to bilateral relationships with Taiwan, China, Japan and South Korea. India is expanding her military role and lately has conducted joint military exercises with China, the US, and Russia. India's military projection increases her responsibility in protecting the sea lane of communication right from the Persian Gulf to the Malacca Strait in the Indian Ocean. India will have more to contribute to maritime security, which is in accordance with the US global interest.

5. The Impact of the Anti-Secession Law on Security in the Taiwan Strait

Chinese People's Congress promulgated the "Anti-Secession Law" on 14 March 2005. It contains "non-peaceful measures" to deal with the Taiwan issues. It obviously sends a direct threatening message to Taiwan, even though the law also proposes a flexible room for the cross-strait relations. Immediately, the US, Japan, and the EU issued a strong statement saying that the law was unproductive and un-

helpful to the peace. It is absolutely unpopular in Taiwan. Most Taiwanese see it as threatening.

Issuing the Law was a part of Beijing's strategy against Taiwan. The Law has clearly set the tone and framework in which Beijing's leaders need from now on to follow through the tougher policy guideline. Namely, Beijing's "soft softer, and hard harder" strategy can be freely played out, after the hardest line is set. Logically, Beijing will thereafter try to open out more flexibility to woo Taiwan. Right after the Law was issued, the Chinese leaders warmly received the opposition leaders' visit to China. Indeed, there is a Taiwan fever in Mainland China. It did dramatically soothe the criticism on the Law. But, the critical challenge now is that Beijing's policy is complicated by Taiwan's domestic inter-party struggle. The opposition, the Pan-blue camp, and the ruling coalition, the pan-green camp, do not for the time being meet any consensus on any issue. The Law may echo what the hardliners in China desire for. However, it also maintains the possibility of a potential crisis in the Strait. While Taiwan cannot yet reach a consensus on what to do with China, this uncertainty may send a wrong signal to China.

6. Problematic Japan-China Relations

When the Chinese burst up to burn Japanese cars right after losing a football game to the Japanese team in Beijing in spring 2005, anti-Japan riots erupted in a number of cities in China. The rise of Chinese nationalism becomes an issue in the regional security. In 2004, Japan's government made a decisive move to name China as one of Japan's security concerns. In February 2005, the US-Japan security meeting brought forward a strategic cooperation targeting China. On the diplomatic level, the natural-gas-field rights in the East China Sea continues to cause rage between them. The military and economic competition between China and Japan has been intensified lately. Looking beyond the military competition, China moves into the economic arena and challenges Japan's leadership in the region. East Asia Summit would show how to claim the top seat in the region. Lately, the Chinese successful five-day spacecraft journey circling the Earth lights up a new space race in Asia, especially between China and Japan[8]. The space ambition implies more than economic capacity. It represents superiority of the technological advancement, including the scientific research level and military technology.

Japan-China relations have reached an unstable era. Japan's Prime Minister Koizumi won a landslide victory during the latest general election. Koizumi's victory may have given him a much larger legitimate power no one has had in Japan's recent history in politics. His political legend is going to last much longer and the political reform will go through with him. A conservative and independent line of foreign policy may be more likely. His insistence on the regular visits to Yakusuni Shrine touches the most sensitive nerve of Japan-China relations. Japan

[8] J. Frederick, *Asia's space race*, "Time", 17 October 2005, p. 20-24.

and China's competition will permeate all the aspects of the bilateral relationships. Confident leaders of both countries may feel it easier to manage the situation than being out of control, but they are more likely to stem firm on their position from which their constituencies gain support. This uncertain relation between Japan and China will determine the major development of Asia's strategic transformation.

Concluding Remarks

Asia has come to a new era where the US-China strategic competition is speeding up. The impacts on the macro-level of the regional security are: firstly, the China-driven new shift of Asian regional architecture is taking place, the China-Japan's regional competition is heightened, the US-China geo-political strategic advancement is getting more obvious.

The currently developing trend of a strategic transformation in Asia could gradually shape up a new cooperative structure for the future. The main questions are: whether Asia could sustain its regional cooperation or even integration without the US involvement? To what extent could the US tolerate this Asia-centric architecture to dominate the future strategic landscape?

The US is currently undergoing their Chinese policy readjustment. Under the new strategic thinking framework, China will be the major target of the US Asian strategy. It may deserve a closer look whether it will lead to the US-China reconciliation or competition. The scope of the regional security will be fraught with the traditional layout of strategic competition and cooperation on the format of two camps, and the untraditional security challenges to the region.

Krakowskie
Studia
Międzynarodowe
III 2006 nr 1

Adam W. Jelonek

MUZUŁMAŃSKIE PROWINCJE TAJLANDII JAKO PRZEDMIOT POLITYKI RZĄDU CENTRALNEGO

Wprowadzenie

Południowa Tajlandia od blisko 200 lat stanowi klasyczny przypadek obszaru pogranicza kulturowego, językowego i etnicznego – podręcznikowy niemal przykład trudnych i napiętych stosunków lokalnej ludności muzułmańskiej z rządem centralnym. W niniejszym artykule poruszone zostaną niektóre problemy związane z kluczowymi dla tego regionu kwestiami.

Pod pojęciem Południowa Tajlandia, wobec której niekiedy używa się też historycznego terminu Pattani czy Besar Pattaniya, kryje się pięć graniczących z Malezją prowincji zamieszkałych przez blisko 80% obywateli Tajlandii wyznania muzułmańskiego. Prowincjami tymi są: Songkhla, Satun, Yala, Pattani i Narathiwat. Tajscy muzułmanie zamieszkujący te prowincje dodatkowo demonstrują poczucie odrębności wobec buddyjskiej Północy i wykazują silne związki etniczne z ludami zamieszkującymi po drugiej stronie granicy i w sąsiedniej Malezji. Z ludnością malajską łączy ich wspólny język, religia i tradycja historyczna.

Choć wedle oficjalnych danych aż 99% tajskich muzułmanów posługuje się językiem tajskim to język południowych sąsiadów – bahasa melayu – jest językiem ojczystym dla 75% spośród nich[1]. Jeszcze w XIV wieku pięć granicznych prowincji należało do suwerennego malajskiego sułtanatu Pattani, uznawanego za kolebkę

[1] M. Yegar, *Between integration and secession: the Muslim communities of the southern Philippines, Southern Thailand, and western Burma/Myanmar*, Lanham–Maryland 2003, s. 2.

islamu w Azji Południowo-Wschodniej[2]. Od czasu przyłączenia do Tajlandii pod koniec wieku XIX mieszkańcy jej południowych prowincji przeciwstawiali się prowadzonym przez rząd centralny akcjom przymusowej asymilacji, zintensyfikowanej w latach 40. XX wieku. Kulminacją oporu Południa stało się na przełomie lat 60. i 70. powstanie masowego ruchu separatystycznego. W ostatnich kilkunastu latach władze Bangkoku starały się prowadzić nieco łagodniejszą, wychodzącą naprzeciw potrzebom lokalnej ludności politykę. Ani program pomocy gospodarczej kierowanej na Południe przez rząd centralny w Bangkoku, ani próby zwiększania reprezentacji politycznej tajskich muzułmanów w parlamencie i rządzie nie przyczyniły się jednak do trwałego uspokojenia sytuacji w Pattani.

Obecnie Południe wkroczyło w zupełnie nową fazę kryzysu. Informacje o aktach przemocy dokonywanych przez lokalne organizacje separatystyczne oraz liczne spekulacje na temat ich powiązań z międzynarodowym ruchem terrorystycznym nie schodzą z czołówek doniesień agencyjnych. Choć w działalność grup zbrojnych zaangażowany jest margines mieszkańców muzułmańskiego Południa, to polityka twardej ręki wobec partyzantów, prowadzona przez premiera Thaksina Shinawatrę, przyczynia się ostatnio do ponownego wzrostu niechęci lokalnej ludności wobec przedstawicieli tajskiej administracji. Rozwiązanie narosłych od stuleci problemów etnicznych wydaje się wciąż bardzo odległe.

Historyczne tło konfliktu

Dla zrozumienia obecnych relacji etnicznych w rejonie Pattani konieczne jest zwrócenie uwagi na fakt, że obecność muzułmanów na południu Tajlandii nie jest wynikiem procesów migracyjnych, tylko długotrwałego procesu aneksji politycznej tego regionu przez północnego sąsiada. Do XIII wieku obszar dzisiejszych południowych prowincji Tajlandii znany był jako malajski sułtanat Pattani. Od tego czasu władcy tajskiego królestwa Ayutthaya zdołali podporządkować go sobie w charakterze księstwa lennego. Lenna relacja tajskiego króla, jako suwerena malajskiego wasala, utrzymywała się przez następne stulecia. Miała ona głównie charakter symboliczny i nigdy nie doszło do prób formalnej inkorporacji Pattani przez tajski organizm państwowy przypominający federację niezależnych i wzajemnie ze sobą skłóconych księstw. Sytuacja zmieniła się jednak w zasadniczy sposób na przełomie XVIII i XIX wieku wraz z wstąpieniem na tron Ayutthaya dynastii Chakri i podjęcia przez jej kolejnych władców reform mających na celu zasadniczą przebudowę państwa[3].

Wasalny system państwa tajskiego z punktu widzenia zachowania autonomii Pattani wydawał się optymalnym scenariuszem. Formalna władza polityczna koncentrowała się wprawdzie w rękach króla Ayutthaya, jednak możliwości ingerencji tajskiej monarchii w wewnętrzne kwestie państw wasalnych były nader ograniczone.

[2] C. Bonura jun., *Location and the Dilemmas of Muslim Political Community in Southern Thailand. An Essay for the First Inter-Dialogue Conference on Southern Thailand*, www.mis-pattani.pn.psu.ac.th/registra/grade/temp/speech/Bonura/Bonura's%20paper%20(panel%2016).html.

[3] G. M. White, Ch. Prachuabmoh, *The Cognitive Organization of Ethnic Images*, „Ethos" 1983, vol. 11, no. 1/2, s. 8-9.

Wobec braku silnego aparatu biurokratycznego władza króla nad lennikami słabła w miarę wzrostu odległości państwa wasalnego od stolicy. Właściwie władza królów Syjamu nad Pattani ograniczała się do przyrzeczenia przez sułtana lojalności i pomocy wojskowej swojemu suwerenowi[4].

Legitymizacja władzy suwerena była bardzo słaba. W gruncie rzeczy wynikała z niejasnej obietnicy gwarancji bezpieczeństwa danej przez tajskiego władcę sułtanowi Pattani. W chwilach słabości suwerena władcom muzułmańskiego księstewka zdarzało się zresztą przyrzekać swoją lojalność innym silniejszym i bliżej położonym suwerenom – jak stało się na krótko w XV wieku, kiedy to Pattani uznała za swego suwerena malajskiego sułtana Malakki. Zjawisko to było zresztą dość rozpowszechnione w regionie. Wasale, którzy przyrzekali lojalność więcej niż jednemu panu, nazywani byli „ptakami o dwóch głowach"[5].

Oczywiście kwestie tożsamości religijnej, językowej czy etnicznej nie odgrywały w relacjach wasalnych jakiejkolwiek roli. Syjam zatem nigdy nie wtrącał się w wewnętrzne sprawy Pattani. Dlatego też system wasalny, jako gwarantujący względną równowagę, okazał się niezwykle trwały. Dopiero w XIX wieku sułtanat stał się integralną częścią królestwa Syjamu, a jego status potwierdził traktat graniczny zawarty w 1909 roku pomiędzy brytyjską administracją Malajów i Tajlandią.

Polityka rządu w Bangkoku i bunt Południa

Tajlandia w latach 30. XX wieku stała się areną procesów przyspieszonej modernizacji sceny politycznej i centralizacji aparatu państwowego. Pod rządami wywodzących się z armii premierów – generała Luanga Phibula Songgrama (1938-1944, 1948-1957) i marszałka Sarita Thanarata (1958-1963) Południe doświadczało ciężkich chwil. Właściwie do połowy lat 30. inkorporowane do Syjamu południowe prowincje nie budziły większego zainteresowania władz w Bangkoku. Dopiero programy centralizacyjne premiera Phibula Songgrama, a zwłaszcza głoszona przez niego koncepcja budowy jednolitego, nowoczesnego narodu tajskiego, musiały w bezpośredni sposób odcisnąć piętno na sytuacji mieszkańców Pattani. W ślad za wprowadzeniem nowego hymnu państwowego, zmianą nazwy państwa z Syjamu na Tajlandię szła polityka stopniowego ograniczania praw mniejszości kulturowych, religijnych i etnicznych oraz ich przymusowej asymilacji. W południowych prowincjach zakazywano noszenia tradycyjnych muzułmańskich ubiorów, zniesiono islamskie prawo zwyczajowe i wprowadzono obowiązek uczęszczania do tajskich szkół.

Muzułmańska wspólnota w Pattani nie poddawała się. Nowi, wykształceni w Indiach i na Bliskim Wschodzie przywódcy muzułmańscy w odpowiedzi na represyjną politykę władz zaczęli coraz wyraźniej domagać się bądź przywrócenia autonomii kulturowej i religijnej południowym prowincjom, bądź wręcz ich secesji z Królestwa Tajlandii i przyłączenia do znajdujących się pod administracją brytyjską Malajów.

---

[4] *In Search of Southeast Asia: A Modern History, Revised Edition*, red. D. J. Steinberg, Honolulu 1987, s. 65; M. Yegar, *op. cit.*, s. 74.

[5] D. J. Steinberg, *op. cit.*, s. 65.

W 1945 roku tajscy muzułmanie złożyli wręcz petycję do rządu brytyjskiego w sprawie objęcia ich protektoratem Londynu. Jej niepowodzenie, jak również milczenie władz w Bangkoku będące odpowiedzią na przedstawione im przez lokalnego przywódcę Haji Sulong Tomina ultimatum, w którym domagano się poszerzenia praw ludności muzułmańskiej zamieszkującej Tajlandię, stały się przyczyną narodzin pierwszej fali zbrojnego separatyzmu. W sierpniu 1947 roku doszło do zamieszek krwawo stłumionych przez oddziały wojskowe. W styczniu 1948 roku, na polecenie Phibula Songgrama, aresztowano wielu lokalnych przywódców politycznych i religijnych, w tym Haji Sulong Tominę, a we wrześniu 1948 roku, wobec utrzymującego się napięcia, ogłoszono stan wyjątkowy w prowincjach Satun, Yala, Pattani i Narathiwat[6].

Polityka brutalnych represji wobec ludności zamieszkującej południowe prowincje była kontynuowana przez premiera Sarita Thanarata, który objął rządy w 1957 roku. Podjęto wówczas działania mające na celu m.in. włączenie tradycyjnych przywódców muzułmańskich w ramy biurokracji państwowej oraz wymuszenie na sieci islamskich szkół (pondoków) przyjęcia scentralizowanego programu nauczania, w tym włączenia doń, jako obowiązkowego przedmiotu, nauki języka tajskiego. Thanarat – jak zauważa Moshe Yegar – „chciał spenetrować i w istotny sposób osłabić wszystkie instytucje społeczne i kulturalne muzułmańskiej wspólnoty. W sposób oczywisty reakcją na takie poczynania władz samej wspólnoty była eskalacja przemocy"[7].

Niepowodzeniem zakończyły się próby wprowadzania w życie Ustawy o patronacie islamu z 1945 roku. Stanowi ona klasyczny przykład błędów w polityce władz centralnych wobec muzułmańskiej mniejszości. Przepisy ustawy, jak już wspomniałem, przewidywały włączenie lokalnych przywódców religijnych (ulemów) do systemu biurokracji państwowej. Wprowadzała ona również urząd Chularajamontri jako duchowego przywódcę wszystkich tajskich muzułmanów. Miał on być mianowany przez króla i służyć jako doradca rządu we wszelkich sprawach związanych z islamem. Był także z urzędu przewodniczącym dziesięcioosobowego centralnego komitetu islamskiego przy ministrze spraw wewnętrznych[8].

Stanowisko Chularajamontri okazało się zupełnie nieefektywne ze względu na brak wyczulenia rządu na relacje tajsko-muzułmańskie i rosnący brak zaufania pomiędzy obydwiema wspólnotami. Muzułmanie odnosili się z podejrzliwością do wszelkich inicjatyw rządu. Wysiłki na rzecz dania przywódcom religijnym władzy członków administracji państwowej postrzegane były jako próba ingerencji rządu w sferę religijną. Urząd Chularajamontri niemal zawsze piastowali muzułmanie z Bangkoku, a nie z Południa, dlatego jego mieszkańcy nadal większym zaufaniem darzyli rodzime autorytety religijne[9].

Jako inny przykład represyjnej polityki rządu wobec Południa wymienić można prowadzoną przez władze w latach 60. akcję osiedlania w granicznych prowincjach buddyjskich rodzin tajskich z Północy. Każdej rodzinie tajskiej osiedlającej się

[6] P. Pasuk, Ch. Baker, *Thailand: Economy and Politics*, Malaysia 2000, s. 270-271; M. Yegar, *op. cit.*, s. 102-105.

[7] M. Yegar, *op. cit.*, s. 129.

[8] *Ibidem*, s. 95-96.

[9] *Ibidem*, s. 97.

na południu rząd gwarantował 7-10 akrów ziemi i zwolnienia podatkowe. Celem tej polityki, zapoczątkowanej przez premiera Sarita Thanarata, była zmiana składu etnicznego i religijnego ludności zamieszkującej rejon Pattani[10].

Do 1969 roku udało się przesiedlić na Południe 160 tysięcy etnicznych Tajów, co przy znacznym zaangażowaniu środków wydaje się liczbą niezbyt imponującą. Akcja przesiedleńcza dodatkowo doprowadziła do uświadomienia sobie przez mieszkańców Pattani istotnego dysparytetu w dochodach i poziomie życia ludności buddyjskiej i muzułmańskiej. Dysparytet ten występował już od dawna pomiędzy buddyjską, zamożniejszą północą a muzułmańskim południem. Akcja przesiedleńcza doprowadziła jednak do tego, że przeniesiony został on do wymiaru lokalnego.

Miejscowi muzułmanie byli nadal właścicielami małych, niewyspecjalizowanych gospodarstw, które – aby przetrwać – musiały dodatkowo trudnić się połowami ryb lub zbieractwem w dżungli. Tajscy osadnicy błyskawicznie stawali się właścicielami dużych jak na lokalne warunki plantacji kauczuku, kopalni cyny czy drobnych zakładów przemysłowych. Na podziały etniczne dodatkowo nakładał się zatem czynnik ekonomiczno-klasowy[11].

Nieudane próby asymilacji mieszkańców Południa, znajdujące wyraz w akcji przesiedleńczej czy w przymusowej reformie systemu edukacyjnego, spotykały się z rosnącym oporem mieszkańców Południa. Im bardziej zdecydowane kroki starało się podjąć państwo wobec mniejszości muzułmańskiej, tym większa stawała się nieufność członków tej wspólnoty wobec władz centralnych. W oczach mieszkańców Południa państwo nie uznawało potrzeb i interesów mniejszości – nie miało zatem legitymacji do sprawowania władzy. Co więcej, system państwowy tak za Phibula Sanggrama, jak i Sarita Thanarata, nawet po wprowadzeniu zasad demokracji konstytucyjnej, pozostawiał niewielki margines dla społeczeństwa obywatelskiego. Nieliczni przedstawiciele tajskich muzułmanów, którzy zostali członkami parlamentu, nie mieli zbyt wielu okazji do zabierania głosu i byli zatrzymywani przy każdej próbie wyrażenia sprzeciwu. Opór społeczny musiał zatem zostać wyrażony za pośrednictwem innych niż oficjalne środków wyrazu. Stopniowo polityka asymilacji przyczyniła się do wzrostu tendencji separatystycznych, których apogeum przypadło na lata 70.

Represyjna polityka narodowościowa Phibula Songgrama i Sarita Thanarata doprowadziła do praktycznego wyeliminowania umiarkowanych przywódców muzułmańskich na Południu[12]. Wzmagał się radykalizm mieszkańców Pattani, którzy coraz częściej kierowali swe sympatie ku ugrupowaniom zbrojnym spod znaku islamskiego separatyzmu lub rewolucyjnego komunizmu. Dysydenci z łatwością otrzymywali zaopatrzenie w broń, dostarczaną poprzez słabo strzeżoną granicę z sąsiedniej Malezji, uzyskiwali niemal powszechne wsparcie logistyczne w zamieszkanych przez muzułmanów wioskach[13].

---

[10] *Ibidem*, s. 125.

[11] *Ibidem*, s. 126.

[12] P. Pasuk, Ch. Baker, *op. cit.*, s. 292.

[13] *Primer: Muslim Separatism in Southern Thailand*, Virtual Information Center, United States Pacific Command, 23 VII 2003, www.vic-info.org/Regionstop.nsf/0/e42514a843d9a3260a256c05006c2d84.

W tym czasie założone zostały trzy główne ugrupowania separatystyczne, których oddziały partyzanckie działają do dziś w rejonie pogranicza malajsko-tajskiego. W 1967 roku założono Zjednoczoną Organizację Wyzwolenia Pattani (Pertubohan Persatuan Pembibasan Pattani; ang. Pattani United Liberation Organization – PULO). Założyciele grupy wywodzący się z kształconych na Bliskim Wschodzie i w Indiach elit muzułmańskich czerpali wzorce z organizacji terrorystycznych działających już wcześniej na Bliskim Wschodzie i w Europie. PULO stała się, jak podkreślają zgodnie eksperci, jedną z najbardziej efektywnych i najlepiej zorganizowanych partyzantek separatystycznych, zarówno ze względu na poważne wsparcie w postaci dostaw broni, amunicji, materiałów wybuchowych i środków łączności z Libii i Syrii, jak i wsparcie ideologiczne i logistyczne ze strony Malezji i Arabii Saudyjskiej[14].

Druga znacząca grupa zbrojna – Front Rewolucji Narodowej (*Barisan Revolusi National*; BRN) została założona nieco wcześniej, w 1960 roku przez grupę wiejskich nauczycieli z prowincji Narithiwat. BRN i wiele innych, mniejszych grup związanych z ideologią islamskiego socjalizmu wykazywało bliskie związki z Malezyjską Partią Komunistyczną (ang. Communist Party of Thailand; MCP) i Komunistyczną Partią Tajlandii (ang. Malaysian Communisty Party; CPT)[15].

Niepowodzenie polityki rządu w latach 50. i 60. XX wieku można rozpatrywać poprzez pryzmat co najmniej kilku czynników. Po pierwsze, czynnik tożsamości etnicznych peryferii okazał się niepodatny na zastosowane przez administrację centralną środki przymusowej asymilacji. Po drugie, związki południowych prowincji z Bangkokiem miały w tym okresie wyłącznie charakter polityczny, a próby budowy innych, pozapolitycznych związków instytucjonalnych zakończyły się niepowodzeniem ze względu na utrzymującą się nieufność miejscowej ludności[16]. Po trzecie, władza traktowała mieszkańców Południa jak ludność podbitą. Ta z kolei skarżyła się na prześladowania, aresztowania pod fałszywymi oskarżeniami i masową korupcję tajskiego aparatu administracyjnego. Prowadziło to ostatecznie do odmowy uznania suwerenności tajskiej wobec terenów zamieszkanych przez mniejszość, a jedynym wyjściem dla tajskich muzułmanów stało się podjęcie walki zbrojnej.

Nowa polityka wobec Południa

W latach 70. ubiegłego stulecia rządowa polityka twardej ręki wobec Południa doprowadziła do eskalacji przemocy w tym regionie. Działalność grup zbrojnych spotkała się z masowym poparciem lokalnej społeczności. Przeprowadzane przez nie akcje partyzanckie zaczynały okresowo przybierać formę ogólnonarodowego powstania wymierzonego przeciwko władzom w Bangkoku. Sytuacja wymykała się spod kontroli i wymagała zasadniczych zmian w obranym przez rząd kursie politycznym.

[14] D. Carment, *Managing Interstate Ethnic Tensions: The Thailand-Malaysia Experience*, „Nationalism and Ethnic Politics" 1995, vol. 1, no. 4, s. 8.

[15] P. Pasuk, Ch. Baker, *op. cit.*, s. 292.

[16] M. Yegar, *op. cit.*, s. 126.

Nowy rząd, kierowany przez generała Prema Tinsulanonda (1980-1988) zapowiedział istotny zwrot w swej polityce wobec społeczności muzułmańskiej. Niemal natychmiast po objęciu steru przez Tinsulanonda wydano dwa rozporządzenia (66/2523 i 65/2525), których celem było uspokojenie sytuacji. Zalecały one lokalnej administracji cywilnej i wojskowej poszukiwanie porozumienia z powstańcami i promocję programów rozwojowych Południa, które przyczyniłyby się do zmniejszenia dysparytetu w warunkach życia ludności buddyjskiej i muzułmańskiej. Rząd powołał zdominowane przez wojskowych Centrum Administracyjne Południowych Prowincji Nadgranicznych działające przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, które miało wcielać w życie nową kompleksową strategię władz wobec rejonu Pattani – Tai Rom Yen (Południe w orzeźwiającym cieniu).

Tinsulanonda miał duże doświadczenie w stosowaniu narzędzi ekonomicznych do wygaszania napięć o charakterze ideologicznym. Zanim objął stanowisko premiera, miał okazję z dobrym skutkiem wypróbować podobną strategię w zwalczaniu partyzantki komunistycznej w północno-wschodniej Tajlandii.

Nowa polityka była dynamicznie wcielana w życie. Z polecenia premiera od października 1981 roku operujące na Południu oddziały rządowe zaczęły realizować nową taktykę wobec oddziałów partyzanckich. Okrążonym powstańcom oferowano amnestię i pełną rehabilitację, oznaczającą nie tylko pełnię praw obywatelskich, ale także „podarunek rządowy" w postaci pieniędzy lub ziemi w zamian za zaprzestanie działalności wywrotowej.

Wypowiedziano bezwzględną walkę korupcji w tajskim aparacie administracyjnym, słusznie postrzeganej jako jedno ze źródeł powszechnego poparcia mieszkańców Pattani udzielanego oddziałom partyzanckim. Centrum Administracyjne Południowych Prowincji Granicznych zostało zmobilizowane do rozpatrywania w trybie doraźnym wszelkich skarg ludności muzułmańskiej na działalność urzędników administracji cywilnej i wojskowej. Zgodnie z zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych każdy urzędnik, w odniesieniu do którego potwierdzone zostałyby oskarżenia, miał być natychmiast odwoływany ze stanowiska[17]. Z polecenia premiera powołano też inną instytucję, ważną dla ustabilizowania sytuacji na Południu. Była nią tzw. Grupa Zadaniowa 43, której zadaniem była koordynacja działań wszystkich służb cywilnych i wojskowych w Pattani pod kątem przeprowadzania projektów humanitarnych, budowy szkół czy rozbudowy sieci dróg[18].

Dotychczasowa polityka przymusowej asymilacji grup mniejszościowych stopniowo ustępowała miejsca programom zwiększania uczestnictwa lokalnej ludności w życiu politycznym i społecznym kraju. Jednym z jej podstawowych wymiarów stało się uznanie przez władze centralne zasady nienaruszalności podstaw islamskiej tożsamości mieszkańców Południa. Tajscy muzułmanie mogli odtąd swobodnie używać swych muzułmańskich imion i nosić zakazane do tej pory tradycyjne hidżaby. W 1989 roku Bangkok wprowadził szeroko zakrojony plan gospodarczy Hardpan Barau (Nowa Nadzieja), którego celem miało być wzmocnienie dominujących do tej pory, czysto politycznych związków Południa z Północą silnymi więzami gospodar-

[17] *Primer: Muslim Separatism in Southern Thailand...*
[18] *Ibidem.*

czymi. Wśród działań podejmowanych przez rząd znalazł się szeroki program rozbudowy infrastruktury turystycznej wiążący się z koniecznością ograniczenia obecności wojska i sił bezpieczeństwa na obszarach, które miały stać się kurortami przeznaczonymi dla turystów z Zachodu[19].

Ogólna demokratyzacja życia politycznego w Tajlandii pozwalała na szersze uczestnictwo prowincjonalnych przywódców w życiu politycznym kraju. W miarę nasilania się współzawodnictwa partii politycznych o głosy wyborców, także muzułmański elektorat stał się grupą, o którą zaczynali zabiegać przywódcy poszczególnych stronnictw. Na listach dwóch partii, Partii Demokratycznej i partii Wahdah, licznie reprezentowani byli przedstawiciele Południa. Przywódcy społeczności muzułmańskiej po raz pierwszy w historii zaczynali zajmować kluczowe pozycje w strukturach politycznych kraju. Jeden z czołowych działaczy Partii Demokratycznej dr Surin Pitsuwan został pierwszym muzułmańskim ministrem spraw zagranicznych Tajlandii. Przywódca muzułmańskiego ugrupowania Wahdah najpierw został ministrem spraw zagranicznych, a następnie przewodniczącym niższej izby parlamentu.

Na rezultaty podjętych działań nie trzeba było długo czekać. Zarówno realizacja polityki Tai Rom Yen, jak i postępy w demokratyzacji państwa przyczyniły się do pewnego uspokojenia sytuacji na Południu. Choć tajscy muzułmanie nadal odnosili się z nieufnością do poczynań rządu centralnego, to samo uznanie potrzeb mniejszości muzułmańskiej i rezygnacja z polityki przymusowej asymilacji dawały administracji centralnej większe uprawnienia w oczach lokalnej ludności.

Rezultatem zagwarantowania mieszkańcom Pattani większej swobody politycznej i kulturalnej stało się wyraźne zmniejszenie poparcia udzielanego zbrojnym grupom separatystycznym. W latach 90. doświadczały one licznych rozłamów. Nawiązana w 1991 roku formalna współpraca pomiędzy rządami Tajlandii i Malezji, wymierzona przeciwko ugrupowaniom terrorystycznym po obydwu stronach granicy, spowodowała znaczne osłabienie ich możliwości aktywnego działania wskutek częściowego pozbawienia ich dostępu do baz szkoleniowych i zaopatrzenia[20].

Mimo że na Południu wciąż sporadycznie dochodziło do zamachów bombowych i porwań, lata 90. były na tyle spokojne, że wielu obserwatorów zaczynało spekulować na temat nieuchronnego końca tendencji separatystycznych muzułmańskiego Południa. Jeden z nich, Carlos Bonura jun., stwierdzał optymistycznie, że „w ostatnich pięciu latach (od 2002), poparcie społeczne wobec separatyzmu muzułmańskiego przeszło do historii, a separatyzm przestał stanowić realną i zachęcającą opcję dla muzułmańskich elit politycznych"[21].

Istotnie, poza nielicznymi, choć kłopotliwymi grupkami terrorystów wszystko zdawało się wskazywać na to, że zarówno państwo, jak i mniejszość muzułmańska akceptują współpracę w ramach procedur demokratycznego państwa. Jednak choć mieszkańcy Południa mieli nieco więcej możliwości do akcentowania własnej tożsamości, ich politycy angażowali się w życie kraju, a ich sytuacja ekonomiczna ulegała stopniowej poprawie – znaczna część problemów pozostawała jednak nadal

[19] D. Carment, *op. cit.*, s. 14.
[20] *Ibidem*, s. 16.
[21] C. Bonura, *op. cit.*

nierozwiązana. W rejonie Pattani wciąż stacjonowały wzmocnione siły wojska i policji. Siły separatystyczne, choć osłabione, wciąż nie decydowały się na ostateczne złożenie broni i zaprzestanie walki. Przeszłość nadal kładła się cieniem na wzajemnych relacjach, a kwestie kulturowej odmienności i żądania zwiększonej autonomii zaczęły przesłaniać dawne problemy związane z gospodarczym zacofaniem regionu[22].

Odrodzenie separatyzmu?

Tytuł artykułu redakcyjnego zamieszczonego w 2004 roku w anglojęzycznym dzienniku „The Nation" ukazującym się w Bangkoku brzmi *Południe w ogniu*. Czy trafnie opisuje on bieżącą sytuację w regionie zamieszkałym przez muzułmańską mniejszość? Czy stało się coś, co w diametralny sposób zmieniło pomyślny bieg wydarzeń?

Istotnie, wielu obserwatorów zauważa, że w ciągu ostatnich kilku lat, mamy do czynienia z wydarzeniami świadczącymi o – częściowym przynajmniej – powrocie do polityki siły we wzajemnych relacjach głównych aktorów konfliktu na południu Tajlandii. Trwający do dziś kryzys odrodził się nieoczekiwanie po kilkunastu latach względnego spokoju.

W styczniu 2004 roku grupa około stu separatystów dokonała udanego zamachu na bazę wojskową, rabując 364 sztuki broni palnej. W tej samej zmasowanej akcji podpalono dwadzieścia szkół publicznych[23]. W odpowiedzi rząd proklamował w prowincjach Pattani, Narathiwat i Yala stan wojenny, wysyłając w te rejony dodatkowe oddziały wojska. Zdecydowana odpowiedź władz miała bardzo kontrowersyjny charakter i do dziś trwają dyskusje na temat jej celowości i rzeczywistych przyczyn. Wedle danych tajskich sił zbrojnych, oddziały separatystów liczyły wówczas nie więcej niż 500 osób, a całkowita liczba ich sympatyków nie przekraczała 70 tysięcy, czyli 3% lokalnej populacji[24].

Hipoteza o międzynarodowych i regionalnych powiązaniach grup terrorystycznych działających na terenie Pattani, choć rząd wielokrotnie powoływał się na ten argument, jest do dziś trudna do udowodnienia. Wielu krytyków działań podejmowanych przez rząd w Bangkoku podkreślało, że podjęte przez władze kroki były nieadekwatne do zaistniałej sytuacji, a ich istotnym celem było polepszenie słabnących notowań polityków[25].

Krytyka poczynań administracji centralnej jest tym bardziej uzasadniona, że w ich rezultacie nie udało się uspokoić sytuacji na Południu. Wręcz przeciwnie, przyniosły one kolejną eskalację konfliktu. W lutym i marcu 2004 roku grupom partyzanckim udało się przeprowadzić kolejne ataki na posterunki policyjne, urzędy oraz kwatery wojskowe. Zdecydowane działania sił bezpieczeństwa zakończyły się na przełomie kwietnia i maja masakrą tłumu islamskich demonstrantów. Trzydzieści osób zostało zabitych na terenie meczetu, gdzie w pogoni za uciekającymi wtargnęły

[22] *Ibidem*, s. 17.

[23] A. Davis, *Thailand confronts separatist violence in its Muslim south*, „Jane's Intelligence Review", 1 III 2004.

[24] R. S. Ehrlich, *Quarry raid leads to bomb fears*, „Bangkok Post", 3 IV 2004.

[25] P. Ruangdit, *Report urges sweeping changes*, „Bangkok Post", 5 IV 2004.

oddziały policji. Postępowanie władz spotkało się z powszechną dezaprobatą lokalnej ludności i ponownym wzrostem sympatii dla PULO i innych grup separatystycznych. Na krytykę ze strony lokalnej społeczności władze zareagowały falą aresztowań, w tym zatrzymaniem dwóch muzułmańskich członków parlamentu i reprezentującego prowincję senatora. Od tego czasu codziennie w południowych prowincjach, głównie w wyniku zamachów bombowych, giną kolejne osoby. Choć celem ataków są, jak dawniej, tajscy policjanci i żołnierze, to coraz więcej ofiar stanowi ludność cywilna – zarówno tajscy osadnicy i oskarżani o kolaborację muzułmanie, jak i przypadkowi przechodnie. Partyzanci, zmieniając radykalnie taktykę, podejmują też wiele akcji wymierzonych przeciwko jakiejkolwiek obecności „obcych" na Południu, mordując buddyjskich mnichów, niszcząc należące do Tajów plantacje, paląc szkoły i świątynie. W ciągu niespełna dwóch lat, pomiędzy styczniem 2004 a listopadem 2005 roku, na terenie zbuntowanych prowincji dokonano w sumie ponad 200 aktów przemocy na tle politycznym.

Przyczyny wyraźnego wzrostu napięcia na Południu nie są dość jasne. Część obserwatorów, w tym źródła rządowe, zdają się powoływać na zasadniczą rolę kombinacji trzech wzajemnie się na siebie nakładających czynników – kumulacji lokalnych napięć, intensyfikacji wpływów zewnętrznych oraz wzrostu atmosfery przemocy wynikającej z ożywionej rywalizacji grup o charakterze kryminalnym, coraz wyraźniej przenikających skorumpowaną lokalną administrację cywilną i wojskową.

Wszystkie wymienione czynniki mogą mieć rzeczywiście znaczenie dla intensyfikacji konfliktu w południowych prowincjach. Mimo ewidentnej poprawy sytuacji ekonomicznej ludności muzułmańskiej należy podkreślić, że poziom życia na Południu nadal znacznie odbiega od panującego w pozostałych częściach kraju, a 60% ludności żyjącej poniżej określonej przez władze granicy ubóstwa zamieszkuje graniczące z Malezją prowincje Tajlandii. Bardzo niski poziom wykształcenia ludności muzułmańskiej czyni ją szczególnie podatną na radykalną propagandę ugrupowań islamskich[26]. Jak wskazują badania, znaczny odsetek ludności nadal czuje się dyskryminowany, co w połączeniu z wciąż utrzymującą się barierą językową wzmacnia tylko poziom jej wyobcowania[27].

Władze, uzasadniając radykalizację swej polityki, często wykorzystują argument zewnętrznych powiązań grup separatystycznych z międzynarodowymi organizacjami terrorystycznymi. Wydaje się, że za wcześnie jest na formułowanie wiarygodnych opinii na ten temat. Istotnie, natura i skala przemocy w południowych prowincjach w ciągu ostatnich dwóch lat wydaje się sugerować co najmniej ograniczony wpływ zewnętrznego planowania i wsparcia. Poglądy takie podzielają przedstawiciele tajskich sił zbrojnych. Przyjmują oni, że koordynacja przeprowadzanych ataków wskazuje na podporządkowywanie się rozkazom pochodzącym z zewnątrz oraz wspomaganym przez organizacje potencjalnie związane z Jemaah Islamiya (JI) czy grup z nimi związanych, takich jak Związek Mudżahedinów Malezji (*Kumpulan Mujahideen Malaysia*; KMM). Wskazuje na to także względnie liczna grupa zatrzy-

[26] *Statistics of Household Income and Expenditure and Their Distribution*, National Statistics Office, 2002; P. Phanayangoor, *Poverty rife in border provinces*, „Bangkok Post", 9 IV 2004.

[27] A. Davis, *Thailand's Southern Predicament*, „Jane's Islamic Affairs Analyst", 1 IV 2004.

manych lub zidentyfikowanych obcokrajowców uczestniczących w zamachach. Potencjał społeczny radykalnych islamskich ruchów utrzymuje się wciąż w południowej Tajlandii. Wielu mieszkańców południowych prowincji podziela poglądy bliskowschodnich Wahabbitów wraz z naczelną tezą o konieczności podjęcia walki przez wszystkich muzułmanów ze wspólnym wrogiem. Dla wielu z nich cel, którym miało być samodzielne państwo Pattani zawsze traktowany był jako drugorzędny wobec imperatywu szerszej kampanii w ramach dżihadu przeciwko niewiernym. Biorąc odpowiedzialność za akty terroru w ostatnich dwóch latach, PULO zajęło bezprecedensowo antyzachodnie stanowisko, szczególnie ostrzegając zachodnich turystów przed podróżowaniem na południe albo do popularnych wśród Europejczyków i Amerykanów takich ośrodków plażowych jak Phuket, Krabi czy Phang Na. Należy dodać, że znaczna część tajskiej wspólnoty muzułmańskiej wciąż wyjeżdża na Bliski Wschód na studia i do szkół koranicznych, co bez wątpienia sprzyja tworzeniu bliskich więzi z organizacjami terrorystycznymi aktywnymi w regionie.

O ile przemoc może być rezultatem zewnętrznych wpływów, wielu analityków tajskich utrzymuje, że znaczna część akcji przeprowadzanych w rejonie ma w większej mierze podłoże kryminalne niż związane z lokalnym czy importowanym radykalizmem islamskim. Z całą pewnością w południowych prowincjach od lat rozwija się czarny rynek, a wiele grup przestępczych uczestniczy w działaniach obejmujących m.in. kontrolę nielegalnego hazardu, obrót paliwami, przemyt broni, handel żywym towarem, przemyt uchodźców, prostytucję i handel narkotykami. W ostatnim czasie w statystykach policyjnych często odnotowuje się starcia pomiędzy poszczególnymi grupami na tle rywalizacji o kontrolę nad różnymi rynkami. Według ekspertów z lokalnego Prince of Songkla University, intensyfikacja przemocy na południu jest w znacznej mierze rezultatem tej rywalizacji, szczególnie ze względu na włączanie się coraz to nowych graczy w lukratywne przedsięwzięcia kryminalne.

Znaczna część obserwatorów utrzymuje, że na południu doszło do zwielokrotnienia powiązań o charakterze mafijnym, w których lokalne syndykaty przestępcze i przedstawiciele skorumpowanej administracji cywilnej, a także administracji wojskowej (mającej zapobiegać ekspansji zachowań terrorystycznych) ściśle współpracują ze sobą w celu realizacji prywatnych interesów. Niektórzy formułują wręcz tezę, że nasilenie się aktów terrorystycznych w południowych prowincjach jest funkcją napływu dodatkowych środków finansowych z Bangkoku na walkę z terroryzmem, które następnie mogą zostać w łatwy sposób wykorzystane do zasilenia prywatnych kont aparatu bezpieczeństwa.

Przeprowadzone w ubiegłym roku pod kierunkiem wicepremiera Purachai Piumsombuna śledztwo, zawiera konkluzję opartą na materiale statystycznym służb specjalnych Tajlandii i aparatu bezpieczeństwa. Wedle niej, spośród analizowanych w ostatnim okresie aktów przemocy, 25% związane było z działaniem lokalnych ugrupowań terrorystycznych, 25% – choć przeprowadzane za pomocą sił miejscowych – inspirowane przez siły zewnętrzne, a 50% miało charakter zdecydowanie kryminalny, generowany m.in. przez ponowny wzrost korupcji urzędników państwowych.

Same zatem władze uznają nieadekwatność swoich działań wobec prób rozwiązania problemu Południa. Nawet jeśli uznamy za słuszne wszystkie wymienione

wyżej wyjaśnienia dotyczące zaostrzenia się konfliktu w rejonie Pattani, nie należy zapominać, że przebiegają one w określonym klimacie politycznym, który bezpośrednio lub pośrednio jest rezultatem poważnych błędów popełnionych przez administrację centralną.

Bezpośrednia odpowiedź rządu na zjawiska kryzysowe, a zwłaszcza wprowadzenie stanu wojennego i forsowanie polityki „twardej ręki" okazały się nieskuteczne dla uspokojenia sytuacji w regionie, zarówno w krótkiej, jak i w dłuższej perspektywie. Próby powrotu do bardziej ugodowej polityki wobec Południa napotykają liczne przeszkody w gabinecie premiera Thaksina Shinawatry. Siedmiopunktowy program wicepremiera Chaturona Chaisanga, dążący do uspokojenia sytuacji w granicznych prowincjach, przewidujący m.in. zniesienie stanu wojennego, ograniczenie obecności sił policyjnych w regionie i powszechną amnestię dla zatrzymanych separatystów utknął w parlamencie[28].

O ile rozwój sytuacji w rejonie Pattani będzie najprawdopodobniej wypadkową działania trzech zmiennych: postawy samej muzułmańskiej mniejszości, postępów procesów demokratyzacyjnych w skali państwa i realizowanej przez rząd polityki, to ten ostatni czynnik wydaje się punktem krytycznym dla rozwiązania zaistniałej sytuacji[29].

Podsumowanie

Kwestia mniejszości etnicznych, narodowych, kulturowych czy religijnych występuje w większości współczesnych społeczeństw. Podstawowy problem, przed którym one stają, to odpowiedź na pozornie proste pytanie: jaka polityka państwa wobec grupy mniejszościowej jest optymalna? Zdaniem Larry'ego Diamonda:

> Napięcia etniczne nie znikną. Nie mogą też być rozwiązane za pomocą represji czy polityki asymilacji, choć da się nimi administrować w taki sposób, aby nie zagrażały pokojowi społecznemu i aby ludzie z różnych grup mogli współistnieć obok siebie, zachowując przy tym swoje etniczne tożsamości[30].

W sferze teoretycznej odpowiedź na postawione wyżej pytanie jest dość oczywista. Państwo powinno znaleźć pewien trudno uchwytny punkt równowagi pomiędzy stosowaniem przemocy a zapewnieniem pełnej swobody grupie mniejszościowej. Nie musi zatem zmierzać stosowaną przez niektóre kraje drogą, której celem miałoby być zupełne zintegrowanie czy poddanie pełnej kontroli grupy mniejszościowej. Osiągnięcie poziomu pełnej integracji czy pełni kontroli nad grupą mniejszościową okazuje się często niezwykle iluzoryczne i nietrwałe. Mniejszości jako siły społeczne są ruchami nieprzewidywalnymi i dynamicznymi – a zapewnienie stanu ich względnej równowagi w ramach systemu społecznego wymaga zawsze możliwości zapewnienia im prawa do manifestowania swej odrębności, uznania ich

---

[28] P. Srivalo, S. Hunsara, *PM 'backs away' from plan*, „The Nation", 10 IV 2004; Ch. Saengpassa, D. Pathan, *Chaturon's solution leaves Thaksin in a difficult situation*, „The Nation", 10 IV 2004.

[29] A. Treerutkuarkul, *Senators slam TRT's plan*, „Bangkok Post", 7 IV 2004.

[30] L. Diamond, *Three Paradoxes of Democracy*, [w:] *The Global Resurgence of Democracy*, red. L. Diamond, M. F. Platter, Baltimore 1996, s. 121.

tożsamości i przynajmniej częściowego zaspokajania ich żądań. Nazbyt silne państwo zamyka polityczną przestrzeń, w której procesy te mogą się dokonywać. Stąd im silniejsze państwo, tym na więcej kompromisów musi się zdobyć w celu osiągnięcia stanu równowagi z grupami mniejszościowymi. Kompromisy proponowane przez silne państwo są swoistego rodzaju buforem pomiędzy konfliktowymi tożsamościami grupy większościowej i grup mniejszościowych.

Odpowiedź znaleźć jest niestety o wiele trudniej. Po pierwsze, możliwe scenariusze wydarzeń nie mają charakteru statycznego. Zarówno sama mniejszość, jak i jej relacje z politycznym centrum ulegają nieustannym przemianom. Znalezienie punktu równowagi pomiędzy koniecznym poziomem stosowania przemocy a poziomem koncesji wobec grupy mniejszościowej w wielu przypadkach okazuje się wręcz niemożliwe na gruncie racjonalności apriorycznej. Przypadek Pattani wydaje się ten pogląd jedynie potwierdzać.

Bibliografia

BOI (*Board of Investment*), *The Application of the CEO-style Management to the Development of Southern Border Provinces*, relacja prasowa z 8 VII 2002 [www.boi.go.th/english/focus/prd-pr-20020708.html].

Thai drugs death toll rises, BBC News, 16 IV 2003 [www.newsbbc.co.uk/2/hi/asia-pacific/2953533.html].

Bonura C. jun., *Location and the Dilemmas of Muslim Political Community in Southern Thailand. An Essay for the First Inter-Dialogue Conference on Southern Thailand*, www.mis-pattani.pn.psu.ac.th/registra/grade/temp/speech/Bonura/Bonura's%20paper%20(panel%2016).html.

Boonchote W., *Islamic services start brightly*, „Bangkok Post", 23 IX 2002.

Bt 12 bn plan for South shelved, „The Nation", 31 III 2004.

Bunnag S., *Experts call for change in system*, „Bangkok Post", 1 IV 2004.

Carment D., *Managing Interstate Ethnic Tensions: The Thailand-Malaysia Experience*, „Nationalism and Ethnic Politics" 1995, vol. 1, no. 4, s. 1-22.

Chalk P., *Separatism and Southeast Asia. The Islamic Factor in Southern Thailand, Mindanao, and Aceh*, „Studies in Conflict & Terrorism" 2001, vol. 24, w. 241-269.

Compton R. jun., *East Asia Democratization. Impact of Globalization, Culture, and Economy*, Westport 2000.

Davis A., *Thailand's Southern Predicament*, „Jane's Islamic Affairs Analyst", 1 IV 2004.

Davis A., *Thailand confronts separatist violence in its Muslim south*, „Jane's Intelligence Review" 2004, 1 III.

Diamond L., *Three Paradoxes of Democracy*, [w:] *The Global Resurgence of Democracy*, red. L. Diamond, M. F. Platter, Baltimore 1996, s. 111-123.

Diamond L., *Toward Democratic Consolidation*, [w:] *The Global Resurgence of Democracy*, red. L. Diamond, M. F. Platter, Baltimore 1996, s. 227-240.

Ehrlich R. S., *Quarry raid leads to bomb fears*, „Bangkok Post", 3 IV 2004.

Forbes A. D. W., *Thailand's Muslim Minorities. Assimilation, Secession, or Coexistence?*, „Asian Survey" 1982, vol. 22, no. 11, s. 1056-1073.

Gearing J., *Terror in Thailand. 'Ghosts' and jihadis*, „Asia Times", 2 IV 2004, [www.atimes.com/atimes/Southeast_Asia/FD03Ae05.html].

Ghosh N., *Shadowy Group Behind Violence*, „Strait Times", 1 V 2004.

Horstmann A., *Dual Ethnic Minorities and the Local Reworking of Citizenship at the Thailand-Malaysian Border*, www.aa.tufs.ac.jp/~rnishi/South_Thai/working_paper/horstmann002b.html.

In Search of Southeast Asia: A Modern History, Revised Edition, red. D. J. Steinberg, Honolulu 1987.

Johnson I., *Movement and Identity Construction Amongst Kelantan's Thai Community*, www.aa.tufs.ac.jp/~rnishi/South_Thai/working_paper/johnson001b.html.

Kazmin A., *Thai Muslim leaders to boycott security drive after 'heavy-handed' crackdown*, „Financial Times", 10 II 2004.

National Statistics Office, *Statistics of Household Income and Expenditure and Their Distribution*, 2002.

Mobile Cabinet Meet: Bt29-bn package okayed for South, „The Nation", 22 XII 2002.

Pasuk P., Ch. Baker, *Thailand: Economy and Politics*, Malaysia 2000.

Phanayangoor P., *Poverty rife in border provinces*, „Bangkok Post", 9 IV 2004.

Peace plan sent for 'fine-tuning', „The Nation", 27 IV 2004.

Region seen as terror base, „The Nation", 1 V 2004.

Ruangdit P., *Report urges sweeping changes*, „Bangkok Post", 5 IV 2004.

Saardsorn N., S. Hansara, *Security funds boost – Chaturon sent to get local input in changes to Bt12bn spending plan*, „The Nation", 30 V 2004.

Saengpassa Ch., D. Pathan, *Chaturon's solution leaves Thaksin in a difficult situation*, „The Nation", 10 IV 2004.

Srivalo P., P. Rungrawee, *Amnesty gets backing – Senior figures support 7-point strategy; executive decree now likely*, „The Nation", 6 IV 2004.

Srivalo P., S. Hunsara, *PM 'backs away' from plan*, „The Nation", 10 IV 2004.

Treerutkuarkul A., *Senators slam TRT's plan*, „Bangkok Post", 7 IV 2004.

Virtual Information Center, United States Pacific Command, *Primer: Muslim Separatism in Southern Thailand*, 23 VII 2003, www.vic-info.org/Regionstop.nsf/0/e42514a843d9a3260a256c05006c2d84.

Wadah faction threatens to leave TRT, „The Nation", 26 III 2004.

White G. M., Ch. Prachubmah, *The Cognitive Organization of Ethnic Images*, „Ethos" 1983, vol. 11, no. 1/2, s. 2-32.

Wolters O. W., *History, Culture, and Region in Southeast Asian Perspectives*, Singapore 1982.

Yegar M., *Between integration and secession: the Muslim communities of the southern Philippines, Southern Thailand, and western Burma/Myanmar*, Lanham Maryland 2003.

Krakowskie Studia Międzynarodowe
III, 2006, nr 1

Mignonne Man-Jung Chan

ASIAN ECONOMIC INTEGRATION AND CROSS-STRAIT RELATIONS

For the purpose of the bilateral exchange, this paper will consist four parts: (I) the Evolution of "ASEAN Plus Three" (APT); (II) Challenges Ahead for APT; (III) the Impacts of APT on Taiwan; and (IV) Some Observations and Recommendations for the Evolution of Cross-Strait Relations.

(I) The Evolution ASEAN Plus Three (APT)

Before the Second World War, in 1940 Japan initiated the "Greater East Asian Co-Prosperity Zone" with the aim to establish a new regional order, with Japan and Manchuria as the centre. However, the initiative was aborted with Japan's defeat in 1945. The post-war Yoshida Doctrine renounced militarism and avoided a heavy military expenditure. Instead, Japan single-mindedly devoted her talents, resources, and energy to a rapid economic reconstruction and export-led growth. Japan adhered to the role of a merchant state. When the Prime Minister Kakuei Tanaka visited Southeast Asia in 1974, anti-Japanese riots erupted in Thailand and Indonesia. Tokyo's foreign policy establishment realized that the image of Japan as a self-serving economic organism had become a liability in the region. Although the Fukuda Doctrine of 1977 did not succeed, it reflected an aspiration of the then Japan to play a more active political role by "bridging" the non-communist ASEAN nations and the communist Indochina states. In the meantime, the four post-War decades found a stable Asian market mechanism with its manifestation articulated in the "flying geese theory". In 1990, Malaysia proposed an "East Asian Economic

Caucus" without the "Caucasians", which was aborted with the U.S. objection and Japan's following suit. In 1996, the Clinton-Hashimoto Joint Declaration sealed the U.S.-Japan strategic partnership in the regional security.

The outbreak of the Asian financial crisis in September 1997 gave birth to the inaugural ASEAN Plus Three (APT) Summit. At the second summit in 1998, a 26-member East Asian Vision Group (EAVG) was established to study and advise on a long-term regional cooperation. At the third summit in December 1999, the leaders agreed to make the meeting permanent, and eight areas for cooperation were identified in the Joint Statement, which included economy, currency and finance, human resource development, and the development cooperation. In 2000, the Chiang Mai Initiative was postulated, which had two components. An "ASEAN Swap Arrangement" originally put forward in 1977 was to be expanded to cover all ten current members, and it increased in size from US$200 million to US$1 billion. The other, a more important, one is a network of bilateral swap agreements which was to be set up between individual ASEAN members and the "plus three" countries. Furthermore in 2000, priorities for economic cooperation were set up on the question of information and communication technology, SMEs and trade/investment; moreover, an envisaged APT FTA is to be studied, which might include six FTAs, namely the ASEAN Plus China, ASEAN Plus Japan, ASEAN Plus Korea, Japan-China FTA, Japan-Korea FTA, and China-Korea FTA.

In 2001, after the accession to the WTO, China made an active move to formally establish the 26-member Boao Forum for Asia (BFA), and had the permanent Secretariat set up in Boao, China. This presumably symbolized China's capability to lead the regional forum. What followed was the ASEAN Plus China Agreement in 2002, aiming at establishing an FTA between China and the ASEAN6 by 2010, and furthermore the ASEAN10 by 2015.

At the 6th APT Summit in 2002, an Asian Economic Community, proposed by Japan, was meant to be gradually formalized with the existing APT dialogue, with concrete measures the scope of which went beyond economic and financial cooperation and covered politics, security, environment, energy, culture, education, and social cohesion.

Furthermore, in lieu of the progress on the front of the ASEAN Plus China, Japan and ASEAN signed the Tokyo Declaration in December 2003, aiming at establishing the ASEAN Plus Japan FTA by 2012. Beginning with Japan's 2003 Whitepaper on Trade, by way of the continuation of Japan's strategies for regional cooperation FTAs with ASEAN and Korea first, and then the APT were to be signed, and then a link was to be made with Taiwan.

As to ASEAN Plus Korea, it is expected that a Framework Agreement on Comprehensive Economic Partnership between ASEAN and Korea should be signed in October 2005, which would include a zero-tariff scheme for 80% of the bilateral trade in goods, and negotiations on services trade and investment to be discussed in 2006.

It has been noted that in 2003, China's trade deficits with Taiwan, Japan, and Korea registered US$14.7 billion, US$40.4 billion, and US$20.3 billion, respectively; whereas China's trade surpluses with the U.S. and the European Union reached US$58.6 billion and US$19.1 billion, respectively. In other words, China's earning from trade with the West went to Asian neighbours' pockets. Furthermore, with the steady progress made in APT, there have been external interests and internal discussions which entertained various possibilities of an expanded membership, including the ASEAN Plus Five (with Australia and New Zealand; or rather Hong Kong and Taiwan perhaps), or ASEAN Plus Three Plus Three, otherwise ASEAN Plus Six, i.e. a vision of the inclusion of Australia, New Zealand, and India, or what have you.

Given the occurrence of the Asian financial crisis, the rise of Asian conscience, China's accession to the WTO and the growing confidence in taking up an active regional role, Japan's keeping abreast with the regional engagement, Korea's growing sense of catching up, and ASEAN's continuous interest in serving as the "hub" rather than "spokes" in the process of the regional economic cooperation, it seems that the APT is marching towards institutionalisation. In addition to the Summit initiated in 1997, the APT today boasts of annual meetings of Economic, Foreign, Labour and Agricultural Ministers, as well as the senior officials' level meetings – by the name of East Asia Study Group – to coordinate the APT cooperation agenda. The future development of APT, at its current agreed pace, could form the biggest FTA in the world by 2015, with a total population of 1.98 billion. This will certainly provide a new global economic landscape with a tri-polar balance of power.

(II) Challenges Ahead for APT

Despite the positive aspects described in the last section, some potential constraints and future challenges merit our attention.

U.S. Concerns Remain with a Strategic Positioning in Sight

The U.S. strong opposition to the East Asian Economic Caucus (EAEC), proposed by Malaysia in 1990, was effective in that Japan and Korea expressed a lukewarm attitude thereto then, and thereby the fate of the EAEC was ill aborted. However, the Asian conscience, stirred up by the Asian financial crisis, outweighed the earlier concern, and in effect witnessed the reincarnation of the EAEC in the name of the APT. Nevertheless, the U.S. reserved concern and their invisible hand remained evident not only in the passive objection to the envisaged Asian Monetary Fund but also in the active pursuits of the Enterprise for the ASEAN Initiative (EAI). The EAI aims to encompass bilateral dialogues with ASEAN members so as to sustain American commercial interests on the one hand and assist ASEAN in upgrading

production, distribution and coordination. The US-Singapore FTA symbolized the U.S. continuous strategic interests in the region. Furthermore, the U.S. maintained their bilateral military engagements of various sorts, with Japan, South Korea, Taiwan, the Philippines, Australia, Singapore and Thailand in the region. Recently, the China-pressuring has been somewhat reminiscent of the Japan-bashing in the 1980s. There have been strong calls for China's currency valuation and policy reform in the exchange rate policy. After the lifting of the textile quota mandated under the WTO Uruguay agreement in January 2005, China's surging export to the U.S. has generated threats of retaliation unless China either imposes voluntary restraints or levies export tax on their textile products. The U.S. also pressured the EU to follow suit. It seems that the trade war will not go away any time soon.

China's "Peaceful Rise" Remains Uncertain:

With the accession to the WTO in 2001, China further turned into the locomotive of the regional economic growth. With the nominal GDP ranked the 5th in the world, China's stake in the world economy is paramount. China's aspiration to peaceful development, articulated time and again in the policy statements, will be showcased in the run-up of the 2008 Olympic Game in China. Therefore, China takes a special stance on favouring multilateral cooperation manifested in the "New Security." The concept of the "New Security" has frequently been articulated in China's policy statements which concern new mandates in the areas of anti-terrorism, anti-narcotics, securing energy resources, stabilizing currency and finance, etc. The new perception has transcended beyond the traditional military concern. China continues to play an active role in the North Korea issue, the Shanghai Cooperation, and in mustering confidence-building campaigns with the neighbours surrounding her vast territories. China has also raised an eyebrow on the recent US-Japan pronouncement of Taiwan as their "common security concern." The recent issuing of the "Anti-Secession Law," which was meant to crystallize China's stance against Taiwan's separatist movement, has also aroused indignant sentiments across the Strait, an unfavourable pronouncement from the U.S. and the postponement of lifting the arms embargo by the EU. However, the endorsement of the "One China" principle by the leading "Green Camp businessman", Mr. Hsu Wen-Lung, who is both an investor in China and a supporter of the separatist movement, and the current and upcoming "peaceful visits" by the opposition parties' leaders have certainly tipped off the negative impact of the Law. China has dangled the carrot of much-wanted bilateral economic cooperation to Taiwan KMT Party Chief Lien Zhang, and will continue to whet Taiwan's enormous appetites for more. Nevertheless, the road of the coming negotiations on "One China" and ensuring China's peaceful development would be a bumpy one, to say the least.

Leadership Competition between China and Japan in the region

The rise of China has created some tension between the two regional powers. China objected to Japan's proposition of establishing an Asian currency immediately after the Asian Financial Crisis, and insisted that keeping the Reminbi intact would be the best thing for China to do for the region at the time. The competition between China and Japan in vying for regional leadership seems only too obvious, and sooner or later China and Japan will face the challenge of competitive balance of regional influence and cooperative goodwill for the regional leadership. Japan has been a loyal U.S. ally since the post-Second-World-War period. Japan has lately been inspired to become a "normal nation" by amending the post-War Constitution, especially Article 9, which prohibits Japan's remilitarisation of non-defence nature. The U.S. have recently backed up Japan's wish to become a permanent member of the U.N. Security Council, but China has not been ready to agree to an expanded membership of the Council. Despite her expression of "deep remorse" on the wartime atrocity created during the World War recently articulated by Prime Minister Koizumi, the actions of textbook treatment on the war time history and the continuous visits paid to the war memorial at the Yasukuni shrine have, according to Asian nations, and China in particular, not matched up the words so expressed.

However, given the fact that China has replaced the U.S. as Japan's largest trade partner with the bilateral trade reaching 22 trillion Yuan, and that Japan's UN Security Council dream remained unfulfilled, it is not likely that the worsening of the relationship would be forthcoming. Furthermore, the ASEAN members do not take the Sino-Japan mild tension seriously, as it serves the purpose of keeping Japan on its toes and thereby stay engaged in the region.

The intra-ASEAN trade remains stagnant, and the competition with China in trade and investment remains real

The ASEAN Free Trade Area (AFTA) was established in 1992, but the intra-trade dependence among the ASEAN members registered an increase from 18% in 1992 to 23% in 2002, not highlighting the expanded membership in the span of ten years. ASEAN attempts to accelerate its pace of liberalization by three years in advance of its original schedules, and to achieve the zero tariff by 2007 for the ASEAN 6 and by 2013 for the remaining 4. ASEAN has further selected seven industries as priority industries for an earlier development, namely the automobile industry, textiles, electronics, IT, medical equipments, plastic and tourism. However, the "Plus three" countries play an indispensable role in most of these industries. In addition, ASEAN's shares of export markets to China, the U.S. and Japan constitute 7.27%, 17.8% and 15.3% of its total export; whereas China's shares of export markets to ASEAN, the U.S. and Japan constitute 6.78%, 22.7$ and 16.6%, respectively. Therefore, there is overlapping in export products as well as a com-

petition in export markets between ASEAN and China. Furthermore, a parallel phenomenon could be found in the area of FDI as well. Since 2000, the annual inbound FDI flow to China totalled 40 billion, whereas to ASEAN only 8 billion. China remains vivid to ASEAN both a threat and an opportunity.

The development levels among APT remain diverse

Let us take the GDP of 2004 as an indicator: there was a 17-times larger disparity between the well-to-do Japan (with US$29,400) and Myanmar (with US$1,700). Although under the assumption of a high trade dependency and a high degree of complementariness, an expanded trade among the APT could be possible, but the needs for a structural reform and the sequencing of the reform could be unstable and taxing. The challenges ahead for the economic integration under the circumstances of cultural and linguistic diversity could be tantamount as well. From the hindsight, ASEAN's earlier insistence has its merit in that ASEAN should be the hub, whereas the "Plus Three" the spokes in the drive of the hub-and-spokes theory toward integration. This is to ensure that there will be more beneficial arrangements for the "ASEAN Plus Three" rather for the "Three Plus ASEAN", so to speak.

The "Plus Three" integration will come in due course, but it is not to be expected too early

There is some similarity in the economic conditions of China, Japan and Korea, such as big-scale enterprises, strong steel industry, substantial mineral import, etc. They could easily become natural allies in certain negotiations. Currently, the three have achieved preliminary consensus on the negotiation items which will include only public finance, macro-economics, and quarantines. Compared with the other two, Japan is less forthcoming regarding the negotiations among the three, particularly dreading a detrimental consequence in negotiating the agriculture issue. Although Japan and Korea are undertaking bilateral negotiations, the progress is somewhat stalled. As to China, Japan has insisted that the time is not ripe, and that China first needs to implement her WTO commitments.

The proliferation of FTAs/RTAs may well mitigate the impact of the APT

Under Article XXIV of the WTO, there is a 10-year allowance for favourite treatments under FTAs. Unless favourable conditions are well negotiated, operationalised and implemented, the expected benefits may not be accrued. There are currently 40 plus bilateral and plural FTAs, and 30 plus more under negotiation within the Asia-Pacific region. Furthermore, there are cross-continental FTAs, such as the US-Singapore, US-Australia, and Korea-Chile ones, etc. with complicated and

diverse favourite treatments, such as Rules of Origin with a "spaghetti-bowl" effect. The proposition concerning the establishment of the FTAAP (Free Trade Area of Asia Pacific), which would cover the 21 members of the APEC, was aborted last year, and may well resurface this year with some die-heart determination. All these may well cancel the originally intended outcome of the APT. However, we should note that many of the proliferating FTAs are more strategic in outlook than solid in substance. Some are meant to function as a counter-force, still others as bargaining chip against the desirable others.

The potential constraints listed above are not to be perceived as pouring cold water over the sizzling PTA, but could rather be seen as a check-list alert for making further efforts in achieving a meaningful outcome.

(III) The Impact of APT on Taiwan

Taiwan has signed an FTA with Panama, a formal diplomatic ally. The actual economic benefit is minimal given the low starting base in the bilateral trade. However, the bilateral FTA symbolizes a breakthrough and a declaration in that despite China's warning against signing the FTA with Taiwan (given Taiwan's lack of de-jure national sovereignty), Taiwan as a WTO member should be eligible to enjoy any benefits as other members do while fulfilling her obligations.

So far, Taiwan has been unable to sign any FTAs with the APT members. Nor does it seem feasible for Taiwan to be included in the APT unless there is a major breakthrough in the cross-strait relationship. China has proposed a China-Hong Kong-Macao-Taiwan economic zone, but the "One China" principle has been getting in the way. With the consensus built between the CCP and the KMT during the KMT Party Leader Lien Zhan's recent visit, it seems that a bilateral economic cooperation arrangement could be entertained if both could be innovative about what "One China" means.

According to the Industrial Bureau's data, other things being equal, if Taiwan were excluded from the APT, the GDP would be reduced by 0.98%, trade conditions worsened by 1.14%, and social welfare benefits diminished by US$4.3 billion. The total industrial productivity would plunge by US$6.97 billion, with textile industry suffering the downturn by US$1.95 billion, the plastic industry by US$940 million, and the electronic industry by US$710 million. The estimated total export would be reduced by US$2.36 billion. Furthermore, the current Taiwan's investment in China constitutes 74.35% of the total outward investment, and Taiwan's trade dependency on China market has a 24% stake, the biggest share among Taiwan's trade partners. Taiwan's total trade with ASEAN constitutes 12.8% of the total trade, with a surplus of US$1.9 billion. No doubt, if Taiwan is excluded from the APT, and there is no special bilateral arrangement with China or any ASEAN members, Taiwan's economics would suffer substantively.

(IV) Some Observations and Recommendations for the Evolving Cross-Strait Relations

With the dynamic changes in policy formulation and substantive cross-strait exchanges, we should take note not only of the positive evolution but also some negative bottlenecks and potential bubbles in the continuous construct for harmonious cross-strait relations.

Cross Strait Relations to adjust to a new reality

Taiwan's cross-strait policy in general has been evolving from the "No Haste, Be Patient" to "Active Liberalization and Effective Management" after the non-partisan "Economic Development Advisory Conference (EDAC)" reached consensus in August 2001. China's cross-strait policy in general has evolved into "Tougher for the Tough, softer for the Soft", which in literal terms means being even tougher for those with an uncompromising agenda, but being even softer for those with a compromising agenda.

Taiwan's Relations with "Hong Kong, China" and Macao to continue turning for the better

With the completion of the Closer Economic Partnership Arrangement (CEPA) between Hong Kong, China and the PRC early this year, the triangular economic interactions among the PRC, "Hong Kong, China" and ROC have become most intriguing. The ROC government has initiated extensive contacts and communication with various sectors in Hong Kong and Macao to expedite exchanges and cooperation between Taiwan and these two areas. Taiwan's representative office in Hong Kong (i.e., the Hong Kong Affairs Bureau) has recently set up an office in the Chek Lak Kop Airport in Hong Kong. The measures have been revised to facilitate the entry and stay procedures for Hong Kong and Macao residents. In 2001, a Taiwan-Macao aviation pact was signed and a reciprocal aviation tax exemption agreement was extended. Taiwan is also currently conducting aviation consultations with Hong Kong.

To search for the highest common denominators for mutual benefits

The seemingly irreconcilable deadlocks of the PRC's "One China" policy or Taiwan's "Democracy First, Unification Later" requires mutual understanding and compromise. If political will exists on both sides across the strait to effect a major breakthrough in the deadlock and forge a common denominator, a "Pareto optimal"

approach would have to be in place by either postponing the issue indefinitely with own explications, respectively or targeting a timeframe for a revisit when both sides are comfortable in the course of time. "One China" or "democracy" should not be a prerequisite for any rational dialogue, all the least so when mutual understanding and domestic consensus building remain a far-fetching journey to make. Democracy, no less than the "One China" issue, requires a non-imposing, self-generating nurture and transformation from within, and could only serve as one of the experience-sharing agenda items in a matured relationship. Any pre-condition would render negotiations ill-faith and unproductive. Specific issues, such as a tariff concession on agricultural produce, tourist exchange, direct transportation links or an ICT cooperation for instance, should be charted out as a priority negotiation agenda item.

To forge direct bilateral dialogue without unnecessarily ambiguous messages among various parties

Confidence-building between the relevant parties acrossthestrait is an indispensable ingredient for a recipe to success. If the necessary ingredient is not sufficient for a dialogue, then any third party's involvement should be invited to forge a multilateral dialogue. The United States have been a long-time partner of Taiwan in economic, political and security deliberations. With the three communiqués between the U.S. and the PRC, and the "Taiwan Relations Act" between the U.S. and Taiwan, a balance is supposed to be maintained so as to ensure regional stability across the Strait. Nevertheless, in my humble view, an open dialogue between the two parties is of tantamount importance on an informal, if not on agreed-upon formal, basis. Taiwan's amendment to the Cross-Strait Act allows the granting of negotiation authorities by the government to civilian groups so as to conduct the bilateral negotiations. However, if a bilateral dialogue renders impossible in a given time, a mutually agreeable third-party or multi-parties engagements in the process should be re-considered to drive the dialogue process in a more cool-headed fashion and more constructive direction. Any indirect interpretation of a phenomenon, with or without a third party's involvement, seems worst of its kind and could create unnecessary cross-strait tensions.

To generate a good-will cross-strait relationship by including, not excluding, Taiwan in the regional and international organizations

The security issue has evolved from the traditional, or more narrowly defined, national security issue to a more broadly defined human security issue. Human security covers areas of basic needs (i.e., food, shelter and health), and human dignity, and it ensures that people are free from the fear of lacking jobs, food, medical facilities, and of encountering brutal abuses. In the case of the SARS (Severe Acute

Respiratory Syndrome) in the second quarter of 2005, Taiwan revived the long-held aspiration of becoming a member of the World Health Organization (WHO). However, Taiwan encountered the PRC's strong opposition and an arrogant triumphant attitude, which in turn triggered an intensified resentful sentiment at home, and a consequential, though after all not sustainable, call for a nation-wide referendum on Taiwan's accession to the WHO. Furthermore, at the APEC Leaders' Summit in Thailand, the PRC's implicit and subtle gestures as usual further illustrated its continuous attempt in diminishing Taiwan's role with any connotation of national sovereignty, such as the dialogue among the foreign ministers in the discussion of the counter-terrorists measures, etc. Taiwan, with her significant geopolitical profile in the region, could certainly contribute to the regional security environment as a constructive partner. China's unyielding stance ought to be modified in due course so as to not further alienate Taiwanese people, whose hearts would eventually determine the future of the cross-strait relations. By inclusion, China and Taiwan would stand to win in the non-zero-sum game; by exclusion, China and Taiwan would both lose in the zero-sum game in the long run, although some short-sighted viewers may maintain that China wins with continuous suppression of Taiwan's international profile.

Krakowskie
Studia
Międzynarodowe
III, 2006 nr 1

Jarosław Mikołajec, Zbigniew Orbik

THE EURASIAN SCHOOL: BETWEEN METAPHYSICS AND SCIENCE

Lev Gumilov was eyewitness of most tragic events that occurred in the 20th-century Russian history. He is believed to have uttered the significant words, so characteristic of contemporary Russian nationalism: "If Russia is going to be saved, she can only be saved as the Eurasiatic power and solely through Eurasianism"[1]. The Eurasiatic School constituted the last chapter in the history of Russian nationalist ideologies of the past two hundred years. Its ideology is the quintessence and the fullest expression of modern Russian political thought. On the Russian "market of ideas", it outstripped other concepts based on Slavophilism, Occidentalism, monarchism or Bolshevism. Despite its 19th-century origins, Eurasianism is a typically 20th-century concept. It first appeared in the circles of Russian political émigrés in 1920's, found its continuation in the views of Gumilov, the creator of the theory of ethnogenetic; at present its basic ideas are pursued by the most reactive nationalists including the leading geopolitician of the post-Soviet era, A. Dugin.

The Eurasian School originated in the circles of Russian post-revolutionary emigration in the late 1920s in Sofia; and was later influential in Prague, Berlin, Paris and other emigrant centers in Western Europe. Its most outstanding activists were the linguist and ethnologist M. Trubetskoy, the geographer P. Savitskii, the Greek clergyman and theologian G. Florovskii, the philosopher and musicologist P. Suvtsinskii, the philosopher L. Karsavin, the historian G. Viernadskii and others. It is worth pointing out that most members of the movement achieved outstanding results in both domains they practiced, namely science and philosophy, irrespective of their political engagement in the movement activity. Polemics concerning the reasons for the

[1] L. Gumilow, *Ritmy Jewrazii, Epochi i ciwilizacii*, Moscow 1993, p. 31.

Bolshevik Revolution, which burst among Russian émigrés in the 1920s, were the source of the movement. The two million Russian emigrants in respect to their political orientation could roughly be divided into two fighting camps: the liberals and the monarchists. The liberal camp accused the fossilised monarchist circles of being responsible for the revolution, they were incapable of carrying out modernisation and democratisation of the country, which was backward in many respects, at least tens of times compared to West-European countries. The monarchists considered the revolution to be degradation of the state and society and an apocalyptical disaster, and looked for the way back to the lost pre- revolutionary reality. They resembled the 20th-century French traditionalists pining for the ancient regime of the kind of J. de Maistre or L. de Bonald.

The Eurasiatists constituted the third force, imperceptible at the beginning but in time gaining in popularity. They searched for the deep and hidden reasons for revolution and came to the unexpected and paradoxical from liberal and monarchist point of view conclusion that the Bolshevik Revolution, despite its tragic, was not an accidental phenomenon but was deep-rooted in the Russian history especially in the 18th and 19th century Petersburg Russia. The revolution was initiated by a handful of revolutionists who did not count on political stage but were able to release the hidden forces ingrained in the Russian mentality, and therefore was the phenomenon that was necessary and not accidental, contrary to the statements of most of historians. The principal cause of the revolution was the drive to Europe developing since the times of Peter I as well as the constant degeneration of the Russian Empire. This interpretation of the Revolution coexisted with another, equally original, according to which the revolution was *sensu stricto* a Russian and not a universal event. G. Florovskii wrote, "Revolution is a Russian business – on account of its genesis, sense, objective meaning – what is disclosed in it is the Russian truth, the truth about Russia"[2]. The Eurasian interpretation of the Bolshevik Revolution and especially the theory about its folk and national character aroused a scandal and ideological isolation of Eurasiasits among representatives of Russian emigration.

It is turn to the West taking place since the reign of Peter I and the departure from Eurasian roots that were responsible in Eurasiatists opinion for the majority of Russian social and political conflicts which happened during the 19th and 20th centuries preceding the "sadness" of the period of the revolution and the civil war. Two centuries of St Petersburg Russia prepared the revolution. It could have taken a different shape and broken out at a different time but its outbreak was inevitable. The Bolsheviks, unaware of the real character of their revolution, initiated in fact Russia's return to the Eurasian sources. It is generally accepted that the year 1920 marked the beginning of the Eurasian movement M. Trubetskoy's book entitled *Europe and Humanity* was published in Sophia in which the concept of Eurasia did not appear yet but the message of the book was significantly anti-European[3]. Thus,

[2] G. Florovskii, *O patriotizmie praviednom i griehovom*, [in:] P. Savitskii, A. Kartasev, A. Suvtsinskii, N. Trubetskoi, G. Florovskii, P. Bitsilii, *Na putiah. Utvierzdienie yevraziytsev. Kniga vtoraia*, Berlin 1922, p. 278.

[3] N. Trubetskoi, *Yevropa i tsielovietsiestvo*, Sophia 1920.

the Eurasiatists refer in their radical anti-Occidentalism to the tradition of Russian nationalism and the intellectual history of the school begins with Trubetskoy's work where the latter concept was emphasised. Eurasianism is as anti-Western as it is pro-Asian, and it is hard to define unambiguously which of the two trains of thought prevails.

The ambiguous attitude towards Bolshevism, the condemnation of revolutionary terror on the one hand with the conviction that the Revolution was subconsciously right reaction at the progressive Westernisation of the Empire on the other, was determining the history of the movement in the period between wars. Eurasiatists were convinced that the days of Bolshevik ideology based on specific Lenin-Stalin version of Marxism were approaching the end and that Eurasianism could fill the void. In the Soviet state which emerged as a result of the Bolshevik Revolution, Eurasiatists accepted nationalism, etatism, idiocracy meaning the state and society based on particular ideology, isolationism, and, to a great extent, even industry nationalization and agriculture collectivisation. The positive attitude towards Eastern Christianity presented by Eurasiatists was beside the condemnation of terror one of the basic difference between Bolsheviks and them. The role of the Orthodox Christianity cannot be restricted to religion only; in the future Empire it should constitute the integral part of Eurasiatic idiocracy. Because of the convergence of many Bolsheviks' and Eurasiatists' opinions the latter were convinced that in the presence of devaluation of the Russian version of Marxism the convergence of the two ideological movements and slow reduction of negative elements of the Soviet State were possible. The Soviet State as a result of such evolution could be converted into Eurasian Empire. The Eurasiatists started to get in touch with the representatives of the Soviet authorities and intelligence service in the West. One should mention here especially philo-Bolshevik stream of the movement clustered round the *Yevrasia* magazine, represented by, among others, L. Karsavin, D. Sviatopolk-Mirskii, and S. Efron. All of them were in touch with the Soviet authorities and all returned to the Soviet Union and were executed or died in Soviet camps[4].

The starting point of Eurasiatic historiosophy was conviction that Eurasia situated between Europe and Asia is a separate territory from geographical and historical point of view. For Eurasiatists the term "Eurasia" did not mean just a simple sum of two continents but their interior in the sense provided by the English geographer H. J. Mackinder's Heartland. Western Europe, India, China or Japan did not belong to thus understood Eurasia. Centrality (*sredinost*) was the most essential feature of Eurasia. The Eurasian territory demanded union for geographical reasons. The union took place three times during its history: for the first time it was united in the 7th century under the Old Turkish Khanate, then in the 13th century within the Mongolian Empire, and for the third time in the Russian Empire. The Russian messianic ideology has never avoided expressing its ideas in geographical categories. A good example is the 19th-century concept of R. Danilevskii, a Slavophile, who in the work entitled *Russia and Europe*, postulated the construction of a Slavonic

[4] R. Paradovski, *Eurasian Empire of Russia. A study of ideas*, Toruń 2001, pp. 47-48.

Empire with the capital in Tsarogrod (Constantinople), and its complete isolation from Western Europe. The representatives of Eurasianism fully developed the idea of geographical justification of Russia's separateness using the concepts of the 20th century political geography and geopolitics.

The Russian national messianic ideologists who were under the influence of Christian millenarianism perceived Russia as the third and the last Rome. The vision of history as developing through three successive epochs, the last of which is simultaneously the final one, is a constant component of millenary and semi-millenary ideologies since Joachim of Fiore times until the 20th-century totalitarianism[5]. The idea of the Third Rome originated in the 16th-century Russia when a monk called Philoteous wrote a letter to the Great Duke of Moscow, Vasil III, in which he described the fall of the first two Romes, and Moscow as the third and the final one. For Eurasiatists, Russia is rather the third "Steppe Empire" than the third Rome. It is connected with the change of the perspective of Russian messianic thought, which was accompanied by specific historiosophical revolution. One of its symptoms was the departure from the 19th-century pan-Slavism. The basic Eurasiatic conviction that Russia from geographical point of view is a separate territory was expressed by permanent references to geography and especially to the classics of geopolitics. The dualistic geopolitical models opposing maritime and land powers that originated from Mackinder's concept were particularly popular. The essence of Russia cannot be reduced either to the Orthodox religion or to ethnic separateness of Eastern Slavs. Eurasiatists often connected it with geographical space and landscape. It is in a sense the continuation of the mediaeval idea of the "Holy Family". So far, none of the Christian nations called its land the holy one reserving this designation to Palestine. The first Eurasiatic politician who introduced and justified the concept of Russian imperial space was the geographer, P. Savitskii[6].

The Eurasian historiosophy in spite of its inveteracy in the tradition of Russian nationalism is quite different from the past projects of Russian historiosophy. It is connected with revisionist reinterpretation of Kievan Rus and the Russian Empire. The previous Russian historiosophy, even anti-Western, turned away from Asia too. The Slavophil apology of Orthodox Christianity and Slavonic nations despite its anti-Occidentalism stressed the genetic relationships between Russia and Eastern Europe renouncing the connections with Asian, Turanian tradition. Finding cultural and civilization Asian elements in the Russian State was nothing new among western historians while in Russia it was ignored as if the fact was embarrassing. H. Kamieński, as far as Polish 20th-century philosophers are concerned, pointed out the genetic relationships not only between Russian and Eastern Slavonic people but also, for example, with peoples of Asian steppe in his book entitled *Russia and Europe. Poland.* The most outstanding 20th-century Polish philosopher of civilization F. Koneczny shared his opinion. In reference to F. Koneczny's concept of civilization pluralism one can notice several analogies between the Polish philosopher's Turanian civilization and the concept of Eurasia developed by Russian ideologists.

[5] N. Cohn, *The Pursuit of the Millennium*, London 1957.
[6] R. Paradowski, *op. cit.*, p. 13.

Turanian civilization based on the model of social life based on camping and military nature originated from political and social systems of Eurasiatic nomadic peoples, and its 20th-century manifestation was Bolshevism which attempted to destroy Latin civilization. It seems that the concept of "Turanism" in Konieczny's philosophy of civilization and "Eurasianism" are largely synonymous.

The reinterpretation of Eastern European history manifested itself in the friendly attitude towards nomadic peoples, the awareness of ethnic discontinuity of the Moscow State and Kievan Rus, and even in the treatment of the relation between medieval Russia and the Mongol Golden Horde in the category of defensive alliance. The choice made by Alexander Nevsky long before the Principality of Moscow had been shaped was a crucial moment in the history of medieval Russia. Confronting the double threat, Tatar from the East and Swedish from the West, he surrendered to the Tatars and directed his forces against Western enemies. It was – according to Eurasiatic historians – the right choice, which saved Russia against cultural and civilization dependence on the Latin West[7]. The subordination of the Russian Principalities to the Golden Horde enabled them to save their Russian and Orthodox identity, which was not possible in the case of Ukraine and Belarus, subordinated to Poland and Lithuania.

L. Gumilov, a historian, geographer, ethnologist, and well-known investigator of the steppe peoples' history continued Eurasiatic thought in the Soviet Union. He declared himself the last Eurasiatist[8]. Gumilov underpinned Eurasiatic thesis concerning geographical separateness of Russia with the theory of ethnos – great historical units connected with the geographical space in which they can be found. Ethnos came into being in the natural process of ethnogeny. Every ethnos develops through a few phases; from a *pasyonaric* impulse ("pasyonarics" are the ethnos founders) through the phases of strain, inertness, acme, reactionary, to the memorial phase of its decline. The periodicity of the process of ethnogeny is similar to the concepts in the philosophy of culture and civilization, especially to those of N. Danilevskii and O. Spengler, and to those developed by English theoreticians E. Huntington and A. Toynbee. One of the great ethnoses is the Russian "super ethnos" which consists of Slavonic, Finno-Ugrian, and Altaic ethnic elements. Gumilov, like his Eurasiatic predecessors, is aware of the severance of ethnic continuity between Kievan Rus and Russia. Great Novgorod was the last ethnic splinter of Kievan Rus but the Moscow State is not a continuation of the Great Kiev tradition[9]. The consolidation of huge territories from the Baltic countries to the Pacific Ocean under the power of Moscow was the beginning of the homogeneous Russian State, which consisted at the same time of many ethnic elements of the Russian super ethnos. The short outline of the history of Eurasiatic school and its ideological characteristics presented above brings out the differences between Eurasianism and other historic schools of Russian political thought. The Eurasiatic school did not emerge in an ideological vacuum, its features include radical anti-Europeanism, nationalism, and

[7] G. Viernadskii, *Dva podviga sviatogo Aleksandra Nevskogo*, "Nash sovriemiennik" 1992, no. 3.
[8] L. Gumilov, *Ritmy Jewrazii, Epochi i ciwilizacii...*, p. 10.
[9] Idem, *Od Rusi do Rosji. Szkice z historii etnicznej*, Warsaw 1996, pp. 128-132.

the apology of the Orthodox Christianity common to other schools. Still, the most interesting elements of its ideological structure are new themes including the following:

- geographical, or in Gumilov's ethnogeny even biological, starting point in historiosophy formation;
- revisionist (in relation to the traditional Russian historiography) attitude to the history of Russia, both medieval and the 20th-century;
- the reinterpretation of the concept of Russian nation: it is not a monolith any more (which it was in Gumilov's theory) but consists of ethnic and national elements concentrated in the same super ethnos;
- the concept of idiocracy according to which the power of differently comprehended *a priori* idea will be the essence of the system of future Eurasiatic Empire contrary to the Western democracies;
- the rejection of eschatological problems, which were the central axis of almost all currents of Russian political thought, and especially the departure from orthodox millenarism and the interpretation of the Bolshevik revolution not as a global event but a local, specifically Russian one;
- specific naturalism in opposition to eschatologism which brings Eurasiatic ideology close to the classics of philosophy of civilization (e.g. O. Spengler and A. Toynbee), who often used spatial and geographical categories in their historiosophical reflections.

The evaluation of the work of Eurasiatic school is undoubtedly a complicated question. The subjective estimation of geographical and political location of Russia, nationalism and radically anti-Western attitude undermine the scientific value of Eurasianism. Nevertheless, in the Eurasiatic thought one can find threads going beyond the one-sided ideological point of view. The reinterpretation of the history of the Russian State since its emergence in the late Middle Ages from Kievan Rus until the revolution and the Soviet Union, independently of ideological intentions, is an interesting attempt of solving the basic problems of Russian history. The Eurasiatic way of solving these problems is consistent in essence with the opinions of Western historians. Another problem is the justification of such rebellions from the point of view of traditional Russian histiography and historiosophy and the formulation of the problem of genesis of the Russian State and the Bolshevik Revolution. Maybe its reasons can be found in the real estimation of geographical and political potential of Russia. If Russia was not able to become either the third Rome according to Russian messiahnists' wishes, or the leader of Slavic confederation, which was the Slavophils' political aim, then it had to remain the "steppe empire". In such an approach, one can see the attitude of resignation but Eurasiatists' political realism as well. Eurasiatists rejecting eschatology focused their attention on Russia not on the world as Bolsheviks did. A similar position was taken, for example, by Solzhenitsyn who claimed that Bolsheviks forgot Russia while conquering the world[10]. The Soviet Empire fell into decline because it was created according to the Leninist inter-

[10] A. Solzhenitsyn, *List do przywódców Związku Sowieckiego (Letter to the Leaders of the Soviet Union of 5th September 1973)*, [in:] *„Żyj bez kłamstwa". Publicystyka z lat 1973-1980*, Warsaw 1995.

pretation of Marxist eschatology to spread the communist ideology all over the world but this task surpassed its strength.

The scientific interpretation of the history of Eurasia, most clearly developed in Gumilov's theory of ethnogeny, despite its pretentious or sometimes even bizarre elements still deserves attention. L. Gumilov was an outstanding geographer and historian, investigator of Russia and peoples of "the Great Steppe" and their history using in his investigations methods of the natural sciences. The process of ethnogeny is according to Gumilov's views, a natural one. This surprising statement can be elucidated by the fact that Gumilov focused his attention on steppe peoples i.e. living in different geographical conditions than, for example, peoples of Europe. Gumilov's theory of ethnogeny may come true on the Great Steppe but does not have to in Western Europe. Similarly, sociological theories of Chicago School, for example, may come true in Chicago but not necessarily in Stockholm or Helsinki. Chicago school has been even criticised that the Chicago fitting concept of "natural city zones" does not fit other American cities. The investigator of Black Americans' life should concentrate his attention on different questions than the researcher of English workers' life. A Statement true in one situation can be false in another: "verite en-deca, erreur au-dela" as Pascal noticed.

One should emphasise that Gumilov's views are as original as those of the Western representatives of environmental movement in historiosophy if only to mention "The Pulse of Asia" and "Civilization and Climate" by E. Huntington. Western sociologists limited by their exploratory horizon and methods kept 20th-century environmentalists, as e.g. E. Huntington and T. G. Tylor, at a "methodological distance" treating them as anachronistic eccentrics. In the light of the latest anthropological and ethnological achievements, one can try to "rehabilitate" Gumilov's theory of ethnogeny. The outstanding Russian anthropologist W. Alekseev investigating the process of race genesis used the concept of genetic focus. It denotes the primary territory limited by natural barriers on which a given race has taken shape under the influence of local physical and geographical factors[11]. The genetic focus is similar to Gumilov's ethnogeny and there are much more analogies between the two theories which cannot be discussed here for lack of space. In such a genetic focus, the process of race genesis would be correlated with the process of origination and formation of languages, ethnogeny and the genesis of social and economic relations.

The theory of genetic focus has significant scientific consequences. It undermines (among other things) J. Deniker's thesis about the lack of correlation between racial and ethnological-linguistic features of human groups. It seems that on its basis it is possible to explain an interesting phenomenon of the complete absence of any similarity between languages belonging to different families. The Indo-European or Caucasus languages do not reveal any similarity (to say nothing of the common grammatical structures as it has been proved by modern nativists and especially N. Chomsky). It probably occurs due to the fact that the process of origination of the great-grand languages of these families was taking place in separate

[11] W. Alekseev, *Geografia ras ludzkich*, Warsaw 1979.

focuses and the languages were not able to interact. The theory of genetic focus can be important for the methods of studying the origins and development of anthropological phenomena. From this point of view, there should be a strict correspondence between a particular branch of "genealogical tree" of a given anthropological phenomenon and a given focus. In connection with this theory, using the method of geographical location one can establish the sequence of appropriate changes of a given anthropological phenomenon.

The theory of focus can even have historiosophical consequences. It suggests the development of humanity from genetic focus to the "global village". Genetic focus like Gumilov's ethnos is precisely dependent on local geographical conditions and joint with the landscape. In the face of the total mixture of population and its anthropological and cultural features in the global village, all local geographical factors will cease to operate: the situation becomes entirely "non geographical". Socialist utopians (e.g. L. M. Deschamps) had the right intuition while writing about peoples' total unification even in the sense of physical appearance in the future society. These processes can occur in real situations. The concept of the evolution of humanity between two "ideal types" of society: the genetic focus and the global village is similar, in some respect, to well-known theories of H. M. McLuhan, P. Teilhard de Chardin and W. I. Viernadskii. However, it still requires further studies.

The last decade became the period of renaissance and reinterpretation of Eurasiatic ideology. The turn of the 1980s and 1990s of the last century shook the world so no wonder that a wide range of political concepts appeared to explain the essence of the turn and making predictions for the future as well. It is amazing that during a few years the world classic scientific and popular literature on this subject has been established. In comparison with other concepts such as F. Fukuyama's theory of the end of history or S. Huntington's theory of collision of civilizations, Russian political thought of the last few years has some special features. Its starting point is the interest in a real state, which lost the status of a world power and so to say found itself in political emptiness. This emptiness is being filled with both relatively new concepts and those, which refer to the tradition of Russian political thought.

Is the modern version of Eurasianism or even Neo-Eurasianism a creative explication or only ideological deformation and degeneration of the original thought of the school? In Russia, many circles and magazines mention the Eurasiatic tradition[12]. Unfortunately, one should presume that Eurasiatists would not be able to identify themselves with the majority of them especially with extremely nationalist streams of the modern Russian political scene appealing to the tradition of geopolitics. A. Dugin, whose book entitled *Osnovii geopoloticki. Geopolititseskoie budustseie Rosii* became the kind of the Bible of the modern Russian nationalism, can serve as an example[13]. Dugin uses Eurasiatic concepts as e.g. "ideocracy" in a tendentious and selective way. The scientific value of Dugin's geopolitics is

[12] S. Mazurek, *Eurazjatyzm rosyjski – historiozofia i ideologia*, "Archiwum historii filozofii i myśli społecznej" 1996, vol. 41, p. 169.

[13] A. Dupin, *Osnovii geopoliticki. Geopolititseskoie budustseie Rosii*, Moscow 1997.

doubtful not only because of his nationalist subjectivism and because of his political engagement but for other reasons including archaic scientific methods and referring to out-of-date scientific authorities, especially to the dualistic concepts of English geopoliticians opposing the land and sea powers. A strange mixture of elements taken from Eurasiatic, German and Anglo-Saxon geopolitics as well as R. Guenon's and J. Evoli's ideologies of integral traditionalism and the withdrawal into pre-scientific lanes of spatial mysticism and "sacral geography" are the reasons why Dugin and other thinkers or political activists who are much alike are no more than intellectual shadows of their Eurasiatic ancestors. The repeating history becomes its own parody. A process that is true for the history of science as well.

Krakowskie
Studia
Międzynarodowe
III 2006 nr 1

Rafał Morawczyński

SOUTHEAST ASIA AS A TRADING PARTNER OF POLAND

After the beginning of the economical transformation which began in 1989, Poland underwent dramatic changes in its economical and political structures. One of the most vivid results of these processes was a rapid growth of foreign trade turnovers. This resulted also in the rise of the internationalization level of the whole economy. In the year 2003 the share of exports in the Polish GDP reached a level of 25%. At the same time the commodity structure and the direction of Polish trade changed significantly. The production was shifted from a high labour endowment to a more developed and sophisticated structure.

The exports to the Southeast Asia (SEA) countries experienced a dramatic fall in the second part of the 1990s. After that time a volume of exports in 2003 reached the level of 1994. At the same time the total exports from Poland grew more than three times. In the relational values the exports to SEA in 1994 amounted to 3.3%, while in 2003 it constituted only 1.1%. On the other hand, the shapes of the curves of import dynamics in both cases are similar. In 1994 the ratio of imports from SEA in the total imports to Poland amounted to 6.9%, while in 2003 it reached about 10.7%.

As seen in the table above, China has gained the first position in both the exports and the imports values. China replaced Japan, which occupied the first position until the mid-1990s. Particularly, it is the imports from China that grew very remarkably: almost ten times within a decade. Japan comes second n among the SEA importers. These two countries represent more than 2/3 of import expenditures to all the countries listed above. The third position is occupied by South Korea in both export and import commodities. The fourth on the list is Taiwan, and this is the last

country whose imports amount to more than a half billion USD. Of minor importance are such countries as: Malaysia, Singapore, Indonesia and Thailand.

Picture 1. The development of exports to SEA countries and total Polish exports in millions of USD

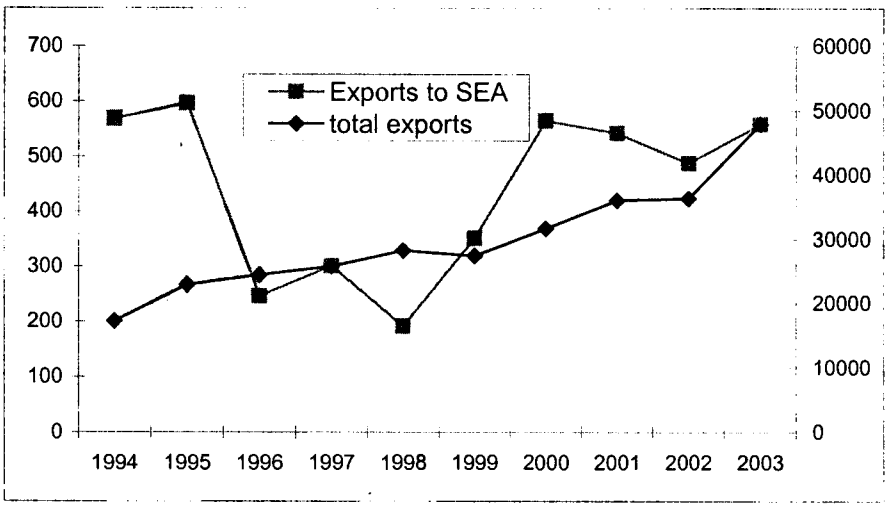

Source: Author's own calculations.

Picture 2. The development of imports from SEA countries and total Polish imports in millions of USD

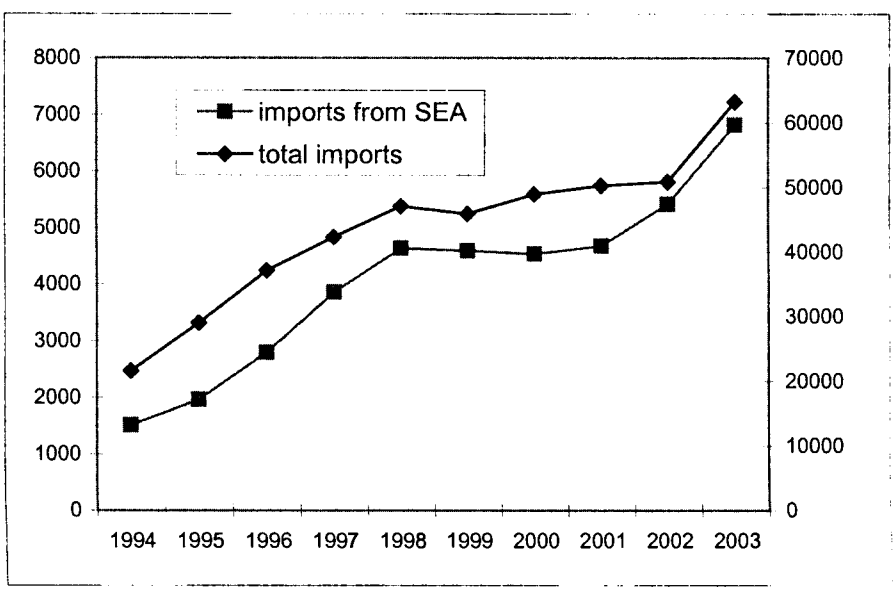

Source: Author's own calculations.

Table 1. Exports and imports from SEA countries (years 1994 and 2003) in millions of USD (in brackets the rank among all the SEA countries)

	2003		1994	
	Imports	Exports	Imports	Exports
China	2890 (1)	182 (1)	311 (2)	62 (2)
Japan	1269 (2)	94 (2)	350 (1)	38 (7)
South Korea	644 (3)	47 (3)	209 (3)	40 (6)
Taiwan	566 (4)	47 (3)	167 (4)	161 (1)
Malaysia	342 (5)	41 (6)	40 (9)	16 (10)
Singapore	291 (6)	43 (5)	78 (7)	56 (4)
Indonesia	260 (7)	17 (10)	91 (6)	15 (12)
Thailand	244 (8)	19 (8)	102 (5)	48 (5)
Vietnam	134 (9)	15 (10)	32 (10)	17 (10)
Philippine	71 (10)	6 (11)	11 (14)	21 (8)
Hong Kong	59 (11)	39 (7)	72 (8)	60 (3)
Sri Lanka	21 (12)	4 (12)	18 (11)	12 (13)
Bangladesh	20 (13)	3 (13)	11 (13)	2 (15)
North Korea	8 (14)	2 (14)	16 (12)	21 (8)
Laos	0 (15)	1 (15)	0 (15)	5 (14)

Source: Author's own calculations based on The Polish Yearbook of Foreign Trade (Years 1995-2004), Central Statistical Office, Warsaw for years 1995-2004, respectively.

The turnovers with the remaining seven countries are rather of marginal importance, and in a few cases they do not even exceed 1 million USD per a given year. It must also be stressed that after a fall in the mid-1990s, the export dynamics to SEA countries has recovered. Nevertheless, there is still a wide gap between the export and the import growth, and this will presumably lead to a further widening of trade deficit in the turnovers with the SEA countries.

An analysis of the geographical structure of commodity exports leads to a conclusion that the importance of the SEA countries for Poland is comparable to the situation in other Central and East European Countries (CEEC).

Table 2. Merchandise exports of selected CEEC in 2003 in percentage (%)

	Poland	Hungary	Czech Republic	Slovakia	EU-15
Western Europe (EU included)	73.2	79.0	74.1	63.4	67.8
CEEC	18.3	11.0	18.9	26.4	6.9
North America	2.6	3.3	2.6	5.5	9.4
Latin America	0.9	0.4	0.4	0.3	1.9
Asia (SEA included)	1.6	2.0	2.2	1.7	7.8
Middle East	0.9	1.8	1.1	0.4	2.5
Africa	0.7	0.6	0.5	0.2	2.6

Source: International Trade Statistics, WTO, 2004.

As the above table demonstrates, the weak position of Asia as an export destination for Poland is comparable to the other countries of the region, and it varies between 1.6% and 2.2%. Still the numbers are significantly lower in comparison to the "old" EU countries (EU-15) where exports to Asia amounts to 7.8%.

Table 3. Merchandise imports of selected CEEC in 2003 in percentage (%)

	Poland	Hungary	Czech Republic	Slovakia	EU-15
Western Europe (EU included)	65.5	58.3	63.4	53.6	67.0
CEEC	17.3	14.3	18.0	33.5	6.8
North America	2.9	3.5	3.4	2.0	6.4
Latin America	1.5	1.2	1.1	0.6	2.0
Asia (SEA included)	10,4	19.8	13.4	7.6	12.0
Middle East	0.3	0.2	0.6	0.1	1.5
Africa	0.8	0.3	0.5	0.3	3.0

Source: International Trade Statistics, WTO, 2004.

For the whole Central European region Asia is a much more important partner in terms of import expenditures than in export sales. The most vivid situation applies to Hungary. This country imports almost 1/5 of all imported goods from Asia. It is not by chance that in the last years Hungary has attracted a lion share of Asian FDIs invested in the CEEC. A share of imports in the total imports is comparable also for the former EU-15 (12.0%). As regards Poland , both export and import structures in terms of the geographical division are comparable to the other countries of the region. And all the countries suffer from a large trade deficit in the turnovers with SEA countries.

The first observation from the table above is the fact that the exports commodity structure to SEA countries is much less diversified when compared to the sales to Germany (which is at the moment the main trading partner of Poland) and the USA (the main export destination among all the non-European countries). However, this diversification changed positively in the years 1995-2003, particularly in the case of China and Taiwan. But the commodity structure is still strongly based on only a few sections. The products of metallurgical industry play a special role in the export to China and Taiwan and amount to 39% and 65% of total Polish exports to those countries, respectively. Also chemical products are of quite an importance, despite the fact that the share of chemical goods in the Polish exports fell dramatically over the analysed period of time (from 21% to 9% in exports to Japan, 56% to 23% in exports to China and 15% to 10% to Taiwan). In the year 1995 the animal articles amounted to almost a quarter of the total export to Japan but at the moment this number has diminished. However, in a case of Japan a sharp rise of the exports of transportation equipment is being observed. This should be associated with a fairly high amount of the FDIs invested by Japanese automotive companies in Poland. Despite the few positive changes, it should be stressed that the structure of the Polish exports to SEA countries is not sophisticated also when compared to the most important non-European export market, namely the USA, which can be seen in the table.

Table 4. The merchandise export of Poland by the PCN sections and selected countries in 2003

	Japan		China		Taiwan		Germany		USA	
	1995	2003	1995	2003	1995	2003	1995	2003	1995	2003
animals	24.5	20,1	1,8	1,9	0,0	2,6	2,0	2,0	3,9	1,9
vegetable products	2.4	0,5	0,1	0,7	0,0	2,3	2,2	1,9	0,2	2,2
fats and oils	4.8	1,6	0,0	0,0	0,0	0,0	0,1	0,0	0,0	0,0
prepared foodstuffs	0.0	0,0	0,2	0,1	0,0	0,9	2,3	2,6	4,7	10,1
mineral products	0.0	0,0	0,2	0,7	0,1	0,0	5,9	4,3	2,6	1,3
products of the chemical industry	21.8	8,9	56,8	23,0	15,5	10,6	3,4	2,7	16,0	6,8
plastics and rubber and articles thereof	0.3	1,3	0,9	2,8	0,5	2,0	3,0	5,0	2,3	3,9
raw hides and skins, articles thereof	0.2	0,5	0,0	0,1	0,0	0,0	1,4	1,2	0,2	0,1
wood and articles of wood	1.0	6,7	0,0	0,6	0,0	0,5	6,2	3,7	0,8	1,1
pulp of wood, paper, paperboard and articles thereof	0.1	0,4	0,5	5,0	1,5	4,2	1,6	3,2	0,7	1,1
textiles and textile articles	6.9	0,8	1,9	0,3	0,1	0,4	18,5	7,5	10,6	4,8
footwear, headgear and articles thereof	1.0	0,1	0,3	0,0	0,0	0,0	1,3	0,6	2,6	0,9
articles of stone, ceramic products, glass	10.7	3,9	0,2	1,8	0,0	0,2	1,8	1,9	8,8	6,7
pearls, precious stones and metals, articles thereof	0.7	0,4	0,0	0,0	0,1	0,2	0,4	0,4	0,8	4,6
base metals and articles thereof	14.9	3,6	5,6	39,4	76,5	65,2	17,7	13,5	11,9	8,3
machines and machinery equipment	2.8	12,2	29,4	18,1	4,6	8,5	10,0	21,9	25,3	21,6
transport equipment	1.0	26,1	1,1	4,4	0,0	1,2	10,6	15,7	3,4	6,9
optical, photographic, measuring, checking instruments and article thereof	6.6	7,5	0,4	1,0	0,2	0,6	0,5	0,9	0,7	6,9
arms and ammunition	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,7	0,0
miscellaneous manufactured articles	0.4	5,5	0,5	0,3	0,9	0,5	11,0	10,8	3,9	11,0

Source: Author's own calculations based on The Polish Yearbook of Foreign Trade, Central Statistical Office, Warsaw 2004.

Table 5. The merchandise import of Poland by the PCN sections and selected countries in 2003

	Japan		China		Taiwan		Germany		USA	
	1995	2003	1995	2003	1995	2003	1995	2003	1995	2003
Animals	0.0	0,0	1,6	4,6	0,0	0,1	0,9	0,4	3,0	1,8
vegetable products	0,0	0,0	6,2	1,7	0,0	0,0	0,9	0,4	3,4	1,2
fats and oils	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,8	0,5	0,0	0,2
prepared foodstuffs	0,0	0,0	0,7	0,6	0,1	0,0	3,5	1,9	4,1	2,1
mineral products	0,0	0,2	2,6	0,8	0,0	0,0	1,4	2,3	0,9	0,7
products of the chemical industry	9,3	5,8	9,0	3,6	0,6	0,7	11,0	10,4	14,3	20,3

plastics and rubber and articles thereof	3,5	4,7	2,8	2,7	9,4	3,8	8,0	11,4	5,6	5,1
raw hides and skins, articles thereof	0,0	0,0	3,1	2,2	0,5	0,1	1,2	0,5	0,7	0,3
wood and articles of wood	0,0	0,0	0,4	0,5	0,1	0,1	0,7	1,2	0,9	0,3
pulp of wood, paper, paperboard and articles thereof	0,3	0,4	0,6	0,4	0,5	0,1	5,4	4,6	1,6	3,8
textiles and textile articles	4,3	1,7	12,6	13,8	9,8	8,5	15,4	4,7	6,9	2,5
footwear, headgear and articles thereof	0,0	0,0	14,0	4,3	0,8	0,7	0,2	0,1	0,1	0,0
articles of stone, ceramic products, glass	2,8	0,4	0,8	2,8	0,2	0,4	1,9	2,1	1,4	0,9
pearls, precious stones and metals, articles thereof	0,0	0,0	0,1	0,2	0,2	0,0	0,1	0,1	0,1	0,1
base metals and articles thereof	1,2	4,3	6,3	6,2	7,5	7,2	8,9	12,9	2,7	4,3
machines and machinery equipment	52,5	57,6	18,9	41,6	50,7	71,3	28,4	28,3	42,3	38,3
transport equipment	7,0	16,5	1,1	2,9	9,6	2,9	6,3	14,3	1,5	8,0
optical, photographic, measuring, checking instruments and articles thereof	18,0	7,2	4,6	3,0	3,4	1,7	3,1	2,1	9,0	9,3
arms and ammunition	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
miscellaneous manufactured articles	1,0	1,1	14,4	8,3	6,5	2,1	1,9	1,8	1,5	0,9

Source: Author's own calculations based on The Polish Yearbook of Foreign Trade, Central Statistical Office, Warsaw 2004.

The commodity structure of imports from SEA to Poland is again much less sophisticated and less diversified when compared to the commodity imports from the USA and Germany. A much higher value of the imports from China in comparison to Japan and Taiwan results also in a much diversified commodity structure. The main section in terms of the import structure is similar for all the countries listed above. It is the "machines and machinery equipment" and for a few countries this section stands for more than a half of the total sales to Poland (e.g. Taiwan over 70%). Another important noted feature are other investment-related sections, namely the articles of: chemical industry and rubber, and plastics industry. It must also be noticed that China is gaining a fairly important role in the imports of pre-processed agricultural articles, which could be found in a rising share of the animals products (section I).

Foreign direct investments and trade

In the contemporary economy there is a special link between foreign direct investments (FDIs) and foreign trade. It is especially true for a country like Poland. The most recent estimations provide that 54% of the export sales from Poland are generated by companies with foreign capital. Also the firms which originate from the SEA countries play an important role in that process. The fact that a predominant part of FDIs invested by Asian enterprises in Poland has come via their plants located in Western Europe is worth noting.

Until the end of 2004 the total value of the FDIs invested in Poland amounted to 85 billion USD. Nevertheless, only a small share of the world FDIs is invested in Poland. In 2004 it was slightly above 1% and gave Poland the first place among all the CEEC (not including Russia). One of the most important results of the FDIs is their influence on foreign trade turnovers and especially on the export sales. It is estimated that one third of the companies with foreign capital were engaged in the export activity and more than 54% of the total exports value was obtained by those firms. A predominant part of their export output came from the machine industry and was sold to the EU countries. A large share of the FDIs invested in Poland is a result of the privatisation process, except for the investors from Asia, who in the most cases have chosen the greenfield method.

Table 6. The FDIs invested in Poland by the country of origin until 2004 in millions USD (only investments of more than 1 million USD included)

Position	Country	Number of firms	Value of invested capital
1	France	101	16,.026
2	Netherlands	126	11,154
3	USA	118	10,163
4	Germany	258	10,149
13	South Korea	6	1,167
22	Japan	18	362
33	China	2	45
34	Philippine	1	40
Total			80,649

Source: Polish Information and Foreign Investments Agency.

The role of the SEA countries in the value of the FDIs invested in Poland is not significant. Asian activity is much more important in the other CEEC. In 2004 the Japanese investments in Hungary amounted to 14% and Taiwanese to 11% of the total foreign capital invested in this country.

Among all the Asian countries investing in Poland the highest value was invested by South Korean firms. Korea is ranked on the 13th position as far as the cumulated value of the FDIs is concerned. It has made 1.1 billion USD (1.5% of all the FDIs in Poland). There were six Korean firms with investments higher than 1 million USD. The most important is Deawoo, which invested 936 million USD and at the moment it ranks 18th among all the foreign investors in Poland as far as the

total value of the investments is concerned. This corporation has invested in a wide spectrum of activities: firstly, in automotive production but subsequently also in electronic and machinery production. From among the Asian firms only Deawoo has invested in the insurance sector. The LG Electronics invested 180 million USD in the electronic equipment production. The structure of investments made by Korean firms is more diversified in comparison to the Japanese investments in Poland. Apart from the automotive and machinery industries there are also two chemical plants and one wholesale trader.

The 22nd position in the ranking is occupied by Japan. Japanese companies have invested 365 million USD (0.4% of the total FDIs in Poland, and 18 firms invested more than 1 million USD). The biggest Japanese investor as far as the total investments sum is concerned is the Bridgestone Corporation with 221 millions USD (the 76th position among all foreign investors in Poland), which has invested in manufacturing of the radial tires for passenger cars. The next positions are occupied by firms engaged in the automotive industry: the 401st is Insulators (18,3 million USD) which produce catalysers, the 406th the Sanden Corporation (18.0 million USD) producing car parts and accessories. Few of those companies are classified as machinery and equipment producers, but indirectly they are connected with the automotive industry. 13 out of 18 Japanese investors are connected with the automotive industry and they represent 332 million USD which constitutes 91% of all the Japanese FDIs in Poland. Also the remaining companies are indirectly connected with the automotive industry. They deal with car distribution (e.g. the Mitsubishi Co. or the Marubeni Co.)

The investments made by Chinese and Philippine firms are of minor importance. The Chinese have invested in services: the Sino Frontier Properties in construction and the Min Hoong Development in hotels and restaurants. The only company from Philippine is a sea transport services provider.

Only four SEA countries are listed by the Polish Information and Foreign Investments Agency. It is interesting that there are no Taiwanese investments. But there is a methodological problem in the counting foreign investments. Many of the plants are built by companies registered in Western Europe, which artificially shadows the real situation. Most of the automotive production is, however, exported. For example, in 2004 the Isuzu engines factory export revenues amounted to 1.2 billion USD.

A few months after the EU accession in 2004 several outcomes of the mutual cooperation between Poland and the SEA countries emerged. The most discussed one in the common EU trade policy are the textiles imported from China. The trade restrictions for the imports of textile goods have escalated. In the spring of 2005 Polish farmers faced for the first time a competition in terms of strawberries imported from China.

Conclusion

The business relations between Poland and the SEA countries in the fifteen years between establishing a free market economy and Poland's joining the EU have undergone significant changes. The most impressive result is the growing role of import purchases from Asia. However, the slowly growing export is a source of notable disappointment. The commodity structure of imports from the SEA is dominated by highly processed goods and a labour based production from China. Due to its impressive expansion in the international markets China has become the most important trading partner of Poland among the SEA countries. As concerns the exports, there are no positive signs of improving the negative situation in the future. The SEA markets are regarded as difficult by Polish exporters. Both the large role of imports from the SEA countries and the minor role of exports to this region are similar in the other Central and East European Countries. Furthermore, the whole EU-25 and Poland will be facing a growing role of a highly competitive production from China in the nearest future. The FDIs invested by only four SEA countries do not play an important role in comparison to the other countries investing in Poland. A share of those investments does not exceed 2%. The Japanese investments are more export oriented and aimed at automotive industry. The Korean plants are more focused on the Polish market demands. The FDIs enhance employment and balance the trade deficit in the foreign trade turnovers of Poland.

Krakowskie
Studia
Międzynarodowe
III 2006 nr 1

Ewa Oziewicz

SOUTHEAST ASIAN ECONOMIES AND A NEW REGIONALISM

The last years of the 20th century, especially the failure of the Seattle Ministerial Conference in 1999, which was to be the beginning of a new negotiations round of WTO and a halt of multilateral negotiations within the new Doha Round (launched in 2001) after the Cancun Ministerial Conference collapse in 2003, although revived in July 2004 after putting in place a new negotiations framework, have become the major factor of turning towards a new regionalism and especially free trade areas all around the world as well as in Southeast Asia[1].

Pessimistic opinions about the WTO future and the fact that it is unable to assure a diffused reciprocity in trade without delays, have become one of those points which have pushed ASEAN and its members towards a new, open regionalism, providing a strong institutional impetus for the proliferation of bilateral free trade areas (FTAs).

Asia, and especially Southeast Asia, is a region where the shift towards a new regionalism is extremely visible. Apart of the above-mentioned impulses towards a new pattern of integration there are many others as regards the economies of ASEAN. Other causes which have driven the ASEAN economies towards to seek new forms of integration, such as, among others, FTAs are connected with the necessity to take measures against the risks of globalization stemming from the disappointment of the Asian financial crisis time. The disappointment, connected with the unfulfilled expectation that ASEAN itself, or APEC, would undertake some

[1] *Whither Free Trade Agreements? Proliferation, Evaluation and Multilateralization*, edited by J. Okamoto, IDE Development Perspective Series no. 2, Tokyo: Institute of Developing Economies (IDE), Japan External Trade Organization (JETRO), 2003.

effective measures, undermined the credibility of both the institutions. Both of them had been seen before the crisis as the key to the economic cooperation and sustainable development in the region.

The financial crisis has also shown that the ASEAN countries cannot count on the West, and more specifically, neither on the US nor on Japan. Fred Bergsten has presented an opinion which is expresses Asian feelings about the subject.

„The single greatest catalyst for the new East Asian regionalism, and the reason it is moving most rapidly on the monetary side, is the financial crisis of 1997-1998. Most East Asians feel that they were both let down and put upon by the West. In their view, western banks and other lenders created much of the crisis by pulling out. The leading financial powers then either decided to take part in the rescue operations, as the United States did in Thailand, or built the much-bally-hooed 'second lines of defense' so deviously that they could never be used. At the same time, the IMF and the United States dictated much of the Asian response to the crisis"[2].

Now the Asian economies are looking for new strategies which would allow them to navigate in the deep waters of globalization and cope with the challenges that this process puts in front of the Asian nations. Many Asian governments perceive the new Asian regionalism as their salvation[3]. They are of the opinion that they should diminish their dependence on the Western countries and multilateral financial institutions, such as the IMF or the World Bank. In 1997 an idea of the Asian Monetary Fund was born during the Vancouver APEC Leaders Meeting. ASEAN's enthusiastic attitude towards this idea and several other initiatives showed that the member countries were seeking solutions which would be more regionally-based. Regional institutions which are concentrated more on the problems of the region could better serve individual countries' needs. As one of the Southeast Asian experts states:

"Asian countries claim that a regionally focused facility may be able to design more appropriate conditionality than the IMF because of the former's superior regional expertise and its closer geographical proximity to member countries"[4].

One of the initiatives is the Chiang Mai Initiative – a idea presented by the ex-Prime Minister of Malaysia Mahathir Mohamad which postulated the creation of a totally regional grouping: the East Asian Economic Group (EAEG) comprising ASEAN, China, Japan and South Korea. Although so far it has not been implemented, the idea has survived as the ASEAN+3 concept. ASEAN + 3's intent to establish an "East Asian Community", to be announced at a summit meeting in Malaysia in December 2005[5].

Singapore has been the prime country in ASEAN to sign bilateral FTAs, and has provided significant demonstration effects for other members to treat the

---

[2] C. F. Bergsten, *East Asian Regionalism*, „The Economist", July 15, 2000, p. 24.

[3] S. D. Sharma, *Beyond ASEAN and APEC: Towards a New Asia-Pacific Economic Regionalism*, „East Asian Review", Vol. 14, No. 3, Autumn 2002, pp. 37-48.

[4] *Ibidem*, p. 41.

[5] *China and the New Economic Geography of Asia*, American Enterprise Institute for Public Policy Research China in Asia Seminar Series, July 21, 2005.

entrance into cross-regional and even inter-continental FTAs as a new road to liberalization. There are several FTAs in the region, mostly bilateral between individual ASEAN members and partners outside the grouping. Parallelly, there are plurilateral FTA initiatives with the whole ASEAN and other countries such as China, Australia, Japan, India, New Zealand. Generally speaking, there have been about 40 different FTAs negotiated or under negotiations in the region since 1999. Apart from this, the above-mentioned talks about East Asian Economic Community or even Asian Economic Community embracing also South Asian countries with India among others have been carried out.

An FTA with China – the ASEAN-China FTA (ACFTA) seems to be the most important one. China is among the top trade partners of ASEAN (see table 1). The economic and trade cooperation between ASEAN and China has grown tremendously lately. The growth of the ASEAN exports to and imports from China (without Hong Kong) reached US$ 47.3 billion and US$ 30.9 billion in 2003, respectively. Exports to and imports from China experienced an increase of 51.7% and 31.2% in 2003, respectively, as compared to the previous year. The trade value in 2004 was expected to increase further as indicated by the figures for the first seven months of 2004, where the ASEAN exports to and imports from China reached US$34.5 billion and US$ 22.2 billion, respectively. This represents an increase of 40.7% and 34.1%, respectively, for the same period of 2003. ASEAN is also a very important partner for China, now it is China's fifth export market and fourth import source. At the ASEAN-China Summit in 2003, a target of US$100 billion in a two-way annual trade by 2005 was envisaged and this target is expected to be achieved due to the significant growth in trade. In 2005 China will overtake the United States as ASEAN's largest trading partner.

Table 1. ASEAN trade turnovers with the most important partners in 2003 (in billions of USD)

Country/Region	ASEAN Exports	ASEAN Imports
European Union „15"	56,9	42,7
USA	61,3	49,8
Japan	50,3	58,0
South Korea	17,6	15,0
China with Hong Kong	55,9	36,2
IntraASEAN trade	99,7	74,8
Total*	430,3	359,3

*With the exclusion of the Lao PDR and Viet Nam – data unavailable Source: ASEAN Statistical Yearbook 2004, pp. 70-73.

The tariff liberalization will be undertaken under a Normal Track and a Sensitive Track. Products covered in the Normal Track schedule will be subjected to the tariff reduction and elimination in four tranches, as shown in Table 2.

Table 2. Tariff liberalization within ACFTA

x = Current applied MFN Tariff Rate					ACFTA Tariff Rates (%)			
					2005	2007	2009	2010
		x	>	20%	20	12	5	0
15%	<	x	<	20%	15	8	5	0
10%	<	x	<	15%	10	8	5	0
5%	<	x	<	10%	5	5	0	0
		x	<	5%	Standstill		0	0

Source: *ASEAN-China Free Trade Agreement,* Ministry of International Trade and Industry, 2 July 2005, www.miti.gov.my, 10.10 2005.

Some flexibility in the implementation of the Normal Track will be accorded to a limited number of products. Duties on such products will be eliminated only in 2012. Sensitive products will have tariffs imposed on them even up to 2018.

In spite of these developments, the conflict in the Taiwan Strait is of greater concern to ASEAN, because it bound to lose more if the dynamics in the Strait deteriorate dramatically. Although the ASEAN governments adhere to the "One China" policy, Taiwan is a major investor in the most labor-intensive sectors in Southeast Asia.

Apart from these initiatives, ASEAN itself has been fulfilling its aims of creating an ASEAN Free Trade Area (AFTA). Even the Asian financial crisis did not stop the grouping from deepening its economic integration. In spite of the crisis, the member countries decided to accelerate the process of creating the AFTA and shorten the period of introducing mutual reduced tariffs and trade barriers. The ASEAN members have also decided to estabhsh the ASEAN Economic Community by 2020. This fact evidently shows that the member countries clearly see the profits of a closer integration and the reserve they showed in the first period of ASEAN existence has melted, although the intra-regional trade barriers appear not so easy to be abolished, especially with the less advanced economies in the region.

Anyway, according to the ASEAN Secretariat materials, the AFTA has now been virtually established, but it is far less discriminatory than the theory of integration has always taught us. The ASEAN member countries have made a significant progress in the lowering of the intra-regional tariffs through the Common Effective Preferential Tariff (CEPT) Scheme for the AFTA. More than 99 percent of the products in the CEPT Inclusion List (IL) of ASEAN-6, comprising Brunei Darussalam, Indonesia, Malaysia, the Philippines, Singapore and Thailand, have been brought down to the 0-5 percent tariff range (see Figure 1). Although the ASEAN members have undertaken several different initiatives, ASEAN's two most recent crises in the region – the Asian financial crisis of 1997 and the war against terrorism – have been managed along bilateral lines.

Table 3. Implementation of CEPT by ASEAN Members, 2003*

Country	IL		TEL		GEL		SL		Total lines
	Number of lines	Share (%)	Number od lines	Share (%)	Number od lines	Share (%)	Number of lines	Share (%)	
Brunei	6,337	97,61	-	-	155	2,39	-	-	6,492
Indonesia	7,206	98,92	-	-	68	0,93	11	0,15	7,285
Malaysia	10,116	97,32	218	2,10	53	0,51	8	0,08	1-,395
Philippines	5,632	99,54	-	-	16	0,28	10	0,18	5,658
Singapore	10,716	100,00	-	-	-	-	-	-	10,716
Thailand	9,211	100,00	-	-	-	-	-	-	9,211
Cambodia	3,115	45,66	3,523	51,64	134	1,96	50	0,73	6,822
Laos	2,962	83,41	437	12,31	74	2,08	78	2,20	3,551
Myanmar	4,779	87,34	628	11,48	48	0,88	17	0,31	5,472
Vietnam	10,143	97,07	41	-	416	2,14	89	0,79	10,689
ASEAN-10	70,217	92,07	4,847	6,67	964	0,95	263	0,31	76,291

Source: Vietnam's Ministry of Finance (cited from CIEM 2004).

*The CEPT uses four lists – the Inclusion List (IL); the Temporary Exclusion List (TEL); the Sensitive List (SL) and the General Exception List (GEL) – for determining the pace and the scope of the liberalization.

The expansion of ASEAN has introduced a two-tier-, and possibly a three-tier-economic system into ASEAN. Rather than a group of nations moving together towards economic development, the association has become a dichotomy of old and new members – the richer and the poorer – those moving more quickly and the others moving more slowly up the ladder of development. The relatively loose arrangement within ASEAN has enabled it to deal with China and Japan with a greater confidence than it would have on a bilateral basis.

Speaking about the FTAs in the region, we can broadly divide the **motives of entering** such agreements into strategic or political ones on the one hand, and economic ones on the other, although a sharp division of the reasons seems to be rather blurred. Economic motives very often mix to some extent with the political ones.

Thailand has made a significant progress to advance the framework agreements with a number of countries, including such significant powers as China, India, Japan, and the United States. The implications of FTAs appear to be tremendous for Thailand in terms of an economic success, such as trade increase, GDP and welfare improvement, structural changes related to specific FTAs and sectorial impact[6].

[6] S. Chirathivat, S. Mallikamas, *Thailand's FTA Strategy*, „ASEAN Economic Bulletin", April 2004, Vol. 21, Issue 1, p. 37-53.

Figure 1. Percentage of Tariff Lines at 0-5 percent in the Tentative 2004 CEPT Package

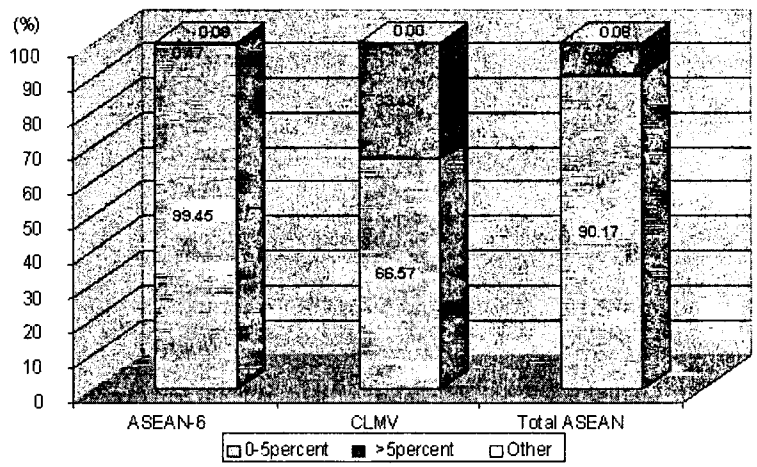

Source: *Trade*, www.aseansec.org, 10.10.2005.

The main motive for Thailand to enter such agreements is the fact that it has resorted to bilateralism as it has been frustrated with the progress in trade liberalization at the regional and multilateral levels. It may easily be noticed that while the FTA proposals have been under consideration since the year 2000, the idea of FTAs has been much more aggressively pursued ever since the Thaksin government took office in 2001.

Malaysia's outlook on the FTAs has been different from that of Thailand. This is the consequence of the changes in the country's production structure and trade composition. Firstly, Malaysia has not viewed the FTAs as positive for its economy. Secondly, there are very important linkages between Malaysia's FTA policy and the ASEAN diplomacy. Thirdly, due to these complex linkages, Malaysia would rather support the ASEAN-wide FTA initiatives than the bilateral ones. In any case, Malaysia has started negotiations on a FTA with Japan, India, Pakistan, Australia and New Zealand. The objectives in negotiating the FTAs by Malaysia are to:

- seek a better market access for goods and services;
- further facilitate and promote trade, investment and economic development;

• enhance the competitiveness of Malaysian exporters and build capacity in specifically targeted areas through technical cooperation and collaboration[7].

Malaysia is also engaged in the trade and investment cooperation under the Trade and Investment Framework Agreement (TIFA) with the United States. TIFA has provisions for a possible FTA between Malaysia and the US.

The participation of individual countries in regional FTAs, such as the ASEAN Free Trade Area (AFTA) and the ASEAN-China Free Trade Agreement (ACFTA), helps the developing countries of the region to succeed in the domestic economic reforms. The trade liberalization through the participation in such FTAs is a very useful lesson and an experience for such countries as for instance Vietnam. This way of liberalization lowers the adjustment costs for the efforts in industria-lization and introduction of structural reforms[8]. It also has an extremely positive effect as far as the trade increase, and the GDP and welfare improvement are concerned[9].

Vietnam signed a **Bilateral Trade Agreement with the US (VN-US BTA)** in 2000. It was expected to have a huge positive influence on Vietnam's economy. Since the moment of this agreement coming into force in December 2001 Vietnam's exports to the US have increased more than fourfold over two years, growing from US$1,05 billion in 2001 to US$ 4,55 billion in 2003. The US became the largest market for Vietnamese exports in 2003. Although the estimations for 2004 show that the growth rate of Vietnam's exports to this country was around 10%, the implementation of the Agreement has proved that Vietnamese firms are capable to penetrate the US market. It is obvious that the lack of experience, know-how and information about this huge market are causing problems to Vietnamese firms, but it has transpired that the insufficient production capacity and the difficult access to the working capital are the main constraints there. The VN-US BTA is regarded to be a very important step towards Vietnam's entering WTO.

Above we have shown some examples of positive effects stemming from the new regionalism. There are, however, also some examples which do not confirm the rule. Such an example are the Philippines. In the Philippines the significant trade liberalization did not translate into a high economic growth.

It is stressed that the ASEAN regionalism is not in conflict with globalism. It is to be considered that under the policy of the export oriented industrialization based on FDI, the open regionalism seems to be the only possibility for a future development of those economies.

The superior aim of the new regionalism, which is very often called *open regionalism*, is to reach compatibility between the regional integrative agreements and the global trading system embodied by WTO[10]. Finally, this kind of regionalism can be seen as a factor supporting the process of globalization and not as its counterweight.

---

[7] *Free Trade Agreements*, Press release, www. miti.gov.my, 10.10.2005.

[8] T. Mun Heng, G. Vasudevan, *Impact of Regional Trade Liberalization on Emerging Economies*, "ASEAN Economic Bulletin", August 2004, Vol. 21, Issue 2, p. 167-182.

[9] S. Chirathiyat, S. Mallikamas, *Thailand's FTA Strategy*, "ASEAN Economic Bulletin", April 2004, Vol. 21, Issue 1, p. 37-53.

[10] C. F. Bergsten, *Open Regionalism*, Institute for International Economics, http://www.iie.com, 18.10.2005.

Krakowskie
Studia
Międzynarodowe
III 2006 nr 1

Roman Sławiński

CONTEMPORARY CHINESE HISTORIOGRAPHY, WITH SPECIAL EMPHASIS ON TAIWANESE HISTORIOGRAPHY. PART ONE

The beginnings of Chinese historiography are remote and glorious indeed. The earliest Chronicles date as far back as the 9th century BC. The famous *Records of the Grand Historian,* written by Sima Qian (145-90 BC) and his father Sima Tan, completed at the beginning of the first century BC, became the first model for dynastic chronicles which not only recorded historical events in a chronological order but also offered a certain synthesis of these events, as stated by Jacques Gernet, the French author of the monumental history of China aptly entitled *Le monde chinois*[1]. Twenty six dynastic chronicles were written according to this model; in order to ensure objectivity, each chronicle was written only after the following dynasty came into power.

Contemporary Chinese historiography can be said to have originated in the 1940s; however, its development in mainland China was not uninterrupted. After the short period in the 1950s, which saw the publication of many historical works and when the foundations were laid for the development of historical studies in China, among others by developing higher education and popularising Chinese history as well as general history (albeit to a far more limited extent), there came the 1960s and 1970s dominated first by aggressive Maoist propaganda, and later on by the infamous Cultural Revolution. The education system collapsed, scholars were sent to the

[1] J. Gernet, *Le monde chinois*, Paris 1972, p. 147.

countryside, and a wave of nihilism and strife against anything that did not come from Mao Zedong swept the publishing sector.

It was only after Deng Xiaoping's 'thaw' of the 1980s that historical studies (Chinese historiography included) were revived on the mainland. This is why almost all the greatest achievements of PRC historiography date from the last two decades of the 20th century and the first years of the 21st century. The amount of publications is impressive and difficult to describe. One of the most significant historical publications is the two-volume, monumental *Great dictionary of Chinese history*[2] with 3502 large-format pages. However, the difficulty with appraising the achievements of Chinese historians does not lie only in the dimensions of the many-volume series of publications dedicated to all historical periods. One can distinguish at least three main sources of difficulty:

1. The hard to surmount barrier originating in the Chinese historiographical tradition, which has not adopted the Western model of historiographical publications that would at least include an index of names. Chinese historians are used to memorising texts: when leafing through a book, they are usually able to find the target fragment fairly quickly; moreover, they remember the author. Such a practice certainly does not favour comparative research.
2. Although Chinese historiography has already discarded the most radical Maoist concepts, such as the "ever-sharpening class fight" or the alleged "dictatorship of the proletariat", historical works in the PRC still reveal the authors' fascination with historical materialism, and they still emphasise the enormous historical and social role played by outstanding figures, or even contain quotations from Mao Zedong's works that illustrate his concept of historical development in China as "anti-feudal and anti-imperialist struggle", while pushing aside into the background the economic and social transformations resulting from China's process of modernisation. Following the fast development of market economy and Western influence, modernisation issues have only begun to surface; this change is partly caused by the slow-going generation change.
3. The history of China is studied in isolation from general history and Western historiography. The causes of such an isolation are not difficult to find: China's centuries-long isolationism as well as the far-reaching influence of nationalist or anti-foreign attitudes during the apogee of Maoist indoctrination.

While keeping in mind the above-mentioned sources of difficulty, one cannot nevertheless fail to notice the enormous amount of publications which can provide a basis for both a more thorough and complete future appraisal of the achievements of the past five decades and a more modern insight into China's past. For an objective reevaluation, the sorting of the existing materials and the collection and publication of various historians' opinions concerning their own country's past would undoubtedly be of great help. This is one of the goals of historiographical works (in Chinese) by mainland Chinese and Taiwanese scholars, listed below:

Wang Shumin's 252-page *Outline history of China*, published in 1997[3].

---

[2] *Zhongguo lishi da cidian*, joint publication edited by Zheng Tianting et al., Shanghai 2000.
[3] Wang Shumin, *Zhongguo shixueshi gangyao* (Outline of Chinese historiography), Beijing 1997.

Qiu Lindong's 604-page *Studies and appraisal of history*, published in 1998[4].

The large, 509-page volume of collected papers from the Fifth Symposium entitled "The history of Chinese society and social transformations in the 20th century" held in Chongqing in November and December 1997. The book was edited by the Association of Modern Chinese History and published in 1998.

The synthetic survey of the works of mainland historians – *Fifty years of research in modern Chinese history*, edited by Zeng Yayin, published in 2000[5].

Wang Shumin's *Outline of Chinese historiography* is a historiographical analysis of classical historical, philosophical and literary writing. This review is noteworthy for its more modern approach to the subject matter, discernible in the clear distinction made between historiographical works and historical sources. This makes it easier to single out the most valuable Chinese works, milestones in the development of historical studies, which do not concentrate exclusively upon recording military and political events.

Zhang Yinlin's unfinished *Outline history of China* was the leading historical work of the period before the Second World War. Later on, this position was taken by Deng Zhicheng's *Two thousand years of Chinese history* and Miu Fenglin's *Outline history of China*. In the 1940s, Fan Wenlan's work *Sketches on Chinese history* appeared in Yan'an. It was written in the troubled times of military blockade, which is why it is not free from factual inaccuracies. However, Fan's emphasis on the history-making role of the people, stronger than in traditional historiographical works, greatly influenced subsequent historical writing. The orientation on recent times is also characteristic for the works of Zhang Hesheng and Guo Tingyi (T'ing-i Kuo), and especially the latter's *Modern history of China*. Guo later became the leading representative of the Academia Sinica Institute of Modern History in Taiwan, hence the different transcriptions of his name. Such works as *The biography of Zhu Yuanzhang* (the first Ming emperor), written by Wu Han, or *Outline history of the Taiping rebellion* by Luo Ergang, as well as a number of works dedicated to the Ruzhen and the Mongols, which inaugurated a trend in studying China's other nationalities, were also published during the period discussed.

In the 1940s, the scope of historical studies was extended to other fields: the history of economy, philosophy, culture etc. From among the outstanding works, we can mention Guo Moruo's works on oracle bone inscriptions, those of Tao Xisheng on the history of Chinese economy, and Feng Youlan's history of Chinese philosophy, translated into English and Polish (2000). We can also mention Liang Qichao's works on the philosophy of the Manchu period, Hou Wailu's works on ancient and modern history, Li Yan's *History of Chinese mathematics*, Bai Shouyi's *History of communication in China*, Zheng Zhenduo's *History of Chinese literature*, Lu Xun's *Outline history of the Chinese novel*, Hu Shi's *History of colloquial literature* and *History of Song and Yuan theatre*, Wang Guangbang's *History of Chinese music*, as

[4] Qiu Lintong, *Shixue yu shixue pinglun* (Historiography and reviews of historical publications), Hefei 1998.

[5] Zeng Yaying et al., *Wushi nian laide Zhongguo jindaishi yanjiu* (50 years of research into the modern history of China), Shanghai 2000.

well as Fan Tianshou and Yü Jianhua's *History of Chinese art*. It was during this period that auxiliary sciences such as geography became independent from history in China. Pre-war archaeological works can also boast of such achievements as finding the earliest cultures of Yangshao, Longshan and Xiaodun, and the discovery of the *homo pekinensis*. The research into medieval Buddhist art and texts from the grottoes in Dunhuang, inaugurated by Stein and Pelliot, was continued by Chinese scholars including Wang Chongmin, the author of *A description of the Dunhuang manuscripts*. These findings undoubtedly made a significant contribution to expanding the knowledge related to China's history, obtained by studying source materials such as inscriptions on oracle bones, bronzeware, stone steles as well as the Buddhist manuscripts of Dunhuang.

We will pass over the period of Maoist historiography to arrive at the work quoted by the Chinese historiographer Qiu Lindong as the most valuable and relatively most recent attempt at depicting China's history: Bai Shouyi's 469-page *Outline history of China*, published in Shanghai in 1980, which covers a time span from antiquity to the May Fourth Movement of 1919. Bai Shouyi (who passed away in 2001) was also the author of a 22-volume history of China[6], in which he presented the contemporary view on two compelling issues: that of exactly dating of the first evidence of man's presence in China, and that of the actual length of China's history. Earlier works put forward different answers to these questions; some of them claimed that Chinese history was 5000 years long. In professor Bai Shouyi's view, on the basis of the most recent excavations, man's presence in China can be dated to 1.8 million years ago, that is much earlier than it had previously been thought, but the time span of China's history for which documentary evidence can be provided is only 3,600 years. Although the rulers are known by name, nowadays Chinese historians also prefer to dispense with the detailed chronological table of the legendary Xia dynasty and the half-legendary Shang-Yin dynasty.

Another important matter brought up by many Chinese historians is that of the prolonged 'feudalism'. We shall not discuss the conventional nature of the term 'feudalism' in China; we only intend to mention the division of feudalism into various periods by Bai Shouyi. He refers to the Qin and Han dynasties as the stage of its 'growth' (*chenzhang*); to the times of the Three Kingdoms, the two Jin dynasties, the Northern and Southern dynasties as well as to the Sui and Tang – as the stage of 'development' (*fazhan*); next, he discusses the Five Dynasties and the Song and Yuan as the stage of 'further development' (*juxu fazhan*), and finally the Ming and Qing as the 'twilight' (*shuilao*) of feudalism. As to the period between 1840 and 1949, he labels it "the era of the semi-feudal and semi-colonial society", and divides it into two parts, separated by the May Fourth Movement of 1919.

Instead of the vague previous terminology that distinguished between 'large', 'medium' and 'small' landlords, Bai operates with terms from the field of historical sciences, such as the 'aristocracy', which he uses to refer to the two Han dynasties. During subsequent periods, the state tax and the tenure constituted two separate kinds

[6] Bai Shouyi, *Zhongguo tong shi* (General history of China), Shanghai 1998.

of taxes, and the private possessions of landowners were not granted by the state. Finally, during the Song and Yuan, there also was a clear line of demarcation between agricultural taxes paid to the state by the landowner, and the tenure, which had the form of a land contract signed by the tenant. This still does not mean release from the feudal relation of personal dependence; however, under certain circumstances, peasants had the possibility to leave their village, that is enjoyed a higher degree of personal liberty. This brings a certain kind of order into the terminological field, which is indispensable when discussing controversial issues of this kind.

Taiwanese historiography, not perverted by such biases as the Maoist absolutisation of class struggle, on the one hand attempts to carry on the pre-war historiographical tradition, and on the other – to fill in those enormous gaps which mainland historiographers cannot fill in. Most archive records and museum exhibits from the Peking Palace Museum were carried by the Japanese first to southern China, and later to Taiwan. On the other hand, the No. 2 Archives concerning China's modern history remained in Nanking. Such state of things leads to close cooperation, already established by historians from both camps, which in turn may contribute to a further increase of objectivity of the Chinese historical discourse and a faster filling up of blanks in the history of China.

It is in this field that Taiwanese historiography has scored its greatest successes, although it has great achievements in other fields as well, such as the Confucian heritage, as Confucian culture is especially treasured in Taiwan. It is so not only because the Taiwanese have great reverence for the Chinese tradition, which on the mainland was destroyed as 'feudal', especially during the infamous 'Cultural Revolution' of 1966–1976 and the campaign against Confucius. In Taiwan, the preservation of Chinese culture has one more aspect: it is a distinctive feature that singles out its bearer among the whole Chinese diaspora. However, below we shall restrict ourselves to the modern history of China.

Large-scale research into the modern history of China had not been undertaken in Taiwan until 1950. The events that led to the CCP's takeover of the Chinese mainland and the exodus of Kuomintang troops to Taiwan were a strong incentive for the research. The tendency to explain the historical reasons of those events created favourable conditions for in-depth research into the recent history of China.

The time has now come to point out that the division of Chinese history into periods employed by Taiwanese historians differs from the one in use on the mainland. According to the former, modern history does not begin with the foreign powers' forcing open China's gates during the first opium war (1839–1842). They prefer to regard the last years of the Ming dynasty (the last native one) and the conquest of China by the Manchus, that is mid-18th century, as the beginning of modern history. Historians who worked in Taiwan in the 1950s initially studied the Qing dynasty and previous periods, in keeping with the historiographical tradition. A special incentive for turning toward the modern and recent history of China was the determination to offer the West an alternative to the mainland interpretation of 19th and 20th century Chinese history. A significant development in the study of 20th century Chinese history is related to the name of professor T'ing-i Kuo, who as director of the Aca-

demia Sinica Institute of Modern History, delivered lectures on the history of the Republic of China and promoted the study of China's most recent history. The Academia Sinica Institute of Modern History in Taipei is now the main centre of research into both the modern (18th century on), and the recent (post-1950) history of China. The beginnings of Academia Sinica as an institution date back to 1928, when it was founded in Nanjing. The first catalogue of publications by experts of the above-mentioned Institute included the works of 56 researchers[7].

Research methodology

According to professor Yü-fa Chang, apart from the traditional methodology of Chinese historiography, Taiwanese historians also employ the following new methods:
1. they do not restrict themselves to sources in one language;
2. they emphasize making use of their predecessors' research achievements;
3. they value the academic dissertation as a form;
4. they fully employ the theory and methodology of social sciences. In what concerns theory, from the field of psychology they have taken over the view that "the environment influences man's personality"; from the field of sociology, they have adopted the concept of "social change". Apart from the widely-used comparative method (such as comparing the modernisation process in China and Japan), they often use statistic methods (for instance, when studying the descent of parliament members during the first years of the Republic of China);
5. they define the historical significance of events;
6. in the process of research, they apply the following formula: individual research – collective discussion – individual processing[8].

The subject matter of research

On the basis of the over 800-page Taiwanese study on the research into modern Chinese history between 1928 and 1988[9] and the *Catalogue of historical publications by researches from the Academia Sinica Institute of Modern History* mentioned above, as well as our own knowledge, we can state that the subject matter is very diversified, and the number of publications impressive. Due to the enormous diversity of topics researched, we are compelled to restrict ourselves to a sketchy discussion of only those issues that seem to be the most interesting or more significant.

---

[7] *Zhongyang yanjiuyuan jindai shi yanjiusuo tongren zhuzuo mulu* (Catalogue of publications by research workers of the Academia Sinica Institute of Modern History), Taipei 1996; new edition published in 2001.

[8] Yü-fa Chang, *Xiandai Zhongguo shi yanjiu de qushi* (Trends in the study of the recent history of China), [in:] "Ren yu shehui" ("Man and society"), Taipei 1974, vol. 2, no. 5, pp. 20-21.

[9] *Liushi nian lai de Zhongguo jindai shi yanjiu* (Sixty years of research into the modern history of China), Special first edition of the Academia Sinica Institute of Modern History, edited by the Editorial Board of the above-mentioned Institute, Taipei 1988, vols 1-2.

1. The history of Chinese thought

The rather vague Chinese term 'history of thought' covers a broad field of research that includes both the 'history of ideas' as defined by Benjamin I. Schwarz, and a significant number of works dedicated to philosophy, history of religion or the history of science in modern times.

The history of Chinese thought *sensu stricto* was studied mainly by Western scholars, many of them of Chinese descent. We shall only mention such monumental figures as Joseph R. Levenson, Mary C. Wright, Benjamin I. Schwarz, Jerome B. Grieder, Charlotte Furth, Paul Cohen, Thomas A. Metzger, Yu-sheng Liu, Y.C. Wang, Chuan-hsiao Wang, Chow Tse-tsung, Joseph T. Chen, Daniel W.K. Kwok and others. Their works can be grouped under two main themes: the great thinker Liang Qichao, who advocated introducing a constitution already during the Manchu rule, and the so-called May Fourth Movement of 1919, which refers to the student movement against the resolutions of the treaty of Versailles ratified after the First World War, disadvantageous to China, as well as to the so-called New Culture Movement, related to the May Fourth Movement.

The precursors of the study of Chinese thought in the modern era were T'ing-i Kuo and Han-sheng Chuan. The former divided into periods the process of introduction of Western thought in China, and reached the conclusion that it went on too slowly, and China had to pay a high price for that – the Self-Strengthening Movement ended up in a failure, and China had to give in to foreign powers and turned into what mainland historians call a 'semi-colonial and semi-feudal' country. The latter historian studied the causes of the emergence of anti-foreign theories so widespread in China under the Manchu rule, and put forward a theory very fashionable at the time, which he coined in order to legitimise the reformers' activity. Following his concept, it was China (!) that was the source of modern ideas, and the West only took them over and perfected them, in order to pass them back subsequently to China[10]. This theory, naturally has nothing in common with historical facts; however, this was the way that the advocates of China's modernisation had to take in order to persuade the court in Manchu times. They even managed to gain the emperor's approval, which resulted in the 'Hundred Days' Reform', which the empress dowager Cixi so brutally repressed.

In the 1950s and the 1960s, Taiwanese historians mainly focused on the central historical figures, which they regarded as representatives of individual trends of thought. It was only in the 1970s that they shifted their attention towards particular philosophical concepts, which can be used to illustrate the development of ideas. Both methods above are nowadays simultaneously employed and universally accepted. The issues studied are very diverse: 'Confucianism and Neo-Confucianism',

[10] T'ing-yi Kuo, *Jindai xiyang wenhua zhi shuru ji qi renshi* (The introduction of Western culture and its perception), "Dalu zazhi" ("Mainland"), vol. 3, no. 7, pp. 20-32; Han-sheng Chuan, *Qing mo xixue yuanchu Zhongguo shuo* (The theory of the Chinese origin of Western science during the late Qing dynasty), "Lingnan xuebao" ("Lingnan University academic journal"), vol. 4, no. 2.

'the intelligentsia and the ideas put forward by the reform movement', 'the concept of harmony in China and the West', 'nationalism', 'concepts of world power status', 'adventurism and conservatism', 'people's rights, human rights and women's rights', 'concepts of trade wars', 'the movement for regaining exterritoriality rights', 'the concepts of people's welfare and appreciation of commerce', 'socialism', 'enterprise policy and employment of foreign capital as means of rescuing the country', 'crisis consciousness', 'popular education and dissemination of knowledge', 'constitutionalism and revolution', and many more[11].

A major feature of Taiwanese research work is the dialogue conducted with American researchers, although Taiwanese historians are always quick to emphasise their own superiority in what concerns the knowledge of Chinese sources. They also question the American thesis that Confucianism was an obstacle in the country's modernisation. Taiwanese historians claim that, on the contrary, the advocates of modernisation were also advocates of this ideology. According to Erh-min Wang, over 80 scholars forwarded petitions to the Manchu throne demanding changes, and their reason for doing so was not only the Western pressure upon China, but above all the ideas of the Song Confucianist, Shao Yong. The symposium held at the Academia Sinica in August 1983 was the apotheosis of Confucianism in recent times. The outcomes of this symposium were, among others, the performance of classical music by an orchestra attired in clothes styled to resemble those worn in the Confucian era, as well as the propagation of Confucian ethics. Shih-ch'eng Huang, the secretary of the National Council for Cultural Affairs, was among the leading figures of the latter.

On analysing the change of the course in China's 19th century international policy, Erh-min Wang notices that at that time a change of orientation was under way, from the Sinocentric view to equal treatment of all nations. The thinkers of the time were drawing comparisons inspired by the history of the wars that ended with China's unification by the state of Qin – England was compared to the state of Chu, France to Qi, Germany to Jin, Russia to Qin, and the USA to Yan.

The demands for the country's modernisation, frequent after 1860, were studied by many Taiwanese historians, such as Kuo-chih Lee, En-han Lee, and Mien Tuo. They compared China's attempts at modernization to the Japanese Meiji period. China's ignominious defeat in 1895 in the war against Japan became a new incentive for carrying out previously impossible reforms.

It was the reforms put forward by Chinese intellectuals during the latter half of the 19th century, partly carried out at the beginning of the 20th century, which became the subject of two conferences organised by the Academia Sinica in 1978 and 1981. Those reforms were mainly aimed at strengthening China's defences and at increasing the population's living standards; both directions were modelled after the West, which naturally provided impetus for introducing many fields of science. The

[11] Erh-min Wang, Tsun-i Cheng, *Zhongguo jindai sixiang shi yanjiu de huigu* (Reminiscences of the study of Chinese thought in modern times), [in:] *Liushi nian* ..., Taipei 1988, p. 25 *et passim*.

leading researchers of this topic in Taiwan are Erh-min Wang[12] and Hsian-chia Wang[13]. The latter has dedicated more attention to the figure of Wei Yuan, the advocate of the defence of China's sea coast by Western models.

In the latter half of the 19th century there emerged a special kind of private enterprises controlled by Manchu officials. This category of enterprises is still very negatively appraised by mainland historians (Jin Chongji, 1985), although it was thoroughly analysed by Taiwanese historians already in 1961 and 1962. They reached the conclusion that this formation, supported by the magnate Li Hongzhang, boiled down to supporting native trade at the expense of foreign merchants; given the circumstances at that time, this could only happen with the endorsement of the Manchu court.

Among the sea of works dedicated to the Boxer rebellion at the turn of the 19th century, we are bound to find Taiwanese publications on the ideology of that anti-foreign uprising. They emphasise the emergence of an 'economic nationalism', which manifested itself in China's attempts at gaining back control over tariff, inland sailing rights, the post, the right to build railways and exploit mines. En-han Lee[14] and Erh-min Wang, whom we mentioned above, are two outstanding figures in this field. The latter in particular associates the ideas of trade war with the concept of support for native trade, which resulted in China's fight for gaining back the rights mentioned above from the foreign powers[15].

Erh-min Wang, who studied the issue of 'valuing trade', which emerged at the end of the Manchu rule, stated that the term 'enterprise' did not appear in specialist literature until 1890. At the beginning, the concept of developing enterprise, as its great representative Zhang Qian understood it, was limited to the recommendation that "men should focus on study, and women on enterprise". However, it very soon turned out that the lack of significant funds made it impossible to establish schools. This spurred Zhang Qian to think up a new theory, which proposed saving the country by developing the cotton and steel industries[16]. This train of thought was subsequently developed by Sun Yatsen into his concept of developing the railway network, building harbours etc.[17] Among others, Sun Yatsen advocated building a railway

---

[12] *Ibidem*, *Guandu shangban guannian zhi xincheng ji qi yiyi* (The concept of creating enterprises founded by merchants and controlled by the state and its significance), "Academic journal of the Institute of Chinese Culture of the Chinese University of Hong Kong" 1982, no. 13, pp. 19-43.

[13] Hsien-chia Wang, *Weiyuan dui xifang de renshi ji qi hai fang sixiang* (Wei Yuan's knowledge of the West and his concept of coastal defence), Taipei 1964.

[14] En-han Lee, *Shouhui liquan yundong yu lixian yundong*, (The movement for regaining jurisdiction and the constitutional movement), "Collected papers from the 'Reformers and constitutionalists' symposium", pp. 97-107.

[15] Erh-min Wang, "Shang zhan guannian yu zhong shang sixiang" ("The concepts of trade wars and the appreciation of merchants"), [in:] idem, *Zhongguo jindai sixiang shilun* (History of modern Chinese thought), Taipei 1977.

[16] Erh-min Wang, "Zhonghua minguo chuqi zhi shiye jianguo sixiang" ("The concept of state construction through the development of enterprise during the early years of the Republic of China"), [in:] *History of modern Chinese thought...*, vol. 2, pp. 40-70.

[17] "Shiye jihua' zhi shidai beijing ji jianguo gongneng" ("The historical background of the 'Industrial Plan' and its role in state formation"), [in:] "Collected papers from the 'Chinese history and culture' symposium", Taipei 1984, pp. 60-69.

line to Tibet, which for many decades had only been a utopia and now exists in the form of the Qinghai-Tibet railway line.

Shih-chiang Lu was the originator of a new look at the issue of the officials' and gentry's hostility toward missionary activity, legalised by the treaties concluded by China with the foreign powers. Lu mentions three causes of it: the Confucian division between Chinese and 'barbarians' surrounding China's territory; the association between missionary activity and aggression upon China, as well as the officials' and the gentry's anxiety about their own economic interests[18]. In his subsequent works, Lu reached the conclusion that anti-missionary uprisings nevertheless had a nationalist character.

Even more issues concerning Chinese nationalism were studied – apart from Erh-min Wang – by other Taiwanese historians, including Kuo-pang Li, and Feng-hsiang Cheng. The former studied the development of Chinese nationalism from the Sino-Japanese war in 1894 until the Anti-Japanese war of 1937[19]. The latter studied nationalism during the May Fourth Movement of 1919[20]. The Chinese intelligentsia's hope to "save the country by following the Western model" made them inclined to address the large masses. However, the masses could not read works written in Classical Chinese unknown to them. Therefore, nationalism provided the movement with an incentive to introduce the vernacular in writing. It was due to this movement that Western ideas – the achievements of modern science, Darwinism, democracy, and women's rights – began to be implemented in China via translations.

2. The study of Chinese political parties

Modern political parties emerged in China only after the Sino-Japanese war of 1894. According to Yü-fa Chang, the Taiwanese expert in this issue[21], modern parties can be distinguished from traditional societies, which sometimes also called themselves "parties", on the basis of the following six criteria:
– they should have a leader, usually appointed through democratic elections;
– they should have a party programme stating the objectives that party members wished to attain;
– they should have a hierarchical organisation and division of tasks;
– they should make use of propaganda;
– they should conduct their activity and enrol new members in an open way.

The first modern Chinese parties can be divided into two categories according to their orientation: reform-oriented parties such as the Society for Deepening

[18] Shih-chiang Lu, *Wan Qing shiqi jitujiao zai Sichuan sheng de chuanjiao huodong ji Sichuan ren de fanying* (Catholic missionary activity in Sichuan province and the Sichuanese reaction at the end of the Qing dynasty), 1860-1911", [in:] *Historical journal of the National Pedagogical School*, Taipei 1976, no. 4, p. 265-302.

[19] Erh-min Wang, *Wan Qing zhengzhi sixiang shilun* (History of political thought at the end of Qing dynasty), a collection of articles that discuss, among others, the well-known idea of the West's exploitation of China, Taipei 1969.

[20] Erh-min Wang, *Qing ji xuehui yu jindai minzuzhuyi de xincheng* (Academic societies during the Qing dynasty and the formation of nationalism).

[21] Yü-fa Chang, *Liushi nian* ..., pp. 167-181.

Knowledge, the Society for National Defence, the Southern Academic Society and the Society for Defence of the Emperor, which were mainly located abroad, and constitution-oriented parties, which initially comprised the Society for Preparing the Constitution, the Society for Constitutional Government, founded in Japan, as well as two other organisations. After the parliament was formed in 1910, the Society of Friends of the Constitution and the Society for Propagating Constitutional Monarchy were also founded[22].

Later, such parties as the United League and the Revive China Society were founded; these two parties were well-known outside China's borders, as they were very active abroad. They can be described as revolutionary organisations of the first two decades of the 20th century[23]. And finally, the two main parties were founded, the CCP and the Kuomintang, which have made the object of most studies.

According to Yü-fa Chang, these works can be divided into: source-based studies, descriptive studies and monographs.

From the first category, professor Yü-fa Chang mentions: several Japanese works published in the 1920s that analysed the two main political parties, as well as Tsy-he Sun's work published in 1981 in Taiwan, entitled *Source materials for the study of the history of political parties of the Chinese Republic*. This 532-page work discusses the Kuomintang (KMT), the Chinese Socialist Party and the Chinese Youth League.

Among the leading works from the second category is Chüeh-yüan Wang's *History of Chinese political parties*, published in Taiwan. This fundamental 838-page work discusses all significant parties active between 1894 and 1959.

Among Taiwanese monograph works, there are: Shou-kung Li's prize-winning work of 1964 – *Parliament in the early years of the Republic* and his *Parliament and party fights during the early years of the Republic*, published in 1985. This work, based on sources in Chinese, Japanese, and English, employs the statistic method and contains many useful tables.

The works concerning China's party system mainly focus on the beginning of the 20th century. This results from the fact that each of the two major parties aimed at establishing a monoparty system, and they only permitted smaller parties to exist on the political firmament temporarily or symbolically. The KMT and the CCP only joined forces during the Northern Expedition of the 1920s against warlords, and in the face of Japanese invasion between 1937 and 1945. This is why it is worth mentioning Kuo Ching-lu's work *Party cooperation during the period before the Anti-Japanese War*. It is a graduation thesis defended in 1984 at the Institute of Political Sciences of the Military and Political Academy. It discusses many parties, which due to the Japanese menace were allowed to cooperate with the Kuomintang.

---

[22] Yü-fa Chang, *Qing ji de lixian tuanti* (Constitutionalist organizations during the Qing dynasty), Taipei 1971.

[23] Yü-fa Chang, *Qing ji de geming tuanti* (Revolutionary organizations during the Qing dynasty), Taipei 1975.

3. The structure of Chinese society

As shown by the surveys conducted by Wei-an Chang, professor at the National Ts'ing Hua University[24], the field of research into China's social structure is extremely broad. The publications concerning only the class structure of the Chinese society are extremely numerous, although they discuss only two social classes of the modern period – the landed gentry (*shenshi* in Chinese), and the merchant class. There is already a very large amount of literature on the *shenshi*: the works of Robert M. Marsh, P'ing-ti Ho, T'ung-tsu Chun, Fei Hsiao-tung, Chung-li Chang, Wolfram Eberhard[25], and others. These works are all based on very reliable first-hand materials from a 800-year time-span in the case of Eberhard, a 300-year time span in the case of Marsh, and a 543-year time span in that of Ho, which in Wei-an Chang's view make them a very solid basis for the analysis of the structure and mobility of the *shenshi* class, which may lead to further insights if the current research methods are applied. The *shenshi* class is known in Western literature by the not-too-fortunate term of gentry[26].

The number of works dedicated to the merchant class, however, is still scarce. There are only a few Taiwanese works in this field[27], yet very significant for the study of the structure of Chinese society, the relations between the gentry and the officials, the gentry and the merchants, and the gentry and the peasantry. Nonetheless, this group's views, the role of tradition, especially with reference to modern times, require further and more in-depth research.

4. The issue of traditional Chinese secret societies

Taiwanese specialists divide the issue of the Chinese secret societies into two large fields: the history of secret societies, which they refer to as *mimi huidang shi* (a term somewhat different from the one used on the mainland), and the history of folk beliefs, that is *minjian xinyang shi*. The activity of these societies dates back to very remote times, but only began to be studied in the 20th century. Chih-fa Chuang be-

---

[24] Wei-an Chang, *Jindai Zhongguo shehui jieceng jiegou – shisheng yu shangren jieceng wenxian zhi jiantao* (Chinese social structure in modern times – Review of publications on the *shenshi* and the merchants), [in:] *Liushi nian* ..., pp. 183-212.

[25] Robert M. Marsh, *The Mandarins: Circulation of Elites in China 1600-1900*, Glencoe 1961; Ho P'ing-ti, *The Ladder of Success in Imperial China: aspects of social mobility, 1368-1911*, New York 1962; Chu T'ung-shu, *Chinese Class structure and its Ideology*, [in:] J. F. Fairbank (ed.), *Chinese Thought and Institutions*, Chicago 1957, 1979, pp. 235-250; Fei Hsiao-tung, *Peasantry and gentry: an interpretation of Chinese social structure and its change*, AJS 1961, no. 52 (1), pp. 1-27; Chang Chung-li, *The Chinese gentry: Studies on Their Role in Nineteenth-Century Chinese Society*, Seattle 1955.

[26] *Liushi nian*..., pp. 205-206.

[27] Kuang-cheng Chen, *Jiegouxin shehui liudong* (Structural social mobility), "Academic Journal of the Taiwan University, Demography", no. 4, pp. 103-126; Tsu-yü Chen, *Maiban – jindai chuqi Zhongguo de xinxing zibenjia* (Compradores – new capitalists at the dawn of modern times in China), "Lishi yuekan" (Historical monthly) 1988, no 1; Hsuan-chih Tai, *Bailianjiao de benzhi* (The essence of the White Lotus), "Pedagogic School Journal" 1976, no. 12.

lieves that the earliest work was Tao Chengzhang's *History of the Hongmen society*, written in Burma and published in 1910 in the *Guanghua ribao*. Two years later, Hirayama Shu, the Japanese government envoy, published a work on China's major societies, such as the White Lotus, the Triad, the Brother and Elder Society, and the Revive China Society. It was followed by another significant source material, the anthology of original writings of the Heaven and Earth Society, bought from them by the British Mrs Ball, and edited by Xiao Yishan in 1935. The following collected sources on that society were published in 1937 and 1943 thanks to the efforts of Luo Ergang. Gustav Schlegel also published important materials concerning this society in 1940, based on documents of the Heaven and Earth Society, obtained by the police in Sumatra already in 1863. In 1940, Liu Lianke's fundamental work *300 years of revolutionary activity of Chinese secret societies* was published in Macao. At the end of the 1940s, several collected sources on the Hongmen Society were also published.

After a long break, a collection of materials concerning the Small Sword Society and another one on the Golden Coin Society, were published in Shanghai in 1958. The interviews with over 300 elder inhabitants of Hubei province resulted in a collection of records on the secret societies' support of the 1911 revolution. The collected materials on the Taiping in Guangxi province, published in 1978, also included reports on the activity of the Heaven and Earth society in that province. The five-volume *Tiandihui* (the Heaven and Earth Society) was published much later, between 1980 and 1986; it is a fundamental compendium edited by the Renmin University and China's First Historical Archives, which covers the period between 1786 to the Opium War. In 1981, other publications on the Taiping Rebellion in Guangdong province were issued, and in 1983 documents on the rebellion led by Lin Shuangwen, with connections in the Triad, were published.

In 1964, Ssu-yu Teng's works on the contribution made by the secret societies to the 1911 Revolution were published, followed in 1978 by the publication of archive materials on the Heaven and Earth Society, held by the State Palace Museum in Taipei. Certain materials held by Academia Sinica are published in the series *Historical sources from Ming and Qing times*, founded in 1930. Since 1973, the Palace Museum has been publishing archive materials from the times of emperors Kangxi (9 *juan*), Yongzheng (32), Guangxu (36), Qianlong (75 *juan*).

As can be seen from this cursory listing, the source basis for research is enormous. The sources and studies of the traditional Chinese secret societies were published with significant interruptions. In my opinion, they were the result not only of political events (wars, revolutions, ideological campaigns), but also of an underrating of this subject. We can mention various reasons for this state of things: some preferred to study and write history on the basis of official court chronicles, others could discern threats to the power monopoly in the study of secret societies. In any event, the publication of the above-mentioned compendiums undoubtedly made research work easier, although it has to be admitted that Western sinologists-historians displayed much more initiative in this field. The studies of the Taiping are an exception to this rule; many authors regard them as a separate category, surely because they conducted their activity in an open way and were closer to Protestantism than to Chi-

nese folk beliefs. A series of works on the Taipings and the Shanghai Small Sword Society was published on the mainland, undoubtedly as a result of the publication of many sources on these issues. From among the Taiwanese publications, it is worth mentioning a book edited by Yün Kuan – *Comparison between secret societies and Mafias*, published in 1973 and enlarged on the basis of new material the following year. The year 1975 saw the publication of Pao-chien Lu's work, *Heaven and Earth Society leadership at the end of Qing dynasty*, and the year 1981 – the publication of a book by Chih-fa Chuang, archivist of the Palace Museum – *Study on the sources of the Heaven and Earth Society during the Qing dynasty*.

Somewhat earlier, two important works were published outside China: Sasaki Masaya's *Secret societies at the end of the Qing dynasty*, part 1, *Origins of the Heaven and Earth Society,* published in 1970, and a collective work published the same year in France, edited by Jean Chesneaux: *Mouvements populaires et sociétés secrètes en Chine aux XIXe et XXe siècles*. The last of these was the outcome of an international research project with the participation of 16 historians including the author. The book was translated into English and published by Stanford University in 1972. An abridged version of this book was also published in Hong Kong in 1971. This was how the study of secret societies took on an international character and to some extent caused an increase in the number of research programmes concerning the history of illegal associations. These societies played an important role in overthrowing the Manchu rule, although both the leaders of the 1911 revolution and the CCP were not quick to acknowledge their cooperation with such allies. However, it is a known fact that both Sun Yatsen and marshal Zhu De had connections in them. The 1980s saw the publication of numerous articles dedicated to various secret societies. We cannot mention all of them here, but we should mention a few names of Taiwanese researchers as bibliography signpost: Yü-fa Chang, Han-chu Cheng, and Chih-fa Chuang.

The issue of folk beliefs is closely related to that of secret societies. A characteristic feature of Chinese folk beliefs is the symbiosis of ancestor worship and elements from the three main religious and philosophical trends: Confucianism, Taoism, and Buddhism. A combination of all these three factors (thanks to the well-known religious syncretism of the Chinese, which allowed the combination of elements belonging to various beliefs) constituted the religious contents of secret societies. The White Lotus Society, for instance, which is a typical example of a society dominated by the cult of Maitreyi, the Chinese Messiah, was the organizer of the 18th-century great anti-Manchu uprising, and today is rightly regarded as the precursor of the whole system of secret societies of Northern China, which lasted until mid-20th century. The works of the well-known Taiwanese historian Hsuan-chih T'ai, now resident of Singapore, are dedicated to this very society[28]. The origin of another very interesting cult, popular among secret society members – that of the Unborn Mother (*Wusheng laomu*), was studied by other Taiwanese historians, such as Shih-ming

[28] Chin-ming Cheng, *Wusheng Laomu xinyang shuoyuan* (The origin of the Unborn Mother cult), Taipei 1986.

Cheng[29], Kuang-yü Sung[30], Wen-hsin Yeh[31] and Chih-fa Chuang. The latter also discussed places of worship of the Unborn Mother in Henan and Shandong provinces, known already in Manchu times, and especially her preserved temple in Luozhoudun, 30 km north of the capital of Ji county in Henan province. We should add that many Japanese and Western works by Daniel L. Overmayer, Richard Shek, Sudan Naquin etc., were also dedicated to this mysterious cult. It was thanks to these numerous works that the White Lotus Society and the folk beliefs related to the cult of the Unborn Mother became less mysterious.

Another issue that made the subject of many academic disputes was the origin of the so-called Red Gang (*Hongbang*) and the Green Gang (*Qingbang*). Some, such as Shen-chao Chang[32] regard the Green Gang as a branch of the *Hongmen*, others, such as Shan-chou Ping[33], deem the Red Gang an orthodox organisation of the Brother and Elder Society (*Gelaohui*); the Green Gang, in their opinion, joined the former society later as one of its branches. I-shan Hsiao, on the other hand[34], proves that it was a faction of the Heaven and Earth Society (*Tiandihui*). Hsuan-chih Tai[35] relates the Green Gang to the *Luo* sect and states that its name (*Qingbang*) is a corrupted form of *qing* (a word with the same pronunciation but written by another character), part of the name of Anqing town. Chih-fa Chuang[36] presents evidence to support the fact that both the Red and Green Gang were two rival gangs of inland sailors who transported grain from Southern to Northern China, followers of the old and new Anjiao sect respectively. The Red Gang wore red badges during fights, and the Green Gang often got bruises on their bodies while fighting for control over wharfs, hence their names. In Chih-fa Chuang's view, neither of these gangs was very religious, but their fighting spirit justifies their being classed as secret societies. They did not after all originate either in the *Hongbang* or in the Heaven and Earth Society, and they were not orthodox factions of the Brother and Elder Society or their derivatives, either. They were simply secret societies founded by grain carriers, followers of folk beliefs[37]. The later history of these gangs are widely known; this was a sad period of degeneration of secret societies, which now did not differ much from the Sicilian mafia.

We should add that the folk beliefs of the secret societies have been studied not only by Taiwanese historians, but also by specialists in religious and museum stud-

---

[29] Kuang-yü Sung, *Shilun Wusheng Laomu jiao xinyang de yixie tezhi* (Certain features of the Unborn Mother cult), "Historical and Philological Sciences Quarterly" 1981, no. 52 (3).

[30] Wen-hsin Yeh, *Ren shen zhijian – qianlun shiba shiji de Luojiao* (Between god and man – some considerations on the 18th-century Luo faith), "Shixue pinglun" ("Reviews of historical works") 1980, no. 2.

[31] Sheng-chao Chang, *Anqing xitong lu* (The Anqing system), Taipei 1975.

[32] Shan-chou Ping, *Zhongguo mimi shehui shi* (History of Chinese secret societies), Taipei 1975.

[33] I-shan Hsiao, *Tiandihui qiyuan kao* (A study of the origin of the Heaven and Earth Society), Taipei 1975.

[34] Hsuan-chih Tai, *Qingbang de yuanliu kao* (A study of the origin of the Green Gang), "Shihuo yuekan" 1973, vol. 3, no. 4.

[35] Chih-fa Chuang, *Qing dai Hongbang yuanliu kao* (A study of the origin of the Red Gang during the Qing dynasty), "Hanxue yanjiu" ("Sinological studies") 1983, vol. 1, no. 1.

[36] *Liushi nian...*, p. 299.

[37] Yu-ching Chiang, *Zao qi guo gong guanxi de yanjiu* (A study of the relations between the KMT and the CCP at an early stage), [in:] *Liushi nian...*, pp. 367-400.

ies. The best example is probably Chang-rue Juan, an ethnologist and specialist in religious studies from the National Museum of Taiwan; among his publications is an extensive, richly illustrated work called *Study of Chinese folk beliefs*, Taipei 1990, 394 p. This study naturally refers to beliefs of the Taiwanese populace, both of aborigines and of people coming from Southern China.

5. Studies of the KMT-CCP relations in an early stage

This is a hot topic on both sides of the Taiwan Strait. The relations between these two main parties looked very differently in different periods. In what concerns the history of the KMT, the following periodisation is used in Taiwan: the period of Communist membership (1923–1927), the period of purges and fight against the Communists (1927–1937), the period of cooperation with the Communists (1937–1945), and the period of resistance against the Communists (from 1945 to our days). The Communist Party of China has adopted a different periodisation: the first civil war (1924–1927), the second civil war (1927–1937, the Anti-Japanese War (1937–1945) and the liberation war (1945–1949). During the first and third period the KMT and the CCP cooperated, during the remaining periods they fought each other.

An enormous amount of literature has been written on this topic, there are compendiums of documents published both in China and abroad, and the number of publications will undoubtedly still increase, as not everything has been revealed and can be appraised in the same way throughout the years. As time goes by, further archive materials will be made public. However, it is worth considering the Taiwanese historians' appraisal of the relations between these two giants, at least during the earliest stage.

In his appraisal of the sixty years of research into modern history, Yung-ching Chiang[38] from the Institute of History of the State Political Academy points to the fact that the journals and monographs published so far have been dedicated to the main actors of the political scenes of those times: Chen Duxiu, Qu Qiubai, Cai Hesen, Peng Bai, Zhang Guotao etc. from the CCP, and Sun Yatsen, Hu Hanmin, Wang Jingwei, Tsu Lu, Dai Jitao, Wu Zhihui etc. from the Kuomintang. This facilitates the study of the above-mentioned period.

Generally speaking, Taiwanese historians believe that the reason why the Communists were allowed to join the Kuomintang was the alliance with Russia. However, why did Sun Yatsen make such a decision? According to Yung-ching Chiang, historians' opinions in this issue differ: some believe that the cause of the alliance was the Western powers' refusal to support Sun Yatsen; others believe that Sun Yatsen was fascinated by the Russian revolution and wished to make good use of its experiences, and yet others believe that he wished to avoid a possible alliance between Russia or the CCP with the enemy. Following Mao Zedong, mainland histo-

[38] Dai Lumin, *Diyici guo gong hezuo yi caiqu dangnei hezuo de xingshi* (The inner-party form of cooperation during the first alliance between the KMT and the CCP), "Shixue qinbao" ("Historical sciences guide") 1984, no. 1, p. 52.

rians emphasise the fact that Dr Sun regarded Russia as his 'teacher'. Western historians, such as Martin Wilbur, believe that Sun Yatsen had been leaning toward socialism for a long time; he admired the Russian revolution and needed support. However, he had different goals than the Comintern. In order to attain them, each party was trying to use the other. According to Taiwanese historians, the reason for this was the will to obtain support and to prevent Russian occupation in Mongolia, the wish to avoid a Russian invasion by means of an alliance with Northern China warlords and the implantation of Communism in China. Naturally, there was also the other party, that is Russia, willing to form the alliance. According to mainland historians, Sun Yatsen did indeed wish to develop the national liberation movement in China. The Russian historian S. L. Tikhvinsky states that the reason for forming the alliance was working China's warm reception of Russian aid. Lastly, according to Taiwanese historians, Sun Yatsen's goal was developing the national revolution, while Russia's goal was transforming China into a significant factor stimulating the development of world revolution – hence Sun Yatsen's alliance with Russia.

There are various reasons why Sun Yatsen accepted the Communists, or why they joined the KMT. The CCP emphasises Sun Yatsen's 'invitation' and 'the Comintern's support', as well as the initiative of certain Communists. There are also more sincere statements: such as that there was a wish to use Sun Yatsen's authority in order to secure a military basis in Guangdong province for Russia. Other mainland voices state the will to use the Kuomintang's banner in order to gain over leadership of the party[39].

For a long time, the appraisal of the first Kuomintang convention of 1942 has been the bone of contention between mainland and Taiwanese historians. To be more precise, the dispute concerned Sun Yatsen's interpretation of the Three democratic principles by adding the concept of admitting Communists into the KMT (the 'alliance' with the CCP in CCP's own words) and of the alliance with Russia and the idea of supporting the worker and peasant movement. In Mao Zedong's opinion, and that of mainland historians as well, that new interpretation meant precisely those so-called 'new democratic principles' which were widely propagated by the CCP later. As a matter of fact, neither the Manifesto of the first convention of the KMT itself nor Sun Yatsen's later works contained *expressis verbis* the expression 'new democracy'. The last edition of the *Three Democratic Principles* with Sun Yatsen's handwritten annotations, which I had the opportunity to see in Chongqing, did not contain that expression either. The famous mainland researcher Chen Xiqi explained this contradiction by pointing out that the documents of the first KMT convention contain no mention of the alliance with Russia, the alliance with the CCP and supporting workers and peasants as three great principles; this was only a generalising interpretation made at a later date[40]. Both the Taiwanese historian Yung-ching Chiang and Martin Wilbur proved that Sun Yatsen did not announce any three political principles, and that the term comes from Communist sources. At a first glance, it may

[39] Chen Xiqi, *Sun Zhongshan yu Guomindang "Yi da"* (Sun Yatsen and the first KMT convention), collected papers of the first convention, pp. 79-80.

[40] Yun-lung Shen, *Zhongguo gongchandang zhi laiyuan* (Origin of the CCP), Taipei 1987, pp. 79-80.

seem that this is only a pointless terminological dispute. As a matter of fact, the two rival parties fighting for power in China, the KMT and the CCP, both consider themselves the heirs of the same leader, Sun Yatsen, whose portraits can be seen in places of honour in Beijing and Taipei. In either party it is believed that the party has best carried out his ideas!

The views on the activity conducted by Mikhail Borodin (alias of Mikhail Gruzenberg), the KMT's leading political counsellor for three years and a representative of the Comintern with this party, are also divided. Some believe that he set the KMT leadership at variance[41], but others emphasise his services to the CCP, which they regard as more important than his faults[42]. In Taiwan, however, the most popular view is that by reorganising the Kuomintang Borodin divided it into three factions – leftist, rightist and centrist, but by imposing a proletarian party structure upon the KMT he strengthened it, thus unwittingly harming its rival, the CCP. As we can see, each problem can be seen from different and often contradictory points of view. In the opinion of Taiwanese historian Yung-ching Chiang, it is very likely that further sources will made public, which will push forward research in this issue[43].

[41] Yuan Bangjian, *Baoluting zai Guangdong de jige wenti* (Several issues concerning Borodin's activity in Guangdong province), "Shixue qingbao" 1985, p. 58.

[42] Yung-ching Chiang, *Baoluting yu Zhongguo guomindang zhi gaizu* (Borodin and the reorganization of the Chinese Kuomintang), Taipei 1981.

[43] *Liushi nian...*, p. 400.

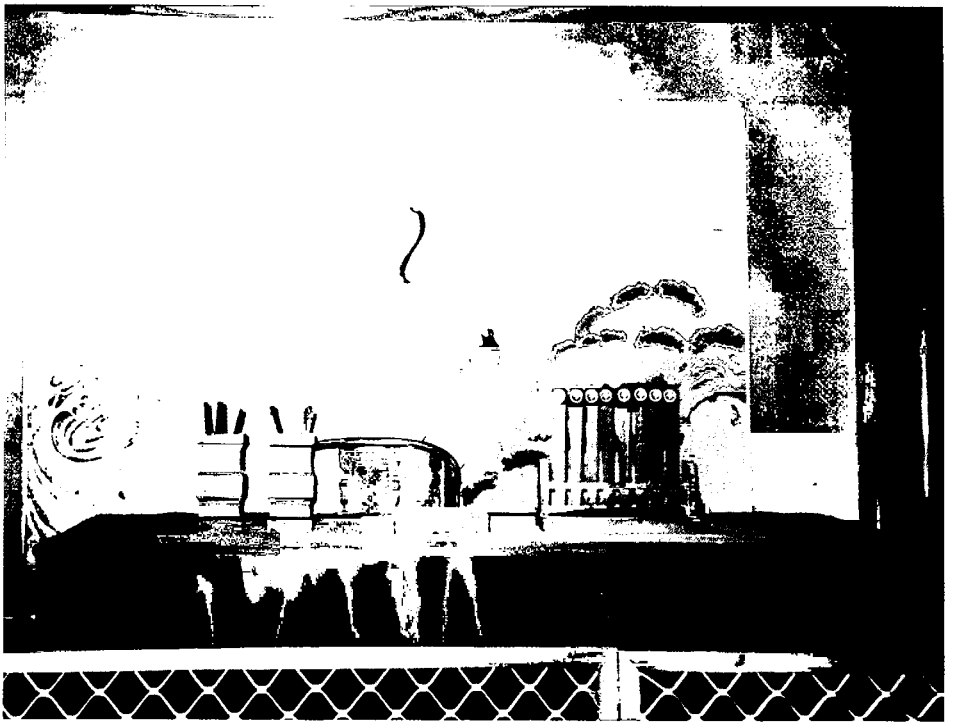

1. Sala sądowa gubernatora Li Hongzhanga, XIX w. Muzeum rezydencji gubernatora prowincji stołecznej Zhili, Baoding, 120 km na południe od Pekinu. Wyjęcie przezeń czerwonej pałeczki oznaczało dla podsądnego dalsze życie, czarnej – karę główną (fot. R. Sławiński).

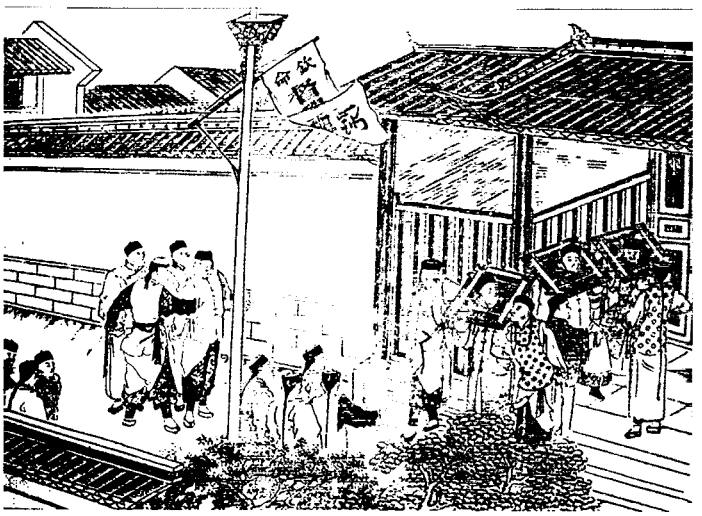

2. Kara noszenia kangi. Narodowe Centrum Sztuki Tradycyjnej, Wuchieh pow. Ilan, Tajwan (fot. R. Sławiński).

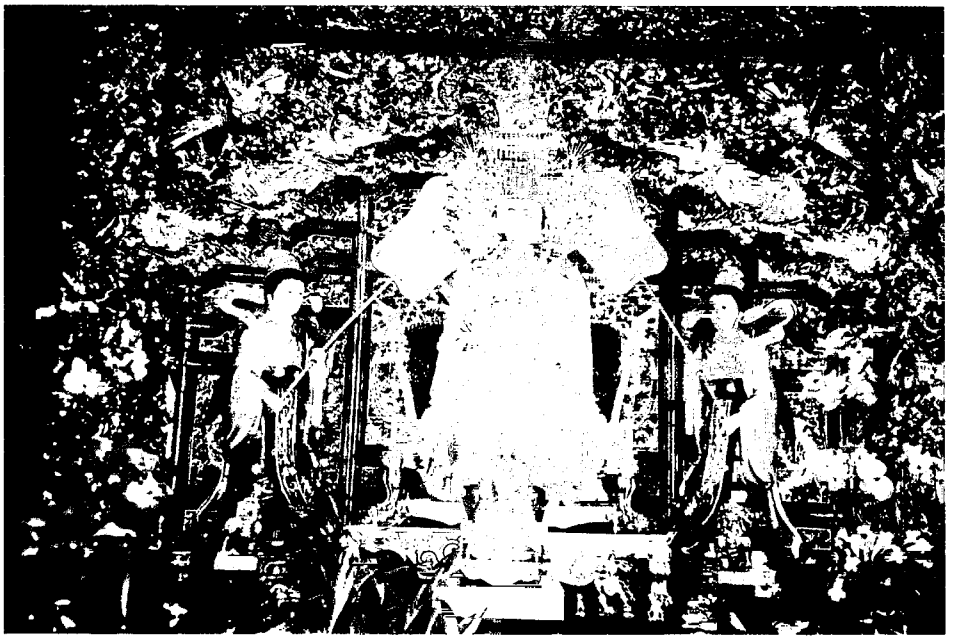

3. Najmłodszy posąg Bogini Mórz Mazu, wykonany w 1995 r. ze złota, Port Suao, Tajwan (fot. Juan Ch'ang-rue).

4. Feniks wraz z plejadą legendarnych postaci z tradycyjnej sztuki teatralnej osnutej na dziejach Trzech Królestw. Dach świątyni Mazu, Port Suao (fot. Juan Ch'ang-rue).

5. Nauczyciel i uczeń przed ołtarzykiem Konfucjusza. Narodowe Centrum Sztuki Tradycyjnej, Wuchieh pow. Ilan (fot. R. Sławiński).

6. Ołtarzyk z wizerunkiem Konfucjusza w tradycyjnym, prywatnym studio dla 1–2 uczniów. Narodowe Centrum Sztuki Tradycyjnej, Wuchieh pow. Ilan (fot. R. Sławiński).

學齡 / 科目	七歲	八歲	九歲	十歲
課程	三字經 大學正文 中庸正文 學而 論語正文 述而 先進	論語正文 漸靈公 梁惠王 孟子正文 天時 離婁 告子	大學集註 中庸集註 學而 論語集註 述而 先進	論語集註 漸靈公 孟子集註 梁惠王 天時 詩經正文 初學群芳
詩文	玉堂對類	玉堂對類 千字詩集	聲律啓蒙 唐詩合解	唐詩合解 起講八法 童子問路
習字	顏字上大人	描字	練法帖	練法帖

7. Wykaz lektur ucznia prywatnego studio za dyn Qing. Zawiera umoralniające teksty, które uczeń w wieku 7–10 lat musiał opanować pamięciowo. Narodowe Centrum Sztuki Tradycyjnej, Wuchieh pow. Ilan (fot. R. Sławiński).

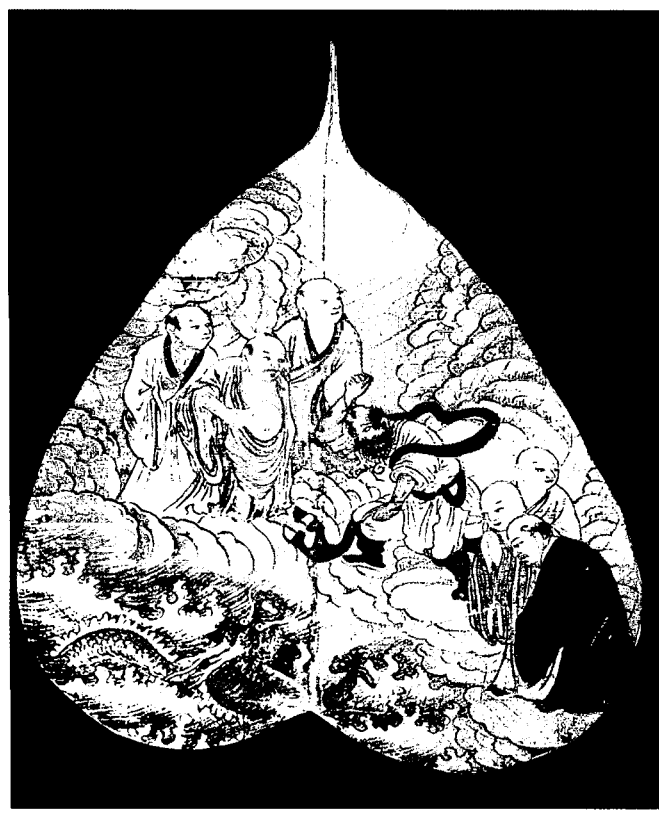

8. Arhat – jeden z 18 uczniów Buddy – poskramiający smoka. Miniatura na liściu, dyn. Qing. Wystawa „Ośmiu Nieśmiertelnych i Arhaci", 12.2005–09.2006. Narodowe Centrum Sztuki Tradycyjnej, Wuchieh pow. Ilan (fot. R. Sławiński).

Krakowskie
Studia
Międzynarodowe
III 2006 nr 3

Rajmund Mydel

STRATEGIC POLITICAL AND ECONOMIC GOALS OF JAPAN FROM 21ST CENTURY PERSPECTIVE

Abstract

The article presents strategic, political and economic goals of Japan formulated by the government and supported by huge economic organizations from the perspective of the 21st century. The key element of the political goal is to become a permanent member of U.N. Security Council. On the economical front, Japan promotes an idea of creating a new supranational organization: The Economic Zone of the Eastern Asia (EZEA) as a rival to the European Union and NAFTA. The creation and development of the EZEA is crucial for the increase of the economic strength of that part of the world and, consequently, will secure Japan's position as one of the most important economical powers on the globe.

Introduction

In the globalization process of the world, firmly established in the economic sphere and participating in the creation of new political situation, Japan is strongly pronouncing her hopes and fears concerning the position of the "Country of the Rising Sun" on the political and economic scene of the globe from the perspective of the 21st century.

Paradoxically, in the context of the economic globalization of the world, which is marked for instance by the creation of new, economically very strong and

vital multinational organizations (especially the European Union and NAFTA), Japan feels more and more endangered as the second-largest economic power of the world. Her anxiety is based both on the high dynamic of growth and the increasing international competitiveness of the countries which are members of those organizations and other powerful and independent states which, however, are not involved in any economic organizations.

The greatest danger for Japan, both regionally and globally, is posed by a very dynamic growth of the Chinese economy. This development is even more alarming for Japan due to the fact that her economy has at present entered a recession phase, whereas China has achieved the highest growth of the GDP in the world on the average level of 10% (in the period 1990-2003).

In the present situation one of the most realistic ways for Japan not only to maintain her role as a leading economy, but also to increase the strength of the whole region in view of the 21st century is a creation of new supranational organization – "The Economic Zone of Eastern Asia" (EZEA). The EZEA will consist of the ASEAN countries augmented by Japan, China and South Korea (ASEAN+3).

On the other hand, the Japanese government and its Prime Minister Koizumi Junichiro, who is very active on international forum, are intensifying their efforts to also turn Japan into a strong political power, seriously involved in creation of the political scene of the world, to a degree corresponding to her position in the world's economic system.

The key element which would help Japan to evolve into a meaningful political force and to have an impact on the global community would be to become a permanent member of the United Nations Security Council. That would allow Japan to participate more widely and contribute in the matter of the world disarmament, peace, security, human rights, economic growth and development. A great opportunity for Japan to increase her presence and activity in that field was the UN 60th anniversary when in March 2005 the UN Secretary General Kofi Annan announced the report containing basic principles of the UN reform with a proposal of increasing the number of the Security Council permanent members.

A Strategic Political Goal: Becoming a Permanent Member of the United Nations Security Council

Being the second biggest world economy, during last few years Japan has been trying to become a more active member of the international community. Being recognised as a meaningful political force would allow Japan to have a more profound impact both on the regional and the global level. At present Japan has a minor or even no influence on the strategic international decision-making process, which remains in contradiction to the economical power of the country.

The government and the Prime Minister Koizumi Junichiro are trying to achieve that position by making Japan a permanent member of United Nations Security Council. In September 2004 during the 59th Session of the General Assembly the

Japanese Prime Minister warmly supported that idea, convincing all the members about the value of that decision. The issue was brought up again during the UN 60th anniversary together with the delivery in March 2005 of the report of the UN Secretary General Kofi Annan, which stressed the necessity of reforms.

Japan has long been promoting her efforts and successes among the international community and many others regional and global organizations as a UN member. All these efforts are fully supported by the citizens and politicians. Japan contributes a significant amount of money to the economic and social growth of developing countries (mostly within the ODA), finances a major part of the UN budget and expenses of peacekeeping forces of this organisation in different regions of the world. Due to the huge potential of her economy, currently (2005) Japan covers 19.5% of the total UN budget, being second only to the United States (22%). Its worth mentioning that, beside the US, all the other four permanent members of the Security Council: Great Britain, France, China and Russia together cover only 15.3% of the UN budget, significantly less than Japan alone. Japan is also the second after the United States most important contributor to the peacekeeping forces budget (around 20% of the total budget). Apart from such a significant financial support, Japan very actively participates in the UN peacekeeping missions bestowing experts, watchers and other personnel.

Following one of the clauses of the Japanese constitution, Japan Self Defense Forces (JSDF) are allowed to participate only in strictly selected peace missions. For example in 1992-1993 about 1300 of the Japanese members of personnel, officers, engineers and watchers took part in a mission of the UN peacekeeping forces in Cambodia (theso called UN Transition Authority in Cambodia). Between approximately May 1993 and January 1995 160 members of the personnel of JSDF were sent to Mozambique to secure and supervise the transportation to the United Nations operation (the UN Operation in Mozambique). In response to the request of the High Commissioner for Refugees, in 1994 almost 400 JSDF members participated in the operation of rescuing Rwandan refugees (finally finding a shelter for them in Zaire and Mozambique). Since 1996 up to the present day more than 800 Japanese have taken part in the UN mission in the Golan Heights, and in the period 1999-2002 around 3000 participated in the mission in East Timor.

As shown above, Japan is very actively engaged in the question of world peace, human rights and global security. A wide array of actions have been undertaken by Japan during the UN peacekeeping activities. They mostly consist in securing transportation, providing the UN personnel and funding food aid for refugees. The best proof of this involvement would be the position of Ogata Sadako, who was the High Commissioner for Refugees (1991-2000). Japan as well as the UN also actively assists other international organizations in the process of the social and economic recovery of countries destroyed by war and natural disasters. Currently they are seriously involved in the socio-economic recovery in Afghanistan and Iraq (rescuing refugees, medical aid, rebuilding of the infrastructure, education). Major funding has been transferred for this cause as a part of the Official Development Assistance (ODA).

The ODA is another field which allows Japan to have an impact on the global community. In the group of 22 countries contributing to the social growth of the developing countries Japan is the second biggest (after the United States) contributor (around 15% of the total value). It is worth mentioning that in the years 1991-2000 Japan was the biggest contributor, but due to the economic recession the country has lost this position in favor of the United States. The primary goal of Japanese government is to increase the amount of money transferred to the ODA from 0.19% GNP to 0.70% GNP in 2015.

Japanese aid as a part of the ODA is transferred either directly or by some international organization to the developing countries. Naturally, due to their very tight bonds (cultural and economic ones) 60.4% of all the ODA funds (6.7 billions US dollars) have been addressed to Asian countries (2002, Tab. 1, p. 122). The ASEAN countries have received 25.9% of the total budget with China gathering 12.3%. On the regional scale Latin America has received 8.8% and Africa 8.7%, thus clearly outpacing the Near East 3.15 and Europe 1.8%.

The ODA funds are directed mainly to the development of infrastructure, education and medical aid. Primarily, they are supposed to boost up the economic growth and social education in the developing countries of Eastern Asia. Lately an opinion has been formed that the ODA funds used for the development of the socio-economic infrastructure in China are one of the crucial factors of the extremely dynamic economical growth of this country.

The most recent example of Japan's involvement in the international community projects directed to aid the countries destroyed as a result of a military conflict under the supervision of the UN is her mission in Iraq. The Japanese contribution to the rebuilding of the country is bidirectional and consists in the financial support from the ODA funds for the infrastructure and also the maintenance of the JSDF personnel. The financial aid from the ODA funds has exceeded 1.5 billion USD and have mainly been assigned to the restoration of basic electrical and water-sewage infrastructure as well as education and medical aid. The JSDF specialists are present on the site to assure the correct fund utilization and supervise all technical issues.

At the moment, around 30 thousand of specialists, instructors, experts and volunteers are supporting the financial aid mainly in the developing countries.

Another proof of Japan's active involvement in the creation of the political and economic reality of our world is the organization of and participation in international conferences on both the regional and global level. In December 1997 Japan organized the Kyoto conference concerning the climate global changes. An agreement (the Kyoto Protocol) of 160 nations to reduce the emission of the greenhouse gases which concluded the conference may be considered one of the Japan's greatest successes.

In June 2000 Japan was an organizer of the G8 Summit. In January 2002 Tokyo organized the International Conference on Assistance in the Reconstruction of Afghanistan. The participants: the United States, EU representatives, Saudi Arabia and Japan declared 4.5 billion USD for this purpose. Beginning with 1993 Japan has been an organizer and the host of the cyclical (every 5 years) Tokyo International

Conference on African Development (TICAD). At the last meeting (2003 TICAD III) Japan proposed a new, three pillar approach crucial for development of African countries. It consists of the "consolidation of peace", "poverty reduction through economic growth" and a "human-centered development", and declares to double the funding by 2008 (mainly from the ODA funds).

Traditionally, Japan acts as an advocate of the world disarmament, the reduction and nonproliferation of nuclear weapons, and she actively prevents illegal trade and the distribution of conventional weapons.

In the light of Japan's historical experience the country once destroyed during the Second World War now becoming one of the strongest, fully democratic economies – her permanent UN Security Council membership would allow Japan to have an even more profound impact on the global political and economical picture thereby making it possible for her to contribute even more efficiently to the world community. Japan would also achieve a position corresponding to her great economic power next to US, Great Britain, France, China and Russia.

A Strategic Economic Goal: the Creation of a Regional Economic Organization "The Economic Zone of Eastern Asia"

In the circumstances of the economic globalization of the world, which is represented, for instance, by the creation of new, economically very strong and vital multinational organizations (especially the European Union and NAFTA), Japan not only wants to become one of the biggest world economies but also to increase the strength of the whole East Asia region. From the perspective of the 21st century, the creation of a new supranational economic organization "The Economic Zone of Eastern Asia" (EZEA) has become a key element in this strategy. The EZEA consists of 10 ASEAN countries (Brunei, Cambodia, Indonesia, Laos, Malaysia, Myanmar, the Philippines, Singapore, Thailand, Vietnam) and three biggest economies of the region: China, Japan and South Korea (ASEAN +3).

The EZEA organization as a geographical area forms the biggest demographical region of the world (2003), with the number of inhabitants of above 2 billion, representing 31.8% of the total world population. The combined economical force of EZEA countries (measured as percentage share of the total world GDP) would create the third economic power of the world with 19.9% of the world GDP. The integration of these countries in the EZEA organization would also create the second biggest (after the United States) participant in the total world trade value (22.6% of the total value). Taking all above statistics under consideration it becomes clear that about 85% of world GDP and 80% of the world trade value belongs to these three economic organizations (EU, NAFTA, EZEA).

These data also indicate the present and future leaders of the world economy, and consequently, to the countries which have the strongest impact on creation of the socio-economic scene in view of the second half of the 21st century. This confirms also an urgent need and justifies all the necessary efforts to create the EZEA, which

will probably become the most dynamically developing supranational organization, creating respectively one of the three most important and biggest socio-economic centers of the world.

The huge demographic potential of the EZEA, at present and from the perspective of the 21st century, is another advantage which cannot be underestimated. It creates the world's biggest work market of very cheap and lately increasingly better educated labor. For years Japan has been investing in education in order to prepare a highly qualified personnel for the future EZEA members. The best example of this action could be the presence of over 100 thousands foreign students educated at Japanese universities. The majority of them come from China (64.7% of total number) and South Korea (14.5%), but also a significant number of them come from the ASEAN countries (Malaysia – 1.8%, Thailand – 1.5%, Indonesia – 1.4%, Vietnam – 1.2% of the total foreign students). Another EZEA advantage, especially in the context of the very advanced aging process in the EU, is the demographical youth. Currently, 25.1% of the total number of their inhabitants are people between 0-14 years old, whereas the ageing population (65 years old or more) represents only 7.4% of the total.

Paradoxically, a relatively low economic potential and outworn infrastructure are some of the most important factors responsible for the huge possibilities of dynamic growth. A direct confirmation of that is the fact that 45.9% of the economically active population is employed in sector I of the economy, which is responsible for only 5.4% of the total GDP. The Chinese economy is basically responsible for this situation, having undergone an extensive reform in last decade of the 20th century it shows the highest growth dynamic in the world (9.7% on average in 1990-2003), thus becoming a symbolic bandwagon of growth and development in the region. All these circumstances have triggered an increasing rivalry for the regional supremacy between Japan and China in the 21st century.

The huge demographic potential of the EZEA, rich resources, reasonably inexpensive and increasingly well qualified and disciplined labor, the general understanding of the need of modernization of the economic structure are the most important factors influencing the economic growth of the region and giving it a chance to compete against the EU and the NAFTA on the global market.

The EU seems to be an model for the future EZEA countries showing them a way to overcome national interests in the name of a greater good. Most of the problems which constitute an obstacle on the way to create this supranational organization are political and based on the historical conflict between Japan, China and South Korea. Although there are still many very painful memories of the military aggression of Japan in the first half of the 20th century, all these countries need to reconcile over them and show a strong political will to cooperate on the political and economic field. The creation of the EZEA would also be a milestone, on the one hand ending the tragic past of the Japanese military aggression and, on the other, opening new possibilities of socio-economic growth for the whole region. The establishment of the EZEA would create a platform on which to increase the importance of whole region on the political scene.

The two briefly described strategic political and economic goals of the Japanese government for the 21st century would make it possible for Japan to become one of the most influential political powers of the globe, simultaneously allowing her to preserve the leading economical position. The way to achieve the former is to become a permanent member of UN Security Council, whereas the latter would be the pursued by means of the creation of the new economic organization called EZEA, based mostly on the ASEAN countries, China and South Korea (ASEAN+3).

References

Akashi Y., *Toward Full Membership in the Global Community*, Japan Echo, vol. 32, Special Issue, Tokyo 2005, pp. 8-11.

ASEAN Statistical Yearbook 2004, Bangkok 2005.

Hanaoka N., *Japan's Case for a Permanent Seat*, Japan Echo, vol. 32, Special Issue, Tokyo 2005, pp. 50-56.

Human Development Report 2004, New York 2004.

Kawahara Y., *An Integral Part of the World: Japan's Ties with the International Community*, Japan Echo, Special Issue, Tokyo 2005, pp. 50-56.

Japan Statistical Yearbook 2005, Statistical Bureau, Tokyo 2005.

Ma L., "Beyond Nationalization", In: *A Prescription for Healthy Sino-Japanese Relations*, Japan Echo, vol. 31, No. 5, Tokyo 2004, pp. 38-42.

Mydel R., *Strefa gospodarcza Wschodniej Azji. Nadzieje i bariery* [in press], 2005.

World Development Indicators 2004, World Bank, Washington 2005.

Annex

Ogata Sadako, UN High Commissioner for Refugees from 1991 to 2000, at a refugee camp in Bukavu, Zaire in February 1995

Sources: Japan Echo, vol. 32, Special Issue 2005, Tokyo, p. 4.

Table 1. Contribution to UN budget of the permanent members of the UN Security Council, Japan and Germany

US*	22,00%
Japan	19,47%
Germany	8,66%
Great Britain*	6,13%
France*	6,03%
China*	2,05%
Russia*	1,10%
Other members of UN	34,56%

* Permanent UNSC members.

Table 2. Value (USD millions) and geographical distribution of Japan's Official Development Assistance (ODA) within the category of bilateral assistance (2002)

Region / Organization /Country	Value of assistance (USD millions)	% of the total value
ASIA	**4 067**	**60.5**
ASEAN	1 748	25.9
China	829	12.3
Indonesia	538	8.0
India	494	7.3
Vietnam	375	5.6
Philippines	318	4.7
MIDDLE EAST	**209**	**3.1**
LATIN AMERICA	**592**	**8.8**
Peru	120	1.8
Brazil	118	1.8
Honduras	95	1.4
AFRICA	**584**	**8.7**
Mozambique	70	1.0
Zambia	68	1.0
Tunisia	63	0.9
Tanzania	58	0.9
Ethiopia	51	0.8
Marocco	41	0.6
Other regions and unclassifiable	**1 274**	**18.9**
Total bilateral assistance	**6 726**	**100.0**

Sources: enumerated on the basis of *The Japan Statistical Yearbook 2005.*

Table 3. Demographical-economic characteristic of the Economic Zone of the Eastern Asia (**EZEA**) vs. the European Union (**EU**) and the **NAFTA** (2002/2003)

Specification	**EZEA**	**EU-25**	**NAFTA**
Population (in millions)	2 006,5	455,9	429,0
% of the world population	31.8	7.2	6.8
% population 0–14 years	25.1	17.0	24.1
% population 65 years and above	7.4	15.9	10.5
Labor force (in millions)	1 119,9	216,7	204,7
Employment structure (%)	100.0	100.0	100.0
I sector	45.9	5.7	5.7
II sector	21.2	29.5	23.5
III sector	32.9	64.8	70.8
GDP structure (% of the total value)	100.0	100.0	100.0
I sector	5.4	2.4	1.7
II sector	35.1	29.0	27.2
III sector	59.5	68.6	71.1
Percentage of the world GDP value	19.9	28.3	36.8
% of the world export value	22.6	39.4	18.7
% of the world import value	20.0	37.8	24.9
GDP per capita (in USD)	3 165,0	19 830,0	27 353,0

Sources: enumerated on the basis of *The ASEAN Statistical Yearbook 2004, 2004 World Development Indicators, and Human Development Report 2004.*

RECENZJE

Krakowskie
Studia
Międzynarodowe
III. 2006 nr 1

Łukasz Gacek

NOWOŻYTNA HISTORIA CHIN, RED. ROMAN SŁAWIŃSKI, [ZAKŁAD KRAJÓW POZAEUROPEJSKICH PAN, KSIĘGARNIA AKADEMICKA, KRAKÓW 2005]

W 2005 roku na polskim rynku księgarskim ukazała się *Nowożytna historia Chin*, dzieło znanych specjalistów poświęcone bardzo ważnemu okresowi historycznemu w dziejach Państwa Środka.

Redaktorem książki jest wybitny polski sinolog Roman Sławiński, którego prace naukowe stanowią ważne źródło poznawcze dla historyków oraz antropologów kultury. Obchodzący w ubiegłym roku jubileusz 50-lecia pracy naukowej, R. Sławiński jest autorem licznych książek i artykułów z zakresu szeroko pojętej problematyki chińskiej. Dzięki jego wysiłkom udało się stworzyć dzieło zupełnie nowatorskie. Uczestnictwo chińskich i polskich naukowców w tym przedsięwzięciu pozwoliło spojrzeć na historię Chin z kilku różnych perspektyw. R. Sławiński niejednokrotnie wcześniej podkreślał, że obiektywne spojrzenie na historię Chin jest możliwe tylko poprzez współpracę, wymianę informacji z badaczami chińskimi.

Kilka lat temu podczas pekińskiego sympozjum *Chiny a świat* (1999) apelował on o w miarę obiektywny opis nowożytnych dziejów Państwa Środka. Nie ulega wątpliwości, że historia Chin najlepiej znana jest w samych Chinach. Jednak tamtejszym badaczom niejednokrotnie trudno wypracować obiektywny obraz rzeczywistości. Dlatego też obecność polskich naukowców, obok chińskich, pozwoliła stworzyć dzieło uniwersalne. Przedstawienie dziejów nowożytnych Chin przez badaczy reprezentujących różne środowiska akademickie, niewątpliwie podnosi walory tej jakże ważnej pozycji.

W przedsięwzięciu udział wzięli naukowcy z zagranicy oraz polscy badacze. Wśród tych pierwszych znaleźli się: prof. Zhang Haipeng z Instytutu Nowożytnej Historii Chińskiej Akademii Nauk Społecznych w Pekinie; prof. Li Chang z Instytutu Historii Nowożytnej Akademii Sinici z Tajpej; Cha'o-jan Wang, pracownik naukowy Instytutu Historii i Filozofii tej Akademii, oraz Vitalij Kozyrev z Państwowego Uniwersytetu Moskiewskiego. Polskę stronę reprezentowali: prof. Lidia Kasarełło, kierownik Zakładu Sinologii w Instytucie Orientalistycznym Uniwersytetu Warszawskiego; prof. Wiesław Olszewski z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu; prof. Roman Sławiński i prof. Jerzy Zdanowski, pracownicy Zakładu Krajów Pozaeuropejskich PAN w Warszawie oraz Instytutu Studiów Regionalnych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; prof. Karin Tomala z Zakładu Krajów Pozaeuropejskich PAN w Warszawie, oraz Teresa Halik, adiunkt w Zakładzie Językoznawstwa Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu i Zakładzie Krajów Pozaeuropejskich w Warszawie.

Wytyczenie ram czasowych tego, co zwykło się określać mianem „nowożytnej historii" Chin, nastręcza wiele trudności. W literaturze przedmiotu napotkać można duże rozbieżności nie tylko wśród sinologów zachodnich, ale również wśród samych Chińczyków. Historycy chińscy z kontynentalnej części Chin wskazują, iż przez historię nowożytną Chin należy rozumieć okres od 1840 do 1949 roku. Wyznaczenie cezury początkowej ery nowożytnej w latach 40. XIX stulecia jest oczywiście kwestią umowną. Niektórzy badacze (m.in. S.L. Tichwinski) opisują dzieje nowożytne Chin od chwili upadku dynastii Ming i ustanowienia rządów mandżurskiej dynastii Qing w 1644 roku po lata 20. XX wieku. Badacze z Tajwanu zawężają ramy czasowe historii nowożytnej Chin od powstania Republiki Chińskiej do exodusu na Tajwan (1911-1949).

W pierwszym wypadku chińscy naukowcy za datę początkową uznają pierwszą połowę XIX stulecia, wskazując, iż od tego momentu można już mówić o rozpoczęciu procesu stopniowego uzależnienia Chin od wpływów obcych mocarstw. Traktat nankiński z 1842 roku stanowił pierwsze z serii nierównoprawnych porozumień podpisanych przez Chiny. W późniejszym czasie władze chińskie podpisały jeszcze wiele podobnych traktatów, które doprowadziły do przekształcenia tego państwa w swoistą półkolonię. Schyłek panowania mandżurskiej dynastii Qing to czas upokorzenia i stopniowego uzależniania się Chin od wpływów obcych mocarstw. Badacze tajwańscy za datę początkową historii nowożytnej uznają rok 1911, w którym nastąpił upadek cesarstwa i ustanowienie republiki.

Wydaje się jednak, że ramy czasowe wyznaczone przez badaczy z kontynentalnej części Chin mają szersze uzasadnienie. Zmiana ustrojowa w Chinach nie przyniosła ani diametralnych przeobrażeń w poszczególnych sferach życia, ani strukturach władzy centralnej. Każda rewolucja wiąże się zwykle z całkowitą przemianą. Wiele argumentów wskazuje na to, że w Państwie Środka nie udało się przeprowadzić rewolucji do końca. Aparat władzy pozostał niemal nienaruszony. Przywództwo nad państwem po upadku dynastii Qing nadal dzierżyli ludzie związani ze starym porządkiem. Kluczowy dla każdej rewolucji problem sprawowania władzy pozostał nierozstrzygnięty.

Podstawowym celem rewolucji jest obalenie starego porządku i ustanowienie nowego. Zwycięskie siły winny określać główne wytyczne nowego ładu ustrojowego. Tymczasem krótki okres parlamentaryzmu w Chinach zakończył się restauracją rządów autokratycznych Yuan Shikaia, który był jednak utożsamiany z poprzednim ustrojem. Związki z okresem przedrepublikańskim były widoczne również w czasie rządów warlordów (militarystów wojskowych), które trwały niemal do końca lat 30. XX wieku. Wywodziły się one z czasów panowania dynastii Qing. Już wtedy gubernatorzy wojskowi w poszczególnych prowincjach prowadzili politykę prawie całkowicie niezależną względem centralnego ośrodka władzy państwowej. Przywołać można również inne przykłady wskazujące na ścisłe związki epoki republikańskiej z wydarzeniami wcześniejszymi. Rozpowszechniające się w drugim dziesięcioleciu XX wieku ruchy na rzecz reform obficie czerpały z doświadczeń takich myślicieli, jak Kang Youwei czy Liang Qichao, którzy próbowali zainteresować swoimi tezami dwór cesarski. Założyciele dwóch największych partii politycznych, Kuomintangu i Partii Komunistycznej, dorastali i kształtowali się w warunkach cesarstwa. Ich hasła przebudowy Chin i przeciwstawienia się obcym wpływom zostały ugruntowane już dużo wcześniej aniżeli w drugim dziesięcioleciu minionego stulecia. Silnie zakorzeniony wśród tych działaczy nacjonalizm stał się jednym z naczelnych zasad programowych ugrupowań przez nich reprezentowanych.

Ruchy reformatorskie i rewolucyjne rodziły się na fali niezadowolenia z polityki wyzysku i eksploatacji Chin uprawianej przez obce mocarstwa. Przywołane fakty pokazują, iż uzasadnione jest rozszerzenie ram historii nowożytnej Chin do 1840 roku, czyli do momentu otwarcia Chin, a raczej „wyważenia bram" przez obce mocarstwa. Można się jedynie zastanowić, czy owo „otwarcie" następowało w wyniku obcej interwencji, czy też było zjawiskiem inspirowanym od wewnątrz? Ten spór pozostanie raczej nierozstrzygnięty. Zasadne wydaje się stwierdzenie, iż w równej mierze wynikało to z przesłanek zewnętrznych, jak i rodzimych.

Związane licznymi zależnościami ze światem zewnętrznym Chiny nie mogły pozostać z boku wydarzeń rozgrywających się w świecie. Należy jednak podkreślić, iż w ciągu XIX stulecia następowało stałe osłabianie ośrodka centralnego. Cesarstwo rozpadało się od wewnątrz. Trudne położenie władz dynastii Qing komplikowały liczne wybuchy społeczne wewnątrz kraju. Nie tylko podważały one autorytet rządzących, ich prawo do kierowania państwem, ale również prowadziły do wyniszczających walk wewnętrznych. Brak reform wewnętrznych, które powinny kraj wzmocnić i unowocześnić, powodował, że Chiny pozostawały na arenie międzynarodowej jedynie biernym graczem we własnej sprawie. Całkowicie ubezwłasnowolnione poddawały się dyktatowi mocarstw. Rozbite Chiny łatwo ulegały obcym wpływom. Polityka mocarstw polegała na utrwalaniu tych negatywnych zjawisk, a podział państwa na strefy wpływów komplikował i tak trudne położenie władz chińskich.

Autorzy *Nowożytnej historii Chin* podjęli próbę przedstawienia jednego z najbardziej interesujących okresów w dziejach Państwa Środka. Nie ulega wątpliwości, że wspomniany okres nadal wymaga pogłębionych studiów. Wiele zjawisk, które zrodziły się właśnie w tym czasie, określa w dużym stopniu to, co możemy zaobserwować, analizując obecną sytuację w Chinach. Niezwykle trudno zrozumieć zachodzą-

ce współcześnie przemiany bez odwołania się do wydarzeń wcześniejszych. Opisywany okres należy do najbardziej newralgicznych w historii Chin. W wypadku Państwa Środka mamy do czynienia z ciągłością historyczną. Wszystkie dynastie rządzące tym ogromnym krajem zachowywały pamięć o swoich poprzednikach. Zmiana dynastii nie stanowiła wyłomu w tej całości. Warto podkreślić, iż obce dynastie, przejmując władzę w Chinach, dość szybko asymilowały się z historią i kulturą. Stanowiło to swoisty ewenement w skali światowej.

Często wskazuje się, że rewolucja z 1911 roku nie doprowadziła do przerwania tego łańcucha. Gdy jednak bliżej przyjrzymy się historii porewolucyjnej Chin, z łatwością dostrzeżemy, iż stanowi ona kontynuację pewnego procesu dziejowego. W Chinach nie obserwowano zerwania z przeszłością i dawną tradycją. Oczywiście pewne prądy intelektualne wskazywały na potrzebę dostosowania się do nowych uwarunkowań, lecz najczęściej odbywało się to na bazie dorobku kulturowego przeszłości. Nawet w ideologii partii komunistycznej z łatwością odnajdziemy elementy wprost nawiązujące do konfucjanizmu czy ideologii legistów. Pod koniec lat 70., w związku z odrzuceniem wielu pryncypiów o charakterze ideologicznym, Chińczycy zaczęli na nowo odkrywać własne dziedzictwo kulturowe. Obecnie w Chinach obserwujemy swoisty renesans myśli starożytnej.

W książce pojawiło się wiele zagadnień, które do tej pory były stosunkowo słabo zbadane lub wręcz pomijane. Wiele zjawisk zostało przedstawionych w innym świetle, odmiennym od tego, które mogliśmy zauważyć w zachodniej i rosyjskiej literaturze poświęconej tejże problematyce.

Książka została opatrzona wstępem Romana Sławińskiego.

Autorem rozdziału poświęconego dziejom dynastii mandżurskiej od momentu zdobycia władzy w 1644 roku aż po wiek XIX i pojawienie się w Chinach obcych mocarstw jest Wiesław Olszewski. Opisał on sposób zorganizowania państwa, panujące w nim stosunki społeczno-ekonomiczne oraz założenia polityki imperialnej Chin w tym okresie. Na przełomie XVII i XVIII wieku państwo dynastii Qing osiągnęło szczyt swojej potęgi. Autor zwrócił uwagę na elementy, które przyczyniły się do stopniowego upadku chińskiego imperium. Wzrastająca liczba powstań ludowych, szerzący się w kraju nepotyzm i korupcja powodowały, że Chiny stały się niewydolne pod względem gospodarczym.

Najpoważniejszym problemem Chin w XIX wieku stała się sprawa opium. Kolejni cesarze, Jiaqing (1796-1820) oraz Daoguang (1821-1850), nie potrafili sprostać wyzwaniom. Opium stało się przyczyną wielu upokorzeń dla Chińczyków. Było ono znane i używane w tym kraju już od VII wieku, początkowo służąc wyłącznie jako lekarstwo. Prawdopodobnie sprowadzono je wówczas za pośrednictwem kupców arabskich. Zwyczaj palenia opium został przejęty w XVII wieku od Holendrów. Mocą edyktów cesarskich zakazano sprzedaży i palenia opium. W tym czasie import tego narkotyku do Kantonu był niewielki. Sytuacja ta uległa diametralnej zmianie, gdy Kompania Wschodnioindyjska uzyskała w Bengalu monopol na produkcję oraz handel opium. Wtedy import narkotyku znacznie wzrósł.

Z obawy upowszechnienia się palenia opium władze chińskie wprowadzały kolejne zakazy. Nie przeszkadzało to jednak obcym mocarstwom w znalezieniu al-

ternatywnych rozwiązań. Wwóz używki odbywał się w drodze przemytu. W Chinach szybko rosło zapotrzebowanie na ten narkotyk. W rezultacie wartość przywożonego do Państwa Środka opium wkrótce przewyższyła wartość herbaty i jedwabiu.

Kryzys w Chinach powodował również gwałtowny odpływ srebra za granicę. Zdaniem amerykańskiego historyka N. Peffera: „W całej historii stosunków Wschód – Zachód nie było niczego tak karygodnego, tak nędznego i tak prawie nie do zapomnienia, jak zło opiumowe narzucone Chinom". Wpływy obcych mocarstw w Państwie Środka stały się problemem dla dynastii Qing. Sprawy związane z opium były istotną przyczyną wojen z obcymi mocarstwami. W ich następstwie Chiny zostały zobowiązane do podpisania nierównoprawnych traktatów, stanowiących pierwszy krok na drodze do uzależnienia tego kraju od obcych wpływów.

W. Olszewski napisał również rozdziały poświęcone kształtowaniu się ruchu komunistycznego w Chinach. Przedstawił on dzieje Komunistycznej Partii Chin (KPCh) od czasów jej utworzenia, poprzez funkcjonowanie w ramach wspólnego frontu z Kuomintangiem (KMT), do czasów okresu Yanańskiego. Szczególnie interesująca, bo nadal wymagająca pogłębionych studiów, wydaje się kwestia związków KPCh z Kominternem. Autor dokładnie opisał wydarzenia po zakończeniu Wielkiego Marszu (1934-1935), które trwały do momentu ugruntowania i skonsolidowania władzy w chińskim ruchu komunistycznym przez Mao Zedonga oraz stopniowej eliminacji wpływów Kominternu w tym ruchu. To wydarzenie stanowiło niewątpliwie ważny moment w historii chińskiego ruchu komunistycznego.

Wspólne doświadczenia z tego okresu w znaczący sposób wpłynęły na obraz kierownictwa Chińskiej Republiki Ludowej. W. Olszewski przedstawił sytuację w Rejonach Wyzwolonych, które stały się swoistym bastionem komunistów chińskich. Warto dodać, że do tych terytoriów w latach 30. zaczęli docierać przedstawiciele świata zachodniego, którzy przekazywali wiedzę na temat komunistów chińskich. Na szczególną uwagę zasługują relacje ze Stanami Zjednoczonymi.

W latach 20. wiadomości na temat ruchu komunistycznego w Chinach były na Zachodzie bardzo ograniczone. W prasie i propagandzie pojawiały się terminy „czerwoni" lub „bandyci" na określenie członków oraz zwolenników KPCh. Pierwszym Amerykaninem, który bezpośrednio nawiązał z nimi dialog, był Earl Browder, późniejszy sekretarz generalny Komunistycznej Partii USA. W krótkim czasie po Browderze do Chin przybyli dziennikarze amerykańscy: Anna Luiza Strong oraz Vincent Scheen.

W drugiej połowie lat 30. kontakty pomiędzy Amerykanami a chińskimi komunistami nabrały intensywności. Zniesienie blokady rejonów wyzwolonych przez Kuomintang umożliwiło wielu obywatelom Stanów Zjednoczonych i innych państw zachodnich na przyjazd do Yan'anu, rejonu pogranicznego oraz do innych rejonów wyzwolonych. Najczęściej przybywali tam amerykańscy dziennikarze i pisarze. W połowie lat 30. do rejonu pogranicznego Shaanxi-Gansu-Ningxia dotarł amerykański dziennikarz Edgar Snow. Za jego pośrednictwem świat mógł poznać uwarunkowania, które miały wpływ na rozwój komunizmu w Chinach. W jego pracach znalazły się również pierwsze biografie przywódców Komunistycznej Partii Chin.

Karin Tomala podjęła próbę przedstawienia uwarunkowań ekonomicznych w Chinach cesarskich w XIX stuleciu. Obraz gospodarki chińskiej do chwili ingerencji mocarstw przedstawiał się dobrze. Do początków XIX wieku to właśnie Chiny były największym mocarstwem świata pod względem gospodarczym i technologicznym. Wytwarzały jedną trzecią produktu światowego. Pod koniec XIX stulecia wskaźniki te wyraźnie spadły. Autorka podkreśliła, że próby modernizacji kraju pod wpływem Zachodu miały w Chinach słabe podstawy. Wpływy obcych mocarstw spowodowały przyśpieszenie zmian w strukturze społecznej i ekonomicznej Chin. Ich polityka zmierzała do przekształcenia chińskiego imperium w półkolonię, co potwierdza obserwowany w XIX stuleciu prawdziwy wyścig o wpływy i koncesje na tym terytorium. K. Tomala scharakteryzowała procesy modernizacyjne, wywołane przez środowiska dworskie. Wskazała jednak, iż były to najczęściej działania o charakterze doraźnym, pozbawione całościowej wizji. Autorka przedstawiła sytuację w poszczególnych sektorach gospodarki chińskiej oraz jej powiązania z handlem światowym.

Zapoczątkowany u progu XVIII wieku rozkład państwa i aparatu władzy doprowadził do rozwoju tajnych stowarzyszeń. Ten, jakże ciekawy, materiał nadal wymaga gruntownych badań. Z inspiracji tych organizacji zostały wzniecone powstania tajpingów oraz bokserów, które zachwiały podstawami funkcjonowania państwa. Roman Sławiński przedstawił dzieje tajnych stowarzyszeń, charakteryzując ich struktury, organizację oraz sposoby działania.

R. Sławiński jest także autorem rozdziałów poświęconych dziejom Tajwanu. Ta tematyka ciągle budzi sporo kontrowersji i nieporozumień. Autor opisał związki Tajwanu z Chinami kontynentalnymi od czasów najdawniejszych po XX wiek. Polityka „otwartych drzwi", tworzenia na terytorium Chin stref wpływów rodziła określone następstwa. W wyniku działań obcych mocarstw władze dynastii Qing traciły stopniowo grunt pod nogami i musiały podporządkować się ich dyktatowi. W następstwie tej polityki Tajwan pod koniec XIX stulecia stał się kolonią japońską. Wcześniej Chiny musiały zrezygnować z innych terytoriów – m.in. z Hongkongu na rzecz Wielkiej Brytanii. R. Sławiński scharakteryzował trwający do zakończenia II wojny światowej okres japońskiej okupacji na Tajwanie. Japonia od dawna dostrzegała strategiczne znaczenie wyspy w kontekście planowanych podbojów w Azji. W czasie trwającej pięćdziesiąt lat okupacji japońskiej można było zaobserwować szybki wzrost gospodarczy wyspy. W tym czasie wybudowano wiele obiektów wojskowych, stworzono sieć dróg i kolei, rozbudowano infrastrukturę przemysłową. Tajwan przekształcono w japońską bazę wojskową. We wspomnianym okresie Japończycy realizowali również politykę eksploatacji wyspy.

Autorem rozdziału poświęconego rządom Yuan Shikaia oraz militarystów chińskich jest również R. Sławiński. Zaakcentował w nim dużą rolę mocarstw w wydarzeniach rozpatrywanego okresu. Wskazał, iż działania gubernatorów stojących na czele jednej bądź kilku prowincji były najczęściej odzwierciedleniem polityki realizowanej przez rywalizujące ze sobą mocarstwa.

Teresa Halik przedstawiła dzieje Państwa Środka na przełomie XIX i XX stulecia, opisując proces dalszego uzależniania Chin od obcych wpływów. Szczególną

uwagę poświęciła polityce zagranicznej Chin po utworzeniu republiki. T. Halik podkreśliła, że uznanie rządu Yuan Shikaia przez obce mocarstwa było wynikiem ich konsekwentnej polityki mającej na celu zabezpieczenie dotychczasowych interesów. W czasie konferencji wersalskiej (1919) oraz waszyngtońskiej (1921-1922) podtrzymano koncepcję „otwartych drzwi" w postępowaniu wobec Chin, co jednoznacznie wskazywało na uznanie równych praw w dokonywanej ekspansji gospodarczej. Wiele miejsca autorka poświęciła charakterystyce stosunków Chin z Japonią oraz Związkiem Radzieckim.

T. Halik jest również autorką rozdziału poświęconego powstaniu Yihetuan (1898-1901). Scharakteryzowała przebieg powstania, podstawowe założenia, ideologię oraz strukturę organizacyjną ruchu. Podpisanie tzw. protokołu końcowego (bokserskiego), kończącego walki z powstańcami pomiędzy rządem dynastii Qing a jedenastoma państwami, doprowadziło do objęcia Chin protektoratem mocarstw. Tłumienie powstania pokazało jednak, iż niemożliwe było uczynienie z Chin kolonii. Obce państwa uzyskały możliwość prowadzenia niczym nieograniczonej eksploatacji na obszarze Państwa Środka. W tej sytuacji kwestią czasu pozostawało utrzymanie się przy władzy dynastii mandżurskiej. Straciła ona wszelkie uprawnienia do rządzenia krajem, nie sprostała też presji państw imperialistycznych. Sytuację komplikowała niechęć rządzących wobec wszelkich ruchów demokratycznych i reformatorskich. Nie podjęto wysiłku mającego na celu dokonanie koniecznych przemian w państwie.

W dalszej części książki T. Halik opisała proces kształtowania się ruchów reformatorskich oraz rewolucyjnych, których programy stały się inspiracją dla późniejszych przywódców dwóch wielkich partii politycznych, KMT i KPCh. Poglądy reformatorów z końca XIX wieku znalazły odzwierciedlenie w programach tych partii. Utworzenie Partii Narodowej na bazie Ligi Związkowej przez Sun Yatsena doprowadziło do pojawienia się silnej opozycji względem centralnego ośrodka władzy utożsamianego z osobą Yuan Shikaia.

Dzięki współpracy z Zhang Haipengiem z kontynentalnej części Chin udało się po raz pierwszy w zupełnie innym świetle dokonać oceny faktycznego udziału w rewolucji 1911 roku dwóch wybitnych jej przywódców Huang Xinga i Sun Yatsena.

Vitalij Kozyrev opisał sytuację ekonomiczną Chin pod rządami Kuomintangu. Po zdobyciu władzy głównym celem Kuomintangu było stworzenie warunków do niezależnego rozwoju gospodarki narodowej, roztoczenie kontroli państwa nad krajową gospodarką oraz odbudowa gospodarki wiejskiej. Autor przedstawił przebieg reform w poszczególnych sektorach ekonomicznych.

Warto podkreślić, iż w dotychczasowej literaturze stosunkowo mało miejsca poświęcano złożonej sytuacji polityczno-społecznej w Xinjiangu. Jerzy Zdanowski w niezwykle interesującej formie poddał analizie skomplikowaną sytuację na tym obszarze w latach 30. XX wieku. Kontynuację tego tematu stanowi rozdział R. Sławińskiego, który przedstawił obraz badań Xinjiangu z perspektywy współczesnej historiografii chińskiej.

Po przegranej wojnie z Japonią (1894-1895) Chiny zostały zmuszone oddać jej Tajwan, utraciły jednocześnie całkowicie wpływy w Korei. Podpisanie 21 żądań uzależniło Chiny od wpływów japońskich. Na początku lat 30. na terytorium Mandżurii

powstało państwo Mandżukuo, blisko związane z Japonią. W. Olszewski przedstawił spór chińsko-japoński na tle wydarzeń w Mandżurii. Zwrócił uwagę na działania dyplomacji chińskiej walczącej na forum Ligi Narodów o swoje prawa na tym obszarze.

Z kolei Cha'o-jan Wang opisał przebieg trwającej osiem lat wojny z Japonią. Autor scharakteryzował ten konflikt przez pryzmat rywalizacji Kuomintangu z Komunistyczną Partią Chin. Stworzenie wspólnego frontu tych dwóch partii w walce z najeźdźcą nie oznaczało przerwania wojny domowej. Cha'o-jan Wang analizował ówczesne wydarzenia w swoistym trójkącie Japonia – Partia Narodowa – Komunistyczna Partia Chin.

Temat ten kontynuowała T. Halik, która opisała przebieg wojny domowej w Chinach wznowionej po zakończeniu II wojny światowej i kapitulacji japońskiej.

Badania nad dziejami nowożytnymi Chin w XX wieku są przedmiotem rozważań Zhang Haipenga. Przedstawił on problemy, które nurtują badaczy zajmujących się historią współczesną Państwa Środka. Autor wskazał na różnice w pojmowaniu wielu zjawisk przez naukowców zachodnich i chińskich. Ciekawe jest porównanie dokonań historyków z kontynentalnej części Chin i Tajwanu. Zhang Haipeng podkreślił, że obiekt badań specjalistów obu stron jest taki sam, jednak spojrzenie na historię nowożytną Chin – różne. Występują tu odmienne sposoby postrzegania minionych wydarzeń.

Li Chang przedstawił dorobek naukowców z Tajwanu zajmujących się historią nowożytną Chin. Autor postawił tu bardzo istotny problem do rozstrzygnięcia na przyszłość – jest nim propozycja oddzielenia historii Tajwanu od historii Chin nowożytnych.

W książce znalazł się ponadto rozdział poświęcony literaturze Chin nowożytnych autorstwa Lidii Kasarełło. Autorka przeanalizowała proces przemian w zakresie języka, literatury i sztuki. Duże znaczenie miały Ruch Nowej Kultury oraz Ruch 4 Maja. Partia komunistyczna, uznając literaturę za narzędzie propagandy politycznej, podporządkowała ją swoim interesom.

Książka została bardzo starannie przygotowana przez polskiego wydawcę, warto podkreślić szatę graficzną. Niezwykle starannie są dobrane doskonałej jakości ilustracje, które znalazły się w tym wydaniu. W roku 2006 planowane jest anglojęzyczne wydanie tej pozycji.

Dzieło to niewątpliwie stanowi ważne źródło wiedzy na temat współczesnej historii Chin, należy więc mieć nadzieję, że będzie kontynuowane. *Nowożytna historia Chin* z pewnością stanie się inspiracją do pracy dla wielu młodych naukowców zgłębiających zagadnienia związane z Państwem Środka.

Krakowskie Studia Międzynarodowe
III: 2006 nr 1

Dariusz Rybak

EDWARD HALIŻAK, *ZMIANA UKŁADU SIŁ USA – CHINY A TRANSFORMACJA PORZĄDKU MIĘDZYNARODOWEGO*, SERIA ŻURAWIA PAPERS, ZESZYT 7, WARSZAWA 2005

Edward Haliżak jest od ponad 30 lat pracownikiem naukowym Uniwersytetu Warszawskiego. Wydał w tym czasie wiele książek na temat regionu Azji i Pacyfiku. Jego ostatnie publikacje to: *Stosunki międzynarodowe w regionie Azji i Pacyfiku* (Warszawa 1999), *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika* (współredaktor R. Kuźniar, Warszawa 2000), *Regionalny kompleks bezpieczeństwa Azji Północno-Wschodniej* (Warszawa 2004). Jest autorem kilkudziesięciu artykułów o tematyce bezpieczeństwa, globalizacji i stosunków międzynarodowych.

W swojej najnowszej pracy E. Haliżak podejmuje się trudnego zadania analizy zmiany dotychczasowego porządku międzynarodowego opartego na amerykańskim przywództwie. Stara się znaleźć odpowiedzi na pytania: Czy rosnące w siłę Chiny zasługują na miano mocarstwa rewizjonistycznego? Czy rosnąca asertywność międzynarodowa Chin sprawia, że ich wizję multilateralnego świata można uznać za konkurencyjną wobec amerykańskiego unilateralizmu? Czy mamy do czynienia z początkiem wielkiej zmiany (transformacji) porządku międzynarodowego?

Aby odpowiedzieć na te pytania, autor skupił się na najistotniejszych problemach badawczych: analizie chińskiej mocarstwowości, wzajemnym postrzeganiu się przez Stany Zjednoczone i Chiny, kwestii tajwańskiej, która rozstrzygnie o przyszłym statusie obydwu mocarstw i zdecyduje o kształcie porządku międzynarodowego.

Na początku opracowania autor podejmuje kwestię znaczenia regionu Azji i Pacyfiku dla Chin i USA. Opisuje złożoną specyfikę wewnątrzregionalnych uwarunkowań tego obszaru. Doprecyzowuje pojęcia z nim związane, podaje informacje

o gospodarce i polityce krajów Azji i Pacyfiku. Porusza problem dwu- i wielobiegunowości układu sił, przybliża też kwestię obecności USA i Chin w omawianym regionie z perspektywy historycznej, ze szczególnym uwzględnieniem polityki „otwartych drzwi" oraz powojennych stosunków z Tajwanem. Następnie E. Haliżak zajmuje się wyborem metody analizy adekwatnej do badania działań poszczególnych państw i stosunków wewnątrzregionalnych.

Kolejna część książki zawiera dokładną analizę czynnika ekonomicznego w rozwoju potęgi Chin, począwszy od reform Deng Xiaopinga po rok 2005. Szczególny nacisk położony jest na przełom XX i XXI wieku, uwzględnione są też dane dotyczące Chińskiej Republiki Ludowej, Tajwanu i Hongkongu. Autor przeprowadza analizę prognoz wzrostu gospodarczego w najbliższym dziesięcioleciu, który będzie miał niewątpliwie wpływ na pozycję Chin. Stawia też pytania o znaczenie Chin w gospodarce światowej w najbliższej przyszłości oraz zastanawia się nad traktowaniem Państwa Środka jako centrum finansowego świata.

Rozdział czwarty poświęcony jest analizie istoty chińskiej mocarstwowości. Uwzględnia w niej autor militarny wymiar chińskiej potęgi – modernizację chińskiej armii i zastanawia się nad strategią Chin w okresie transformacji. Rozważa też problem postrzegania Chin jako mocarstwa rewizjonistycznego. Opisuje chińską metodę dochodzenia do statusu supermocarstwa oraz stosunki z państwami ościennymi w minionych stuleciach. Dużo miejsca poświęca również Tajwanowi jako terytorium, na którym krzyżuje się polityka Chin i USA.

Następny rozdział traktuje o wzajemnym postrzeganiu się przez USA i Chiny. Spojrzenie na Chiny oczami USA jest uzupełnione porównaniem zagadnień związanych z regionem Azji i Pacyfiku, w których obydwa kraje zgadzają się lub mają odmienne stanowiska. Ukazana została również ewolucja polityki zagranicznej USA w stosunku do Chin w ostatnich latach oraz stosunek Chin do roli, jaką Stany Zjednoczone odgrywają w regionie, oraz rozważania na temat zmiany nastawienia do nich Chin. Autor poddał też analizie wzajemne stosunki gospodarcze między obydwoma krajami oraz omówił ich znaczenie.

W ostatniej części książki autor podejmuje się trudnego zadania antycypacji zmian porządku międzynarodowego. Porusza tu przede wszystkim sprawę Tajwanu jako kluczowego aktywu, który nabierze szczególnego znaczenia w kształcie przyszłego porządku międzynarodowego. Opisuje problematykę Tajwanu w kontekście historycznym oraz spróbuje wskazać jego miejsce na mapie geopolitycznej świata. Dokonuje też analizy bipolaryzmu panującego w regionie Azji i Pacyfiku, wypierającego amerykańską jednobiegunowość.

Książka E. Haliżaka jest ważną pozycją na polskim rynku wydawniczym. Napisana przez wybitnego fachowca analiza stosunków dwóch mocarstw, które – jak wiele na to wskazuje – będą przez najbliższe dziesięciolecia rozdawać karty w polityce światowej, jest ważną lekturą dla wszystkich mających zamiar zajmować się problematyką Azji i Pacyfiku. Na szczególne uznanie zasługuje bez wątpienia również systematyczne, naukowe podejście do postawionych problemów i szerokie ich omówienie.

Cennym dodatkiem jest duża liczba tabel zawierających dane z ostatnich lat, które pozwalają na uchwycenie tendencji w gospodarce i ekonomii. Autor nie boi się uznania Tajwanu za klucz do zrozumienia stosunków USA i Chin w przyszłości.

Warto sięgnąć po tę wartościową pozycję poświęconą kwestiom, które w Polsce bywają traktowane po macoszemu.

Krakowskie
Studia
Międzynarodowe
III - 2006 nr 1

Bogdan Zemanek

WYJĄTKI Z DZIEŁ PRZEWODNICZĄCEGO MAO TSE-TUNGA (CZERWONA KSIĄŻECZKA). TEKST WRAZ Z KOMENTARZEM HISTORYCZNYM, RED. MAREK SKIERKOWSKI, KOMENTARZ HISTORYCZNY BOGDAN MICHALSKI [WYDAWNICTWO KSIĄŻKI NIEZWYKŁEJ XXL, WROCŁAW 2005, 445 STRON]

Wydawanie tekstów źródłowych jest równie ważne, co obwarowane wieloma zastrzeżeniami metodologicznymi. Najważniejszym jest reprezentatywność wydawanych dokumentów; tak samo istotne jest ich właściwe opracowanie. Dla poznania chińskiego komunizmu rzetelny wybór ważniejszych tekstów Mao byłby bardzo wartościowy. *Wyjątki z dzieł przewodniczącego Mao*, zbiorek, który sporządzony został dla doraźnych celów politycznych i razem z nimi zniknął z areny dziejów, nie jest taką rzetelną antologią. Jest to jednak dokument epoki i choćby z tego powodu można go przedrukować. Należałoby jednak albo wykorzystać istniejące tłumaczenie polskie, albo dokonać ponownego tłumaczenia z oryginału. Tłumaczenie z angielskiego to pójście na łatwiznę. Nie to jednak sprawia, że pozycja wrocławskiego wydawnictwa jest bezwartościowa, a wręcz szkodliwa.

„Komentarz historyczny" do książki napisał dziennikarz, profesor Bogdan Michalski z Uniwersytetu Warszawskiego. Dlaczego nie zaproszono kogoś z warszawskiej sinologii, nie wiadomo. Autor wykazał, że na kwestiach chińskich zupełnie się nie zna; nie potraktował też rzeczy z dziennikarską rzetelnością i zamiast zajrzeć do źródeł (np. do encyklopedii), napisał swobodną, pełną błędów rzeczowych pogadankę polityczną.

Nie opisał ani sytuacji historycznej, w której powstały dzieła Mao, ani też kontekstu politycznego, który zrodził „małą czerwoną książeczkę". O rewolucji kulturalnej ledwie wspomniał, podobnie jak o człowieku, który w największym stopniu przyczynił się do powstania wyboru cytatów, o marszałku Lin Biao. O autorze samych cytatów, przewodniczącym Mao, dowiadujemy się tylko, że „w Polsce przedstawiany jest on nie zawsze pozytywnie". Na ogół nie ma obowiązku opisywać postaci historycznych „zawsze pozytywnie", a przynajmniej nie postępują tak rzetelni historycy. Stalin też nie zawsze pozytywnie jest u nas opisywany, i słusznie.

Za zły obraz Mao w Polsce winą obarcza autor komentarza propagandę ZSRR po chińsko-sowieckim rozłamie z lat 60. Najwyraźniej nie zauważył, że w ciągu ostatnich czterdziestu lat sytuacja nieco się zmieniła, a ZSRR też już od 15 lat nie istnieje. Dostępne są w Polsce dzieła nie skażone sowiecką propagandą; nawet nieznający języków obcych czytelnicy mogą zajrzeć do *Historii Chin* J. K. Fairbanka, gdzie ostatnie półwiecze opisane jest dość szczegółowo; do książki Li Zhisui, osobistego lekarza Mao, dającej barwny obraz życia przewodniczącego; do bardzo dla Mao pochlebnej biografii R. Terrilla; lub wielu innych dostępnych w bibliotekach pozycji.

Komentarz pełen jest przemilczeń i nieuzasadnionych sądów. Czy – jak twierdzi autor – nacjonalizacja gruntów („reforma rolna") była rzeczywiście sukcesem? Pomijając milion zabitych, które pochłonęła, dzisiejsze bunty chłopów w Chinach przeciw odbieraniu im ziemi, którą państwo im jedynie wydzierżawia, nie świadczą o wielkim sukcesie. Zamiana wielu mniejszych obszarników na jednego większego to jeszcze nie sukces. Dlaczego wojna koreańska to sukces połowiczny? Moim zdaniem, jest to albo pełen sukces (dla Chin – obrona zagrożonej flanki, dla ONZ – obrona Korei Płd.) lub całkowita klęska (nieudany podbój południa przez Koreę Północną). Czy autor chce zasugerować, że istnienie reżimu Kim Ir Sena i jego następców (co najmniej 2 mln zagłodzonych w ostatnich latach) to sukces, a połowiczny, bo nie objął on całego Półwyspu Koreańskiego (i nie spowodował śmierci 4 mln ludzi)?

Tego B. Michalski nie mówi. Zamiast prezentować swe racje, woli używać podręcznikowych chwytów propagandowych (sugerując np. wspólnotę myśli z czytelnikiem). Twierdzi na przykład, że Polska winna raczej przyjaźnić się z Chinami niż ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie przebywa „wroga Polsce mniejszość narodowa". Jaka? „Wszyscy wiedzą", tj. czytelnik ma się domyślić sam, bo autorowi brak odwagi, by powiedzieć, o kogo mu chodzi. Ja też chciałbym, żeby Polska miała z Chinami dobre kontakty, ale podany przez autora powód jest śmieszny. Mniejszości w Chinach źle o Polsce nie myślą, to prawda. Ci przedstawiciele mniejszości, z którymi osobiście rozmawiałem, w ogóle nie wiedzieli o istnieniu takiego kraju jak Polska. A co to wszystko ma wspólnego z cytatami z dzieł Mao?

Bzdur w tym politycznym pamflecie jest więcej. Autor może nie lubić prezydenta G. W. Busha, ale jego kadencja upływa za dwa lata, a *Wybór cytatów* ma służyć jako tekst źródłowy przez wiele lat. Zamiast o nim pisać, lepiej było sprawdzić pisownię chińskich wyrazów i nie wymyślać jakiś „humwajlitów", cokolwiek miało to oznaczać. Stwierdzenie, że Chiny dzisiejsze sukcesy zawdzięczają rewolucji kulturalnej, świadczy jedynie o głębokiej ignorancji autora w kwestiach polityki i gospodarki chińskiej. Błędy rzeczowe (w Polsce nie opublikowano wszystkich dzieł

Mao, tylko *Dzieła wybrane*), nieuczciwość i tchórzostwo intelektualne oraz uprawianie propagandy politycznej zamiast rzetelnej historiografii ze strony B. Michalskiego, pozwalają wątpić w szczerość intencji wydawnictwa, które, jak twierdzi, nie zamierzało propagować żadnych poglądów politycznych, a jedynie zaprezentować tekst źródłowy. Szkoda tylko czytelników zainteresowanych genezą i rozwojem komunizmu chińskiego, którzy po tę książkę sięgną i nabiorą przeświadczenia o nędzy studiów chińskich w Polsce (których B. Michalski na szczęście nie jest przedstawicielem, ale laik tego wiedzieć nie musi).

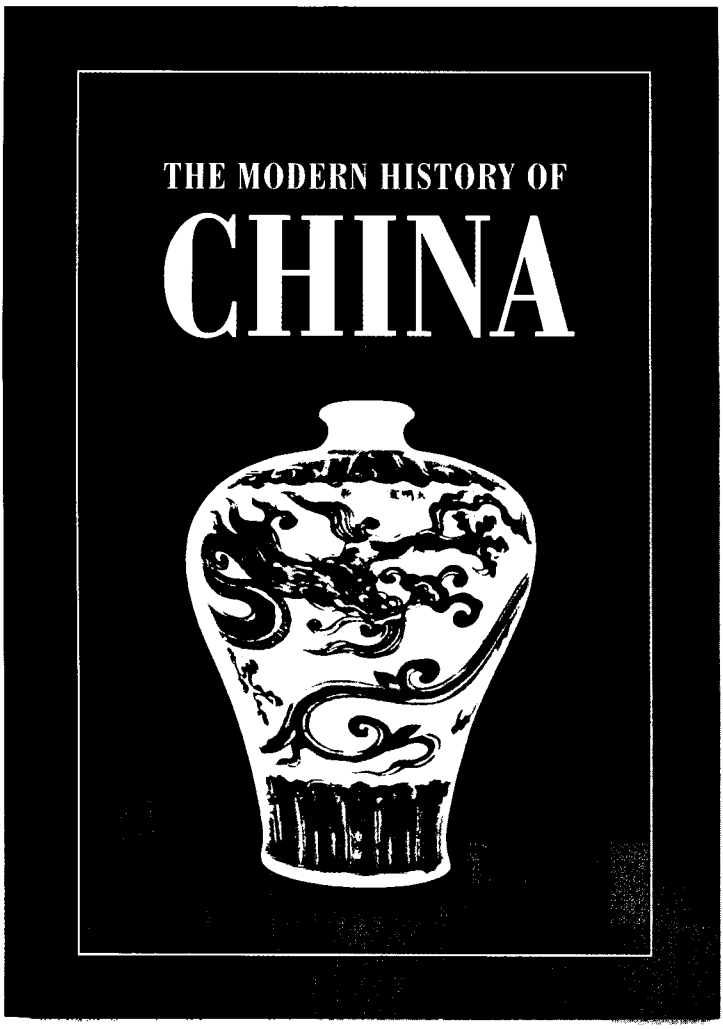

Zamówienia realizuje:
Księgarnia Akademicka
ul. św Anny 6, 31-008 Kraków
akademicka@akademicka.pl

We warmly recommend this first book published in East-Central Europe on modern Chinese history to our readers, written with the participation of historians from Peking and Taipei.

Prof. Roman Sławiński, Ph.D.

This is the first modern history of China written in Eastern Europe. The text was written in concert with two Taiwanese historians. One of them presents Taiwanese research on modern Chinese history, while the other shows research from the Taiwanese point of view of the Sino-Japanese War between 1937-1945, "The 8-Year War of Resistance"

Prof. Yung-fa Chen, Ph.D.
Director of the Institute of Modern History
Academia Sinica
Taipei

This book is especially important in our times, when a global world culture is taking shape. It is a first-class introduction to both the contemporary and recent history of one of the world's greatest powers, which has enormous human and natural resources, and a magnificent, ancient heritage and civilization. This book, written *sine ira et studio*, offers its readers an excellent outlook on issues of fundamental significance.

Prof. Henryk Samsonowicz, Ph.D.
Chairman of the Social Sciences Department,
Polish Academy of Sciences

www.akademicka.pl

Zamówienia realizuje:
Księgarnia Akademicka
ul. św Anny 6, 31-008 Kraków
akademicka@akademicka.pl

W NASTĘPNYM NUMERZE m.in.:

Erhard Cziomer: Implikacje oraz wyzwania rozpadu państw dla stosunków międzynarodowych. Wybrane problemy teoretyczne i praktyczne w XXI wieku

Jacek Świerkowicz: Narodowa Strategia Bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych 2006: neokonserwatywna wizja świata prezydenta George'a W. Busha

Grzegorz Wiśniewski: Polskie doświadczenia z członkostwa w NATO

Jerzy Zdanowski: Muzułmanie w świecie zachodnim: stare i nowe tożsamości

ISBN 83-7188-957-7
ISSN 1733-2680